prenumerata
wspólnoty
zapisy do 20 czerwca
na poczcie i u listonosza

Kotarska wicemistrzynią Polski

strona 16

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

4 - 10 czerwca 2019 r. ▪ nr 23 (312) ▪ Cena 2,90 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW

Tak świętowali mieszkańcy Puław

strona 4-5

Policjanci łupili pod Puławami

Funkcjonariusze byli bardzo skuteczni w ściganiu przemytników, ale okazało się, że działali „prywatnie”.

STR. R3

Janowiec: Kolejna skarga na kierowniczkę pomocy społecznej S.17

Wąwolnica: Zgrzyt przy wyborze ks. prymasa Wyszyńskiego na patrona szkoły S.20

Markuszów: Nowa dyrektor szkoły S.23

ONI wygrali konkursy na dyrektorów szkół. Co zamierzają?

STRONA 8

Większość postępowań została jednak nierozstrzygnięta.

Marta Gładysz nadal pokieruje ZSO nr 1

Funkcję dyrektora SP 11 od września będzie pełnić Monika Mocarska

Ostatnie pożegnanie komendanta Leszczyńskiego

STRONA 18-19

Sławomir Leszczyński zmarł w wieku 63 lat, 28 maja

Fot.Kamil Wąsik

Po mszy św. w Kościele Garnizonowym MBR trumna z ciałem Sławomira Leszczyńskiego została przewieziona na cmentarz w Końskowoli

„Mało który mieszkaniec Puław nie znał Sławka...” - mówią o Sławomirze Leszczyńskim, komendancie puławskiej Straży Miejskiej, społeczniku. Wspomnienia.

ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEZ W NIEDZIELE
Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

AgroNero SKŁADY OPAŁU
• węgiel • ekogroszek • pellet • drewno opałowe
i kominkowe • piece na ekogroszek i pellet
PRZY ZAKUPIE 1 TONY DOWÓZ DO 15 KM GRATIS
PIECE NA EKOGROSZEK I PELLET
Puławy, Góra Puławska, Nasiłów, Janowiec, Leokadiów, Opatkowice, Bronowice, Jaroszyn, Końskowola, Młynki, Osiny
obsługuje Skład opału Góra Puławska
Rejon: ul. Radomska 19, tel.: 601-28-77-30
Baranów, Żyrzyn, Ułęż, Jeziorzany, Przytoczno, Michów, Moszczanka, Wolica, Wilczanka, Bazanów, Kazimierz Dolny i Bochotnica
obsługuje Skład opału Baranów
ul. Spółdzielcza 1, tel.: 514-021-857, 790-770-311

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500, 660 802 913

KASACJA POJAZDÓW
PŁACIMY NAJWIĘCEJ
ODBIÓR AUTA OD KLIENTA GRATIS
KUBUS
507156808
512843897
ul.Dęblińska 39 Puławy

eprasa.pl 778b49f137

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fierldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Kamil Wąsik, tel. 792 045 126
wasik@24wpolnota.pl
Mateusz Połynka (sport), tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Monika Głos-Oszatowska, tel. 791 132 007
glos@24wspolnota.pl
Dominik Kęsik, tel. 780 029 981

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Aneta Gawryjołek,
specjalista ds. reklamy
tel.: 500 402 567,
gawryjolek@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

PUŁAWY
- Agencja ubezpieczeniowa Iwona Kula-Przeździecka, ul. Piłsudskiego 45
- "VMD-SYSTEM" Artur Dziekoński, ul. Partyzantów 4
- Ubezpiecenia Iwona Rusiniak, GALERIA ZIELONA, ul. Lubelska 2

KURÓW
- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

Bezpłatne ogłoszenia (przedmiot do wartości 1000 zł) należy składać tylko na kuponie dostępnym na str. R3, dostarczonym do wyznaczonych punktów lub siedziby redakcji.

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook

radio puławy24
lokalnie bezkonkurencyjne!
Słuchaj nas na:
97,2 FM
www.radiopulawy24.pl

19 litrów krwi w jeden dzień

Młodzież oraz nauczyciele z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F. D. Kniaźnina w Puławach oddawali krew.

- Rozwój technologii i nauki nie pozwala na wytworzenie zamiennika, w związku z tym jest to jedyna możliwość, żeby uratować komuś życie - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Agnieszka Ceglińska, nauczycielka biologii i koordynator akcji w ZSO nr 2.

Łącznie oddano ponad 19 litrów krwi.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Uczniowie, a także nauczyciele z ZSO nr 2 stanęli na wysokości zadania pomagając potrzebującym

Agnieszka Ceglińska,
nauczycielka biologii w ZSO nr 2 oraz organizator akcji

Było dużo osób zainteresowanych nie tylko z naszej szkoły, ale i także spora część z Zespołu Szkół Technicznych, z którymi współpracujemy przy tego typach akcjach

Katarzyna Kursa
Chcę pomagać ludziom. Dobro zawsze wraca i dla mnie to jest najważniejsze

Piotr Wójcik
Uważam, że warto oddać krew, ponieważ nic nas to nie kosztuje i możemy komuś pomóc

CO, GDZIE, KIEDY?

Zatańcz zumbę na Placu Chopina

Taneczny piątek

7 czerwca (piątek) Miejskie Przedszkole nr 13 zaprasza wszystkich mieszkańców na zumbę na Placu Chopin. W programie konkurencje taneczne i sportowe, a także stoiska zabawowe. Start o godz. 9:45.

Będą dziergać w Janowcu

Z okazji Światowego Dnia Robienia na Drutach w Miejscach Publicznych Muzeum Nadwiślańskiego oddział Zamek w Janowcu przygotowuje pokazy dziergania na drutach i szydełku, które odbędą się 7 czerwca w godz. od 10 do 16. Koszt biletu wstępu od 8 do 12 zł.

Poetyczna podróż do Czarnolasu

8 czerwca ruszy Literacki Rajd Rowerowy (dystans 52 km). Start w Puławach. Meta w Czarnolesie w woj. mazowieckim, gdzie uczestnicy zwiedzą ekspozycję Muzeum Jana Kochanowskiego. Zapisy (tylko osoby pełnoletnie) w puławskim Centrum Informacji Turystycznej na Skwerze Niepodległości do 6 czerwca.

Występy formacji POK Dom Chemika

W tę niedzielę o godzinie 16:30 na Placu Marynki odbędą się POK-frontacje, czyli pokaz form artystycznych. które zaprezentują m.in. Zespół Baletowy Etiuda, Studio Tańca Pokus czy Zespołu Pieśni i Tańca Powiśle im. Kazimiery Walczak „Mamci". POK-frontacje są inauguracją obchodów 35-lecia działalności Puławskiego Ośrodka Dom Chemika.

Dominik Kęsik

Co pan Jurek wypatrzył na mieście?

Na pana Jerzego Wolskiego, spacerowym krokiem przemierzającego Puławy w poszukiwaniu ciekawych obiektów do sfotografowania, zawsze można liczyć. Co wypatrzył w tym tygodniu?

Fot.Jerzy Wolski

INNA PERSPEKTYWA
Pan Jurek chętnie robi zdjęcia ze swojego wysoko położonego balkonu. Dzięki temu może sfotografować Puławy z innej perspektywy. Tu przedstawiamy plac budowy nowej hali sportowo-widowiskowej. Dźwig układa kolejne łuki budowli

CZYTELNICY KOMENTUJĄ pulawy.24wspolnota.pl facebook

Nasze artykuły możecie czytać i komentować na portalu www.24wspolnota.pl oraz na profilach na Facebooku - Wspólnota Puławska oraz Puławy TuKlikam. Co tym razem wywołało komentarze internautów?

www.24wspolnota.pl

„Nietrzeźwy kierowca ciężarówki doprowadził do kolizji i odjechał"

Ktoś (Anonim): Widać jak LPG Polonia dba o bezpieczeństwo

Facebook Wspólnota Puławska:

„Słabe wyniki naszych w wyborach" (post prezentujący pierwszą stronę papierowego wydania)

Zbigniew Kozłowski: To, że ten pan ma 3501 głosów to i tak zbyt wiele... zbyt wiele o 3501

Facebook Wspólnota Puławska:

Rolnicy poszli z taczką do Kaczyńskiego

Andre van der Berg: Po co?... nie wystarczy im, ze wstali z kolan?...

I N F O R M A T O R

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BIURO POSELSKIE
POSŁA NA SEJM RP
SŁAWOMIRA
SKWARKA
UL. CZERWONEGO KRZYŻA 6
21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 881 73 99 55
WWW.SKWAREK.ORG.PL
Zapraszam
PiS

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy
600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz
505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług
696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś
81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami
tel.691024470

eprasa.pl 778b49f137

Kierowcy przeklinają światła na objeździe

Prezydent apeluje do Tesco o wyłączenie uciążliwej sygnalizacji

– Ten stan jest nie do przyjęcia – mówi prezydent Paweł Maj o korkującej się ulicy Dęblińskiej. Wszystko z powodu zamknięcia remontowanego mostu i uciążliwej sygnalizacji świetlnej. Dlatego prezydent poprosił zarządcę świateł o ich inne ustawienie.

Paweł Maj, prezydent Puław
Kolejki pojazdów w szczytach komunikacyjnych są tak duże, że paraliżują zjazd z obwodnicy i ruch na rondzie. Taki stan jest nie do przyjęcia

Kierowcy spowalniani przez światła

Po zamknięciu mostu im. Ignacego Mościckiego na czas kilkumiesięcznego remontu, kierowcy jadący do i od Góry Puławskiej muszą korzystać z objazdu przez obwodnicę i nowy most (im. Jana Pawła II). Nasilony ruch sprawia, że na ul. Dęblińskiej tworzą się korki. Zdaniem wielu kierowców kolejki mogłyby być jednak mniejsze, a ruch płynniejszy, gdyby nie sygnalizacja świetlna na wysokości sklepów Tesco i Leroy Merlin.

Prezydent prosi o synchronizację albo wyłączenie świateł

Z opinią użytkowników objazdu zgadza się prezydent miasta, który postanowił zadziałać w tej sprawie.

– W piątek (24 maja – przyp. red.) zawnioskowałem do właściciela terenu o naprawę tego problemu komunikacyjnego. Proponuję m.in. skorygowanie programu sterowania na wyżej wymienionych sygnalizacjach świetlnych poprzez przełączenie programu sterowania na tryb awaryjny (światło żółte przerywane – jak w nocy) na stałe lub przynajmniej na czas szczytu komunikacyjnego porannego (do godz. 10) i popołudniowego (od godz. 13 do 17) wyłączenie tych sygnalizacji lub znaczne wydłużenie światła zielonego dla ruchu ul. Dęblińską relacji „na wprost", by upłynnić ruchu objazdowy na czas remontu „starego" mostu – informuje Paweł Maj. Podobne prośby obecny prezydent formułował jeszcze w 2017 roku jako radny, wskazując wtedy, że wobec niewielkiego natężenia ruchu i małego stopnia komplikacji tego odcinka drogi (skrzyżowanie z podporządkowaną, ślepo zakończoną drogą do automyjni z jednej strony i parkingu z drugiej) ustawienie sygnalizacji w tym miejscu nie jest zasadne.

Sklep nie odpowiada

Co ciekawe, kłopotliwe światła to sygnalizacja prywatna. Jej zarządcami są właściciele pobliskich sklepów – Tesco i Leroy Merlin – na co zgodę wyraził Zarząd Dróg Wojewódzkich. W związku z tym w sprawie świateł przy Tesco „Wspólnota" zwróciła się do biura prasowego sklepu z pytaniem, czy możliwa jest sugerowana przez prezydenta zmiana ustawienia sygnalizacji świetlnej. Do czasu zamknięcia tego numeru tygodnika biuro nie przesłało żadnej odpowiedzi.

Fot. FB Paweł Maj - Prezydent Miasta Puławy

Takie korki tworzą się na ul. Dęblińskiej od czasu zamknięcia starego mostu na czas remontu. Zdaniem prezydenta Pawła Maja i wielu kierowców winowajcą zatoru na drodze jest sygnalizacja świetlna. Czy na właścicielu świateł uda się wymusić zmianę?

Drugi przystanek – Góra Puławska

Choć na objeździe największe korki tworzą się właśnie koło Tesco, kierowcy wskazują na drugie kłopotliwe miejsce. Poprawione mogłoby być działanie świateł na skrzyżowaniu w Górze Puławskiej (ulice Radomska, Kozienicka i Janowiecka), bo „zielone" dla wyjeżdżających z Kozienickiej działa zbyt krótko, przez co z krzyżówki zjeżdża tylko kilka samochodów, co tworzy kolejny (choć jednak mniejszy niż na Dęblińskiej w Puławach) korek.

W tej sprawie zwróciliśmy się do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Jak jednak poinformował „Wspólnotę" Tadeusz Bień, naczelnik Wydziału Inżynierii Ruchu, nasilenie ruchu na tym skrzyżowaniu jest stale monitorowane i nie ma większych przestojów, a ponadto sygnalizatory same dostosowują czas trwania zielonego światła w zależności, ile samochodów jest na krzyżówce.

Kamil Wąsik

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Grom z jasnego nieba

warta.

Pan Sławomir spędzał letnie sobotnie popołudnie na oglądaniu ulubionego serialu z żoną. Domową sielankę przerwał przerażający huk

– Tego dnia robiliśmy porządki w ogrodzie i garażu. Po ciężkiej pracy przyszedł czas na odpoczynek we dwoje. W skupieniu oglądaliśmy film akcji i nie zwracaliśmy uwagi na to, co dzieje się za oknem – opowiada pan Sławomir. – Nagle usłyszeliśmy ogromny huk i zrobiło się ciemno. Piorun uderzył w nasz dom. Niestety spalił się dekoder tv, centralka od pieca gazowego, budzik i kilka innych sprzętów. Na szczęście mieliśmy ubezpieczenie Warta Dom Komfort. Błyskawicznie, w ciągu kliku dni wypłacono nam odszkodowanie za wszystkie zniszczone urządzenia elektroniczne, w tym dekoder należący do firmy świadczącej usługi tv. Byliśmy zachwyceni szybkością wypłaty i brakiem problemów przy likwidacji szkody. Nadal jesteśmy wiernymi klientami Warty i polecamy ją innym.

Wiosna, to sezon burz i gwałtownych ulew z gradem. Pogoda często może nas zaskoczyć. Jak tłumaczy Łukasz Czerwiński, agent Warty w Puławach, polisa Warta Dom Komfort, którą wykupił pan Sławomir daje dużo więcej możliwości niż tylko zabezpieczenie domu. – Dzięki dobrej polisie mieszkaniowej można uniknąć wielu nieprzewidzianych wydatków, a sam koszt ubezpieczenia jest nieporównywalnie mniejszy od wartości szkód, które mogą nas zaskoczyć w domu. Naprawa klepki podłogowej i usunięcie ściennych zacieków po zalaniu może kosztować ok. 3 000 zł, natomiast ubezpieczenie tych elementów to wydatek na poziomie ok. 100 zł. Za naprawę telewizora po awarii w wyniku przepięcia zapłacimy średnio ok. 500 zł, a cena nowego sprzętu będzie jeszcze wyższa. Za ubezpieczenie elektroniki, które obejmuje m.in. tego typu zdarzenia, zapłacimy jedynie ok. 100 zł – dodaje ekspert Warty.

Przydatna pomoc

Bywają nagłe sytuacje, kiedy najważniejsza jest natychmiastowa pomoc. Załóżmy, że gwałtowna wichura zrywa dach w Twoim domu, czy gałąź wybija szybę. Co wtedy?

– W ramach ubezpieczeń mieszkaniowych Warty klienci otrzymują dodatkowo szeroki pakiet usług assistance, dzięki któremu mogą liczyć na szybką pomoc w różnych sytuacjach awaryjnych. Dekarz zabezpieczy zerwany dach przed powiększeniem się szkody, a szklarz okno – tłumaczy Agnieszka Skrzypiec, agentka Warty w Puławach.

Dobre zakończenia

Historia pana Sławomira wydarzyła się naprawdę. Więcej opowieści napisanych przez życie, których szczęśliwe zakończenie dopisała Warta można znaleźć na **www.dobrezakonczenia.pl.**

Chcesz dowiedzieć się więcej?

Zadzwoń do Łukasza Czerwińskiego tel. 606749363 lub do Agnieszki Skrzypiec tel. 501715938, napisz: lukasz.czerwinski@ag.warta.pl, agnieszka.skrzypiec@ag.warta.pl albo przyjdź do agencji ubezpieczeniowej w Puławach, al. Partyzantów 40/4.

eprasa.pl 778b49f137

Dni Puław 2019

Tak świętowali mieszka

Fot. Dominik Kęsik

Goście Dni Puław wspólnie z Kasią Stankiewicz zaśpiewali takie piosenki jak „Orła Cień" czy „Księżycowa"

Fot. Dominik Kęsik

Największą gwiazdą pierwszego dnia imprezy był zespół Varius Manx wraz z Kasią Stankiewicz, którzy wykonali około 15 piosenek ze swojego repertuaru

Fot. Dominik Kęsik

Efektownym widowiskiem okazały się pokazy pirotechniczne, które trwały kilka minut

Marta Bijan,
wokalistka, zdobywczyni drugiego miejsca w programie „X-Factor"

Puławy bardzo mi się podobają, zawsze chętnie tutaj wracam. Pierwszy raz byłam w mieście 5 lat temu, kiedy poznałam Kacpra podczas programu „X-Factor". Pamiętam, że pokazywał mi Puławy, Kazimierz Dolny oraz inne okolice. Koncert Kacpra jak zwykle był świetny. Cały czas mu kibicuję

Fot. UM w Puławach

Fit-Lovers, to popularni fit blogerzy, których profil na Instagramie śledzi ponad 1,5 mln osób. Na scenie duet przeprowadził krótki trening wraz z mieszkańcami

3 dni zabawy, kilkaset gości oraz moc atrakcji. Tak można podsumować Dni Puław 2019, które zostały zorganizowane w ubiegły weekend na puławskiej Marinie. Wśród gości znaleźli się m.in. zespół Varius Manx, blogerzy Fit-Lovers oraz tancerz Tomasz Barański.

Jan Łodyga, Oliwia Owczarek, Kamil Kisielewski oraz Daria Lasok
- Moim zdaniem Dni Puław, to bardzo dobrze zorganizowana impreza. Ogólnie koncert mi się podoba, nie mam nic innego do dodania - przyznaje Janek
- Jest świetnie przygotowany dźwięk, ponieważ słychać go w każdym miejscu. Uważam, że program jest dopasowany dla każdego. Imprezę oceniam pozytywnie - dodaje Oliwia
- Pogoda dopisała, a na Marinę przyszło mnóstwo osób, więc imprezę można uznać za udaną - opowiada Kamil
- Mamy duży repertuar artystów, który jest dopasowany do każdej grupy odbiorców. Dni Puław bardzo mi się podobają - mówi Daria

Kacper Gołda,
wokalista

Według mnie Dni Puław były świetnie zaplanowane z racji tego, że każdego dnia jest inna tematyka. Marina jest odpowiednim miejscem na takie koncerty. Bardzo się cieszę, że było tyle ludzi i mogliśmy się razem pobawić. Tak naprawdę w Puławach rozpoczynałem swoją karierę. Mam nadzieję, że po raz kolejny będę miał okazję zagrać w Puławach

Pani Anna z córką Aleksandrą
- Uważam, że Dni Puław zostały dobrze zorganizowane, ponieważ każdy może coś znaleźć dla siebie. Bardzo podobał mi się występ Kacpra Gołdy - mówi pani Anna
- Wybrałam się specjalnie na koncert Kacpra, ponieważ bardzo ładnie śpiewa i lubię jego muzykę - dodaje Ola

Pani Katarzyna oraz pani Edyta
- Specjalnie przyszłam na Kasię Wankiewicz oraz Varius Manx i uważam, że było warto. Fajnie było posłuchać starszych kawałków - tłumaczy pani Katarzyna
- Jest fajnie i bardzo kulturalnie, scena jest świetnie ustawiona, więc wszyscy się mieścimy. Myślę, że program jest bardzo dobrze ułożony, ponieważ każdy może znaleźć coś dla siebie - dodaje pani Edyta

Tłumy chętnych

W tym roku Urząd Miasta postanowił przenieść miejsce zabawy z Placu Chopina na Marinę. Uroczystego otwarcia imprezy dokonali prezydent Puław Paweł Maj oraz przewodnicząca rady miasta Bożena Krygier. Pierwszy dzień upłynął pod znakiem muzyki. Jako pierwszy na scenie wystąpił lokalny wokalista Kacper Gołda znany z takich programów jak „X-Factor" oraz „The Voice of Poland". Chwilę po nim pojawił się Varius Manx wraz z Kasią Stankiewicz. Na koniec dnia przygotowano pokaz efektów pirotechnicznych.

Mieszkańcy ćwiczyli z Fit-Lovers

Sobota upłynęła pod znakiem Dnia Dziecka. Umiejętnościami iluzjonistycznymi mógł pochwalić się Kacper Mysiorek uczestnik programu „Mam Talent" z 2017 roku. W Puławach pojawił się duet blogerów Fit-Lovers w składzie Pamela Stefanowicz oraz Mateusz Janusz. Blogerzy wraz z młodzieżą przeprowadzili trening plenerowy na świeżym powietrzu. Ostatni dzień należał do tańca, w związku z tym zorganizowano animacje oraz zabawy taneczne dla dzieci, występ Akademii Promocji Tańca Puław Kamili i Bartka Rudnych czy nauka podstawowych kroków z Tomaszem Barańskim, znanym tancerzem z programu „Dancing with the Stars. Taniec z Gwiazdami". Na zakończenie imprezy puławianie wspólnie bawili się z zespołem DEIKS.

Dominik Kęsik

eprasa.pl 778b49f137

ńcy Puław

Fot.Dominik Kęsik

Podczas koncertu Kacpra Gołdy w pierwszym rzędzie pod sceną bawili się jego najwięksi fani

Fot.UM w Puławach

Pogoda dopisała, dzięki czemu dzieci w aktywny sposób spędziły weekend na grach i zabawach, które zostały przygotowane specjalnie dla nich

Fot.UM w Puławach

Dużym zainteresowaniem wśród gości cieszyły się... zwierzęta. Na Marinie pojawiły się alpaki

R E K L A M A

Kompleksowe
BADANIA
SŁUCHU

Współpraca z NFZ
29 lat tradycji
Możliwość testowania aparatów słuchowych
Tysiące zadowolonych pacjentów

Baterie
do aparatu słuchowego
12 zł kpl (6szt.)*
SŁUCHMED
* z kartą stałego klienta

Zapraszamy do naszych gabinetów na
BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU
SŁUCHMED

Puławy
ul. Piłsudskiego 89
tel. 81 465 22 59
czynne: od poniedziałku do piątku 8.00-17.00

Eksperymenty dla małych chemików

Fot.Dominik Kęsik

Pokazy teatralno-chemiczne przygotowane przez PPNT spotkały się z pozytywnym odbiorem uczestników

Fot.Dominik Kęsik

W Dzień Małego Chemika w PPN-T jak co roku można było liczyć na służby mundurowe. Wielkim zainteresowaniem dzieci cieszył się strażacki wysięgnik, dzięki któremu na chwilę można się było wznieść bardzo wysoko

Elżbieta Duda,
Kierownik Działu Promocji i Marketingu w PPNT, jeden z organizatorów akcji

Głównym elementem tego wydarzenia były pokazy teatralno-chemiczne oraz towarzyszące im warsztaty. Każdy znalazł coś dla siebie. Od tworzenia glinianych naczyń, przez roboty edukacyjne, najnowsze gadżety rozszerzonej rzeczywistości i zajęcia sportowe z puławskimi piłkarzami i szczypiornistami

Choć mają zaledwie kilka lat, to już mogli poczuć się jak na lekcji chemii. Już po raz kolejny w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym młodzież z puławskich placówek uczestniczyła w Dniu Małego Chemika.

Przez kilka godzin na uczestników czekało mnóstwo atrakcji. W ciekawy sposób zostały przedstawione warsztaty teatralno-chemiczne, podczas których wykonywano różne eksperymenty. Można było porozmawiać z policjantami i strażakami pożarnymi na temat ich pracy, a także zobaczyć i przymierzyć ich sprzęt. Młodzież przez chwilę mogła potrenować z piłkarzami Wisły Puławy oraz szczypiornistami Azotów Puławy. Akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem. Według organizatorów mogło przyjść nawet kilka tysięcy uczestników.

– Przede wszystkim pragniemy gorąco podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w realizację tego przedsięwzięcia. Nie byłoby ono możliwe, gdyby nie Sponsor Generalny Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy. Gorąco dziękujemy naszym służbom ratunkowym, policji, jak i innym firmom zaangażowanym w realizację warsztatów. Jesteśmy zadowoleni, że Puławski Park Naukowo-Technologiczny mógł szerzyć trudne zagadnienia naukowe poprzez zabawę i aktywność fizyczną. W tym roku podróż w świat wiedzy i nauki związana była z osobą znanego polskiego naukowca Ignacego Łukasiewicza – polskiego farmaceuty i przedsiębiorcy, wynalazcy lampy naftowej, pioniera przemysłu naftowego w Europie. Wraz ze sponsorem generalnym zabraliśmy naszych gości w niezwykłą podróż po krainie nauki – mówiła w rozmowie ze „Wspólnotą" Elżbieta Duda, jeden z organizatorów akcji.

Dominik Kęsik

Franek Janiszek,
uczeń SP nr 5 w Puławach

Zajęcia były fajne, ponieważ super się bawiliśmy. Bardzo podobały mi się eksperymenty. Chemia bardzo mi się podoba

Krzysztof Józef Sosnowski
uczeń SP nr 5 w Puławach

Miałem chęć, żeby zostać chemikiem i ta chęć powraca. Bardzo lubię eksperymentować, mam w domu zestaw chemika, który otrzymałem na urodziny. Z chemii można się dużo dowiedzieć. Ogólnie zajęcia były super

Julia Wankiewicz,
uczennica SP nr 5 w Puławach

Tak mi się spodobały zajęcia, że chciałabym jeszcze raz tam wrócić. Najbardziej z pokazów zapamiętałam wybuchy

eprasa.pl 778b49f137

Znad rzeki trafili prosto do policyjnego aresztu

Kłusownikom z Dobrego grożą dwa lata więzienia

Na gorącym uczynku zatrzymali policjanci dwoje mieszkańców gminy Wilków, którzy trudnili się nielegalnym połowem ryb na Chodelce.

Do ich zatrzymania doszło w miniony czwartek we wsi Dobre. Policjanci i Państwowa Straż Rybacka dostali cynk, że na przepływającej przez Dobre rzece Chodelce ktoś zastawił sieci rybackie.

- Podczas podjętych działań w godzinach wieczornych ujęto na gorącym uczynku 41-letniego mężczyznę oraz jego 32-letnią towarzyszkę – informuje asp.szt. Marcin Gentelman z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Fot. Policja

Policjanci zabezpieczyli sieci rybackie należące do zatrzymanych mieszkańców gminy Wilków

Obydwoje zamieszkują gminę Wilków. Umieszczeni zostali w policyjnym areszcie. Policjanci zatrzymali sieci rybackie, które mieli. W piątek zostali przesłuchani, usłyszeli zarzuty kłusownictwa. Niebawem staną przed sądem. Grozi im do dwóch lat więzienia.

AC

Marcin Gentelman,
KPP w Opolu Lubelskim

Podczas podjętych działań w godzinach wieczornych ujęto na gorącym uczynku 41-letniego mężczyznę oraz jego 32-letnią towarzyszkę

Wisła już niegroźna

We wtorek starosta opolski odwołał alarm przeciwpowodziowy na Wiśle, a w środę pogotowie przeciwpowodziowe w trzech nadwiślańskich gminach powiatu. To efekt stabilizującej się sytuacji hydraulicznej na rzece.

Pogotowie przeciwpowodziowe obowiązywało na terenie powiatu opolskiego od 24 maja, a alarm przeciwpowodziowy wprowadzony został dzień później, w związku z gwałtownym podnoszeniem się poziomu wody w Wiśle, który przekroczył grubo ponad sześć metrów. Obowiązywał na terenie gmin Wilków, Łaziska i Józefów nad Wisłą.

Najgroźniejsza sytuacja była w tej ostatniej gminie. Strażacy zabezpieczali wieś Basonia przed zalaniem. W tej wiosce nie ma wałów przeciwpowodziowych na około kilometrowym odcinku. Konieczne stało się układanie worków z piaskiem oraz rękawa wodnego. Podtopieniu uległy dwa gospodarstwa w sąsiedniej wsi Wałowice, a także w Rybitwach, gdzie doszło do cofki na rzece Wyżnicy.

Samorządy liczą poniesione koszty. Ile ostatecznie one wyniosły, podamy w kolejnym numerze. *(ac)*

I N F O R M A T O R

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA **81 475 51 51, 575 982 986**

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK -SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA
BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małysza czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wieńczysław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda- środa od 8.30
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Mirońskі czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.30
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.30
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG

Gminy wspierają policję

W tym roku zakończona ma zostać termomodernizacja budynku Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Prace postępują, a policjanci „uśmiechają się" do samorządów o pomoc finansową.

Policjanci potrzebują środków na ekwipunek, czyli wyposażenie wyremontowanych pomieszczeń komendy w nowe biurka, krzesła i szafy. Szefostwu policji zależy na stworzeniu godnych warunków pracy dla funkcjonariuszy oraz obsługi interesantów.

Pierwsze samorządy przekazały już pomoc dla policji. Uczyniły to Wilków (2 tys.zł) i Opole Lubelskie (12 tys.zł).

(ac)

I N F O R M A C J A

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
lubelskie Smakuj życie!
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Powiatowe Centrum Zdrowia sp. z o. o. zrealizowało projekt pn.,, Zwiększenie stopnia cyfryzacji w Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim" współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 2 Cyfrowe Lubelskie, Działanie 2.1. Cyfrowe Lubelskie

Wartość zrealizowanego projektu to : 1 548 201,00 PLN
w tym wkład Funduszy Europejskich wynosił : 1 315 970,85 PLN

Celem projektu było: zwiększenie poziomu wykorzystania technologii informacyjno - komunikacyjnych w działalności Powiatowego Centrum Zdrowia sp. z o. o. który został zrealizowany poprzez modernizację istniejącego systemu informatycznego jaki Spółka przeprowadziła we wszystkich lokalizacjach.

Skutkiem powyższych działań jest znaczne podniesienie jakości realizowanych przez Spółkę usług, poprawa dostępności poprzez zwiększenie liczby świadczeń medycznych, wprowadzenie usługi on-line np.: rejestracji elektronicznej oraz dokumentacji elektronicznej.
Dzięki temu uzyskano znaczne skrócenie czasu oczekiwania pacjentów na diagnostykę i hospitalizację.

eprasa.pl 778b49f137

Uważajmy na drogach

Dwie osoby z Puław w szpitalu po wypadku w Uściążu

Fot.Policja

Samochody zostały kompletnie zniszczone

Fot.Policja

Do zderzenia audi z fiatem punto doszło na drodze wojewódzkiej 747

Gm. Karczmiska: Złamane żebra, miednica, ogólne potłuczenia – z takimi obrażeniami trafili do szpitala uczestnicy sobotniego wypadku w Uściążu.

Doszło do niego w godzinach wieczornych na drodze wojewódzkiej 824 Puławy – Opole Lubelskie. Zderzyły się dwa samochody osobowe. Ze wstępnych policyjnych ustaleń wynika, że zawinił warszawiak. Jechał audi od Nałęczowa w kierunku Kazimierza Dolnego.

- Jak twierdzi 41-letni mieszkaniec Warszawy w miejscowości Uściąż został oślepiony przez słońce w następstwie, czego nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu dla kierującego fiatem punto – informuje asp. szt. Marcin Gentelman z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Doszło do zderzenia samochodów. Punto podróżowało dwoje mieszkańców Puław. 59-letni kierowca i 51-letnia pasażerka zostali ranni. Z obrażeniami ciała trafili do szpitala. Na szczęście ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

ACH

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Płaca (brutto)
Elektryk	Opole Lubelskie	od 2250 zł
Sprzedawca	Godów/ SKLEP SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY PIETROŃ ROMAN	1125 zł
Operator koparki	Opole Lubelskie / EKO-INSTAL	od 2250 zł
Pracownik przy produkcji okien i drzwi	Słotwiny / GRAB	od 2250 zł
Sprzedawca	Zastów Polanowski/ GMINNA SPÓŁDZIELNIA	od 2250 zł
Kucharz	Opole Lubelskie	od 1176 zł
Operator linii produkcyjnej	Poniatowa/ POLIFOLIA Sp. z o.o.	od 2250 zł
Pozostali pracownicy wykonujący dorywcze prace proste	Godów	od 14,7/ zł
Sortowacz owoców i warzyw	Chodel	od 14,7 zł/h

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Płaca (brutto)
Serwisant ogumienia	Puławy	od 2250 zł
Operator zgrzewarki	Płonki / Zakład Opakowań CELMAR	od 2250 zł
Pomocniczy robotnik gospodarczy	Góra Puławska / Spółdzielnia Socjalna POMOCNI NAD WISŁĄ	od 14,7 zł/h
Robotnik przy konserwacji terenów	Puławy / PRZEDSIĘBIORSTWO NIERUCHOMOŚCI PUŁAWSKIE SP.Z.O.O.	od 14,7 zł/h
Spedytor międzynarodowy	Puławy / FASTPACK	od 2500 do 3000 zł
Kierowca Kat. B	Puławy / FASTPACK	od 4000 do 5000 zł
Pokojowa	Puławy / IZABELLA	od 2250 zł
Nauczyciel języka angielskiego	Puławy / Centrum Edukacji Innowacyjnej Justyna Frankiewicz-Popiołek	od 1200 zł
Piekarz	Janowiec/ PPH REYPOL-REJMAK SP. J.	od 2250 zł
Pomoc cukiernika	Kazimierz Dolny / Piekarnia Sarzyński	od 2250 zł

Poszukiwany wpadł podczas interwencji z czapkami

Dużego pecha miał 57 letni mieszkaniec Nałęczowa, który wdał się w awanturę dotyczącą czapek. Interwencję zgłosiło dwóch młodych mieszkańców Nałęczowa, którzy poskarżyli się dyżurnemu, że zostali okradzeni. Po dokładnym ustaleniu szczegółów interwencji, policjanci ustalili, że do kradzieży nie doszło, natomiast 57 latek trafił do Zakładu Karnego. Okazało się bowiem, że był osobą poszukiwaną przez Sąd do odbycia kary pozbawienia wolności.

W nocy z soboty na niedzielę, puławski dyżurny otrzymał zgłoszenie, że dwóch młodych mieszkańców Nałęczowa zostało okradzionych. Sprawca miał im ukraść... czapki. Na interwencję zostali skierowani policjanci z komisariatu w Kurowie.

Z relacji pokrzywdzonych wynikało, że sprawca przemieszcza się po mieście ubrany w czerwoną czapkę, własność jednego z nich. Funkcjonariusze szybko znaleźli mężczyznę posądzonego o kradzież czapek. Po dokładnym rozpoznaniu sytuacji ustalili, że nie doszło do kradzieży tylko do nieporozumień między mężczyznami. Okazało się natomiast, że 57 letni mieszkaniec Nałęczowa jest poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Puławach do odbycia kary pozbawienia wolności. Trafił do Zakładu Karnego.

kw

Traktor stoczył się na 81-letniego rolnika

Do wypadku doszło w Śniadówce w gminie Baranów w niedzielę około 11:30.

W trakcie przepinania przez 81-letniego rolnika przewracarki do siana stojącej pod górkę, po odłączeniu maszyny, ciągnik stoczył się do tyłu przygniatając mężczyźnie nogę tylnym kołem. Na miejsce wezwano pogotowie i straż pożarną. Poszkodowanego jednak szybko uratowali sąsiedzi, którzy podpięli kabinę traktora do liny i samochodem terenowym odciążyli tylne koło, dzięki czemu mężczyzna mógł oswobodzić nogę. Pomocy udzielili mu ratownicy. Mężczyzna miał wiele szczęścia, bo po odłączeniu maszyny jej dyszel zablokował jedno z tylnych kół, co zatrzymało staczający się ciągnik.

kw

Mężczyzna utopił się w rozlewisku

W niedzielę policjanci interweniowali w gminie Kazimierz, z której dostali zgłoszenie o mężczyźnie leżącym w zbiorniku wody na polach. 53-latek utopił się.

Zwłoki 53-letniego mieszkańca gminy zostały odnalezione w niedzielę po południu. Natknęła się na nie przypadkowa osoba. Ciało 53-latka leżało w zbiorniku wodnym – rozlewisku przy polach, więc prawdopodobną przyczyną śmierci jest utopienie – zostanie to dokładnie zbadane podczas sekcji zwłok.

Mężczyzna prawdopodobnie wracał od kolegi. Utopił się około 2 kilometry od domu.

kw

Traktorzysta zasłabł podczas jazdy. Jego życia nie udało się uratować

Traktor jechał bez kierowcy – tak mogło się wydawać mężczyźnie, który był świadkiem zdarzenia. Później okazało się jednak, że w kabinie znajdował się nieprzytomny traktorzysta. Mimo podjęcia reanimacji nie udało się go uratować.

Do tego przykrego zdarzenia doszło w sobotę 25 maja w Trzciankach w gminie Janowiec. Jak ustalili policjanci, mężczyzna przebywający nad stawem zauważył jadący drogą ciągnik rolniczy, w którym nie było widać kierowcy. Kiedy ciągnik zbliżył się do stawu, mężczyzna zauważył w środku nieprzytomnego kierowcę. W pewnym momencie maszyna zjechała z drogi i osiadła na skarpie przed stawem.

Świadek zdarzenia natychmiast wyciągnął nieprzytomnego kierowcę na zewnątrz i udzielił pierwszej pomocy. Następnie ratowanie życia traktorzysty kontynuowali ratownicy z wezwanego pogotowia. Niestety, mimo długiej reanimacji nie udało się przywrócić funkcji życiowych kierowcy. Zmarły miał 49 lat.

kw

Z głębokim smutkiem żegnamy

Komendanta Straży Miejskiej w Puławach

ś.p.

Sławomira Leszczyńskiego

Wyrazy żalu i współczucia Rodzinie i Bliskim składają koleżanki i koledzy ze Straży Miejskiej w Puławach

NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Adam Płaza, 80 lat
Łaziska, zm. 24.05.
Wacław Wrona, 84 lata
Żmijowiska, zm. 24.05
Elżbieta Niekraszuk, 44 lata
Lublin, zm. 26.05.
Helena Stępień, 90 lat
Rąblów, zm. 26.05.
Ryszard Czopek, 70 lat
Karczmiska, zm. 27.05.
Tadeusz Mróz, 68 lat
Chodel, zm. 28.05.
Wanda Franczak, 93 lata
Słotwiny, zm. 29.05.
Mieczysław Krajewski, 85 lat
Opole Lubelskie, zm. 29.05.
Bronisław Stylski, 85 lat
Głusko Duże, zm. 30.05.

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Jan Jakubas, 75 lat
Opole Lubelskie, zm. 26.05.
Jerzy Grudziński, 70 lat
Opole Lubelskie, zm. 26.05.
Anastazja Kobiałka, 69 lat
Niezabitów, zm. 28.05.
Kazimierz Stochmal, 63 lata
Zosin, zm. 30.05.

Znicz - Usługi Pogrzebowe K.Ptak
Opole Lubelskie, ul. Lubelska 9
tel. (81) 827 59 24,
kom. 784 559 198

PUŁAWY

Józef Głodnicki, 83 lata
Nowodwór, zm. 23.05
Włodzimierz Szymczyk, 94 lata
Wąwolnica, zm. 23.05
Józef Sawicki, 65 lat
Zagłoba, zm. 24.05
Teresa Kowalczyk z d. Markowska, 77 lat
Puławy, zm. 24.05
Kazimierz Kowalik, 70 lat
Żyrzyn, zm. 26.05
Wincentyna Siuta, 74 lata
Puławy, zm. 25.05
Władysława Czarnecka, 96 lat
Kazimierz Dolny, zm. 25.05
Helena Gębala, 97 lat
Gołąb, zm. 26.05
Ryszard Rybak, 84 lata
Osiny, zm. 27.05
Stanisław Janisz, 70 lat
Baranów, zm. 27.05
Andrzej Bernatek, 61 lat
Góra Puławska, zm. 26.05
Krystyna Tuszyńska, 88 lat
Klementowice, zm. 28.05
Marek Osiak, 61 lat
Gołąb, zm. 28.05
Józef Nowacki, 84 lata
Puławy, zm. 28.05
Dariusz Dedera, 28 lat
Puławy, zm. 29.05

Zakład Pogrzebowy „Acheron I"
Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, Ul. Bema 8
Tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

SKLEP
cmentarz komunalny
ul. Budowlanych 1a
Czynny cały tydzień włącznie z niedzielami od 8⁰⁰ do 18⁰⁰
Zakład Pogrzebowy Memento Mori (przy cmentarzu parafialnym)
Puławy, ul. Piaskowa, tel. 692 359 032

eprasa.pl 778b49f137

Niecodzienna sytuacja w puławskiej oświacie

Większość konkursów na dyrektorów bez rozstrzygnięcia

Komisjom konkursowym udało się pozytywnie rozstrzygnąć zalewie trzy konkursy. Oznacza to, że w pozostałych pięciu placówkach dyrektorów wskaże prezydent.

Ratusz szuka kandydatów na dyrektorów do ośmiu placówek oświatowych, dla których jest organem prowadzącym. Zmiany na stanowiskach mają nastąpić po wakacjach. Postępowania konkursowe przeprowadzone w ubiegłym tygodniu dotyczyły Szkoły Podstawowej nr 1, Szkoły Podstawowej nr 2, Szkoły Podstawowej nr 3, Szkoły Podstawowej nr 4, Szkoły Podstawowej nr 10, Szkoły Podstawowej nr 11 oraz Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1. Od nowego roku szkolnego zmiany mogą również zajść w gabinecie dyrektora Miejskiego Przedszkola nr 3 w Puławach.

Mirosław Kamola,
dyrektor SP nr 11
Jest jeszcze dużo spraw, które trzeba usprawnić. Na przyszły rok mamy zaplanowaną realizację projektu, dzięki któremu pojawi się nowy plac zabaw

Łukasz Wojciechowski,
nauczyciel w I LO w Puławach
W mojej koncepcji szkoły priorytetem jest stworzenie klas sportowych, dwujęzycznych, a także klas integracyjnych

Marta Gładysz,
dyrektor ZSO nr 1 w Puławach
Zamierzam kontynuować wszystkie dotychczasowe, pozytywne działania

Paweł Szabłowski,
wiceprezydent Puław
Przy nierozstrzygniętym konkursie nie mamy możliwości jego powtórzenia. Musimy powierzyć stanowisko dyrektora ustalonemu, w porozumieniu z Lubelskim Kuratorium Oświaty, kandydatowi

Monika Mocarska,
nauczyciel w SP nr 11
Chciałabym, aby w naszej szkole pomiędzy rodzicami, nauczycielami i uczniami toczyła się żywa dyskusja

Jadwiga Jędrzejczyk,
wicedyrektor SP nr 10
Największą moją troską byłoby poszerzenie współpracy ze środowiskiem lokalnym

O fotel dyrektora SP 10 walczyło dwóch kandydatów

Aktualny dyrektor placówki Andrzej Korpysz przechodzi na emeryturę. W konkursie wystartowali Łukasz Wojciechowski i Jadwiga Jędrzejczyk. Przed komisją musieli zaprezentować m.in. swój pomysł na funkcjonowanie placówki.

- W mojej koncepcji szkoły priorytetem jest stworzenie klas sportowych, dwujęzycznych, a także klas integracyjnych. Bez problemu można to osiągnąć, bazując na bardzo dobrym zapleczu szkoły. Trzeba postawić również na lepszą promocję szkoły w środowisku lokalnym, mieście, powiecie, a nawet województwie, ponieważ według mnie do tej pory to zagadnienie nie było wystarczająco realizowane - opowiadał Łukasz Wojciechowski, starający się o stanowisko dyrektora SP 10 nauczyciel WF-u i robotyki w I LO w Puławach.

Jadwiga Jędrzejczyk dodatkowo wskazywała jeszcze inne obszary, na których, piastując kierowniczą funkcję, chciałaby się skupić.

- W mojej wizji szkoły nie ma jakichś rzeczy wyjątkowych i fajerwerków. Chciałabym postawić na obszary takie jak: poziom kształcenia, podniesienie efektywności wychowania, ale chyba największą moją troską byłoby poszerzenie współpracy ze środowiskiem lokalnym. Od kilku lat mam przeświadczenie, że można byłoby w tym zakresie zrobić więcej. Nie chodzi mi o jakieś spektakularne wydarzenia, tylko o taką codzienną współpracę z podmiotami, z którymi sąsiadujemy: z Dziennym Ośrodkiem Adaptacyjnym czy mieszkańcami całego osiedla - mówiła wicedyrektor Jędrzejczyk i kontynuowała:

- Obszar, który chciałabym objąć dodatkową troską, to współpraca z emerytowanymi pracownikami naszej szkoły. Wierzę, że uda się naprawić te relacje, które na dziś nie układają się tak, jakbym sobie tego życzyła. Oczywiście trzeba zadbać o promowanie szkoły. W dzisiejszych czasach mamy dużą konkurencję na rynku oświatowym, co sprawia, że musimy zabiegać o dzieci. Tych dzieci nam w Puławach nie przybywa. Wszyscy wiemy, że demografia jest taka, jaka jest i młodych mieszkańców w mieście ubywa, więc promowanie się jest rzeczą nieuniknioną.

W SP nr 11 dotychczasowy dyrektor kontra pracownik

W 11 o najwyższe stanowisko walczyło również dwóch kandydatów. O kolejną kadencję starał się Mirosław Kamola. Jego kontrkandydatką była Monika Mocarska, również nauczycielka tej szkoły.

- Przez te lata, które kierowałem szkołą, udało nam się we współpracy z urzędem miasta, nauczycielami i rodzicami wiele rzeczy zrealizować. Jest jeszcze jednak dużo spraw, które trzeba usprawnić. Na przyszły rok mamy zaplanowaną realizację projektu, dzięki któremu pojawi się nowy plac zabaw przy przedszkolu nr 3, jak również zmodernizowane zostanie wejście do szkoły. Jeśli chodzi natomiast o kwestie dydaktyczne i wychowawcze, to, aby je usprawnić, należy myśleć o wymianie zakupionych przed latami sprzętów. Technika idzie do przodu, sprzęt informatyczny powoli nam się starzeje i trzeba zabiegać o środki na doinwestowanie pracowni. Dobra współpraca z miastem jest więc niezbędna opowiadał - Mirosław Kamola, dyrektor SP nr 11.

Na współpracę z rodzicami oraz na działania stale podnoszące jakość pracy szkoły postawiła Monika Mocarska, nauczycielka plastyki i etyki w SP nr 11.

- Chciałabym, aby w naszej szkole pomiędzy rodzicami, nauczycielami i uczniami toczyła się żywa dyskusja, która prowadzić będzie do wypracowania modelu placówki dynamicznej i potrafiącej sprostać wyzwaniom stawianym przez szybko rozwijający się świat - opowiadała o swoich planach Monika Mocarska. - Dużo miejsca w swojej pracy chciałabym poświęcić na czuwanie nad bezpieczeństwem fizycznym i psychicznym uczniów. Z mojego punktu widzenia bardzo ważne jest stworzenie takiej atmosfery, aby nasza szkoła w pełni zasługiwała na miano -przyjaznej uczniom.

Dyrektor Gładysz bez kontrkandydata

Konkurs do ZSO nr 1 przebiegł gładko i piastująca aktualnie stanowisko Marta Gładysz nie miała żadnej konkurencji.

- Zamierzam kontynuować wszystkie dotychczasowe, pozytywne działania. Wdrażać innowacyjne rozwiązania i konsekwentnie dążyć do rozwoju placówki. Chcę, aby nasza szkoła była nowoczesna i przyjazna uczniom - tłumaczyła dyrektorka.

Zaskakujące rozstrzygnięcia lub ich brak

Z przeprowadzonych ośmiu konkursów większość nie miała pozytywnego rozstrzygnięcia. Komisje bardzo długo dyskutowały i trzymały kandydatów w niepewności. To pierwszy raz, kiedy kandydaci starający się o stanowiska dyrektorów w tak dużej liczbie nie mogli przekonać do siebie członków 12-osobowych komisji, w skład których wchodzili przedstawiciele organu prowadzącego z wiceprezydentem Pawłem Szabłowskim na czele, przedstawiciele kuratorium, rady pedagogicznej oraz rodziców, jak również przedstawiciele związków zawodowych.

- Komisje konkursowe obradowały w dwunastoosobowym składzie. Kandydat musiał uzyskać siedem głosów, by zostać kandydatem na dyrektora. Udało nam się osiągnąć taki wynik w przypadku trzech placówek. Pozostali kandydaci nie uzyskali bezwzględnej większości głosów członków komisji - mówi Paweł Szabłowski, wiceprezydent Puław i dodaje:

- Przy nierozstrzygniętym konkursie nie mamy możliwości jego powtórzenia. Musimy powierzyć stanowisko dyrektora ustalonemu w porozumieniu z Lubelskim Kuratorium Oświaty kandydatowi. Oczywiście, zanim to się stanie, zasięgniemy zgodnie z przepisami opinii rady szkoły i rady pedagogicznej.

Trzy szkoły, w których zapadły pozytywne decyzje co do kandydatów, to: SP nr 2, SP nr 11 i ZSO nr 11. Jeśli prezydent zatwierdzi decyzje komisji, w dwóch pierwszych przypadkach od września na fotelu dyrektora zasiądą zupełnie nowe osoby. W SP nr 2 Halinę Daniel zastąpi Edyta Białota - Chaber, aktualnie nauczycielka w szkole w Leokadiowie. Funkcję dyrektora SP 11 od września będzie pełnić Monika Mocarska. Zmian nie ma w ZSO nr 1, którym nadal pokieruje Marta Gładysz.

Monika Głos-Oszatowska

Bił rozbitą butelką

W sobotę, 25 maja w nocy, w Płonkach koło Kurowa 33-latek najpierw przy użyciu metalowego przedmiotu i rozbitej butelki pobił dwóch mężczyzn: 21 i 48-latka. Gdy na miejsce pojechał radiowóz, mężczyzna ruszył w jego kierunku, wykrzykując wulgarne słowa i wymachując rękami. Na dłoni miał metalowy przedmiot wyglądem przypominający kastet. Natychmiast został obezwładniony i zatrzymany przez funkcjonariuszy.

Był przy tym agresywny, uderzył jednego z funkcjonariuszy i próbował uniemożliwić umieszczenie go w radiowozie. Trafił do policyjnego aresztu, a po przesłuchaniu i przedstawieniu zarzutów, prokurator zastosował wobec niego dozór policyjny.

kw

Na Górnej będą mieć plac zabaw

Zarząd Dróg Miejskich w Puławach przeprowadza przetarg na budowę placu zabaw i siłowni u zbiegu ulic Górnej i Kołodzieja. W zeszłym tygodniu nastąpiło otwarcie ofert. Jedna z trzech ofert cenowo mieści się w urzędowym kosztorysie.

Na realizację zadania ZDM zaplanował 167 tys. złotych. Wpłynęły trzy oferty, z których tylko jedna mieści się w szacunkowych kosztach, bo opiewa na 158 tys. zł (Safeplace Konrad Kozieł Kępa-Kolonia 37, Borzechów). Dwie pozostałe oferty są droższe. Weran SP. z o.o. z Wrocławia wykona zadanie za 194 tys. zł, a DRO-MAR ze Skaryszewa za równe 200 tys. zł. Wszyscy oferenci zapewniają 72-miesięczny okres gwarancyjny inwestycji. Na razie ZDM nie rozstrzygnął przetargu. Gdy to nastąpi i dojdzie do podpisania umowy z wykonawcą, ten będzie mieć 90 dni na wykonanie placu i siłowni.

Nowy plac zabaw oraz siłownia na powietrzu zostaną wybudowane na rogu Kołodzieja i Górnej. Zamontowane zostaną zestawy zabawkowe i urządzenia do ćwiczeń, m.in. bujaki, huśtawki, rowerek, urządzenie do biegania, „podnosiciel" nóg, wahadło czy wyciąg górny.

Kamil Wąsik

eprasa.pl 778b49f137

Miasto i powiat przeciwko „gorszycielom”

W środę Rada Powiatu Puławskiego, w czwartek Rada Miasta Puławy – oba samorządy większością głosów przyjęły stanowiska wyrażające „sprzeciw wobec lansowania ideologii LGBT”. Na obu sesjach głosowania poprzedziła gorąca dyskusja, a najbardziej przeciwni przyjęciu stanowiska byli radni Koalicji Samorządowej.

Większość „za”, samorządowcy bojkotują

Na czwartkowej sesji stanowisko ws. „powstrzymania ideologii lansowanej przez subkulturę LGBT w mieście Puławy” przyjęła większością głosów Rada Miasta Puławy. Obrady trwały ponad godzinę.

Za podjęciem stanowiska był klub Prawo i Sprawiedliwość oraz klub Niezależni Wyborcy Pawła Maja. Przeciwko radni Koalicji Samorządowej – Mariusz Cytryński i Waldemar Kowalczyk, a także Ryszard Smolak z klubu Samorządowców Janusza Grobla. Pozostali radni tego klubu nie wzięli udziału w głosowaniu, wyjmując swoje karty z maszynek do głosowania.

Uspokoimy rodziców

Przed głosowaniem odbyła się długa dyskusja. O zasadności stanowiska mówił Ignacy Czeżyk i przewodnicząca Bożena Krygier. Przewodnicząca wskazywała, że przyjęcia takiego stanowiska w mieście domagają się rodzice, m.in. rada rodziców szkoły, w której przewodnicząca uczy (SP nr 11).

– Widząc co się dzieje w naszym kraju, co dzieje się w Warszawie, Gdańsku i innych miastach, uważam, że to stanowisko RM Puławy powinna przyjąć po to, by uspokoić rodziców naszych szkół i przedszkoli – uzasadniała przewodnicząca.

Fot.Dominik Kęsik

Bożena Krygier,
przewodnicząca Rady Miasta

Widząc co się dzieje w naszym kraju, co dzieje się w Warszawie, Gdańsku i innych miastach, uważam, że to stanowisko RM Puławy powinna przyjąć po to, by uspokoić rodziców naszych szkół i przedszkoli

Narażenie na szyderstwa i brak konkretów

Swoje wątpliwości wyrażali radni KS i Ryszard Smolak. Waldemar Kowalczyk pytał, kto jest autorem stanowiska. Chciał, by zgłosiła się konkretna osoba, jednak przewodnicząca powiedziała, że autorstwo należy do klubu radnych PiS.

– Takimi wprowadzeniami do obrad prowokujemy internet i inne media w Polsce do szyderstwa m.in. również z naszego miasta. Dopóki mało wiemy, nie straszmy ludzi – stwierdził Smolak.

Ewa Wójcik dopytywała o zawarte w stanowisku sformułowania, wskazując na ich ogólnikowość.

– „Zrobimy wszystko, żeby do szkół nie mieli wstępu gorszyciele zainteresowani wczesną seksualizacją”. Czyli co? Co zrobimy? „Będziemy chronili m.in. nauczycieli i przedsiębiorców przed narzucaniem im nieprofesjonalnych kryteriów działania”. Proszę mi powiedzieć w jaki sposób? – punktowała była wiceprezydent.

Lubelskie samorządy przeciwko działaniom Warszawy

Stanowisko to kontra wobec przyjętej przez władze Warszawy Karty LGBT+. W tym dokumencie znalazły się zapisy m.in. o wprowadzeniu mechanizmów śledzenia i reagowania w przypadku przestępstw nacechowanych nienawiścią wobec osób LGBT+, a także o wprowadzeniu tzw. latarników do szkół, czyli nauczycieli, którzy mogliby pomagać uczniom LGBT. Największe emocje wzbudza jednak punkt o wprowadzeniu w szkołach edukacji antydyskryminacyjnej i seksualnej, zgodnej ze standardami i wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Jak twierdzą przeciwnicy Karty LGBT+, jest to otwarta furtka do wczesnej seksualizacji dzieci – już czterolatki mają mieć zajęcia dot. świadomości płciowej, a na zajęciach z 4 i 6-latkami edukatorzy seksualni mają poruszają kwestie antykoncepcji, seksu w Internecie, badania własnego ciała, a także ról płciowych.

Kamil Wąsik

W harmonogramie środowych obrad radnych powiatowych również znalazł się punkt dotyczący zajęcia stanowiska w sprawie powstrzymania ideologii lansowanej przez subkulturę LGBT.

- Wpłynęło do mnie ponad pół tysiąca podpisów z prośbą o zajęcie tego stanowiska i wobec tego chciałabym, żeby Rada Powiatu Puławskiego zajęła stosowne w tej sprawie stanowisko - argumentował swoje działania Janusz Wawerski, przewodniczący rady.

Podczas sesji z krótkim wykładem wystąpił dr Krzysztof Łuszczak, psycholog dziecięcy, który przekonywał radnych do zablokowania jak mówił „szkodliwej inicjatywy”.

- Wszystko co proponuje subkultura LGBT są to bardzo szkodliwe i nie mające nic wspólnego z psychologią rozwojową działania. Demoralizacja i seksualizacja dzieci na nie adekwatnych etapach rozwojowych jest bardzo niszcząca i pustosząca ich psychikę. Ludzie, którzy tworzą tą subkulturę nie mają nic wspólnego z dobrem dzieci - mówił dr Łuszczak.

Radni podzieleni

Przed głosowaniem radni PiS zachęcali wszystkich do przyjęcia stanowiska. Przeciwko takim działaniom opowiadali się natomiast radni Koalicji Samorządowej zarzucając nadmierny pośpiech i łamanie praw części obywateli.

- Bardzo mnie dziwi forma i sposób wprowadzania tej uchwały. Mamy komisje rady tam byłby czas na rozmowy z psychologami. Powinna być zachowana procedura. Radni powinni mieć możliwość wcześniej zapoznać się ze stanowiskiem - mówił Marcin Pisula, radny z Koalicji Samorządowej.

Teresa Gutowska,
radna Koalicji Samorządowej

Ja osobiście nie jestem zainteresowana ani dyplomem, ani medalem od wojewody lubelskiego, w związku z tym będę głosowała przeciwko stanowisku godzącemu w prawa człowieka i obywatela

Mariusz Wicik, radny powiatowy (PiS)

Niektórzy nazywają tą ideologię LGBT, inni ideologią gender, a jeszcze inni i do tej grupy ja się zaliczam ideologią zwykłego zboczeństwa i dewiacji

Jego klubowa koleżanka Teresa Gutowska wskazywała, że to nie pierwszy raz w tej kadencji radnych opozycyjnych PiS stawia przed faktem dokonanym. Radna przedstawiła w swoim wystąpieniu stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich, który z niepokojem patrzy na przyjmowane stanowiska w sprawie LGBT przez kolejne samorządy wskazując, że dokumenty te biją w równe traktowanie obywateli.

- Ja osobiście nie jestem zainteresowana ani dyplomem, ani medalem od wojewody lubelskiego w związku z tym będę głosowała przeciwko stanowisku godzącemu w prawa człowieka i obywatela - informowała jeszcze przed głosowaniem radna Teresa Gutowska. Zupełnie w innym tonie wypowiadali się wszyscy radni z klubu PiS. Głos w dyskusji zabierali Marek Woch, Grzegorz Kuna, Michał Godliński oraz Mariusz Wicik.

- Niektórzy nazywają tą ideologię LGBT, inni ideologią gender, a jeszcze inni i do tej grupy ja się zaliczam ideologią zwykłego zboczeństwa i dewiacji. Zachęcam wszystkich radnych niezależnie od klubów, żebyśmy dzisiaj jednogłośnie podjęli stanowisko powstrzymujące szerzenie tego ideologicznego ataku na rodzinę - mówił radny Wicik.

Ostatecznie decyzją radnych stanowisko zostało przyjęte. 18 radnych głosowało „za”, dwoje było przeciw i jeden wstrzymał się od głosu.

Czy dostaną medal?

Przyjmując stanowisko Miasto Puławy i Powiatu Puławskiego dołączyły do grona lubelskich samorządów „wolnych od LGBT”. Teraz oba puławskie samorządy mają szansę na medale od wojewody lubelskiego Przemysława Czarnka, który w ten sposób nagradza lokalne władze decydujące się przyjąć stanowisko przeciwko „ideologii LGBT”.

Monika Głos-Oszatowska

Truskawkowy sezon się rozkręca

Majowe przymrozki zaszkodziły niektórym plantacjom. Jednak jak przewidują plantatorzy z zagłębia truskawkowego gminy Puławy tegoroczny sezon powinien być udany.

Kto nie zabezpieczył pól odczuje lekkie straty

W rodzinie Krzysztofa Ambryszewskiego truskawki uprawia się od czasów wojny. Uprawiał je jego dziadek jak również ojciec, a teraz on kontynuuje rodzinną tradycję. Dzisiaj jego plantacja robi wrażenie i jest jedną z największych w gminie Puławy. Sadzi truskawki na 6 hektarach. Bazuje na trzech odmianach: rumba, florens i malwina. Pan Krzysztof w tym roku zadbał o wszystkie swoje pola i odpowiednio je zabezpieczył. Strat z tytułu przymrozków, które miały miejsce na początku maja jego gospodarstwo nie odczuje.

- Dołożyliśmy pracy i zabezpieczyliśmy pola włókniną, bo w innym przypadku odmiany wcześniej kwitnące przy minus sześciu przy gruncie na pewno by przemarzły - opowiada Krzysztof Ambryszewski

Nie wszystkie pola udało się zabezpieczyć, w Leokadiowie państwu Poradzisz i na pewno w niektórych lokalizacjach tegoroczny plon będzie mniejszy. Jednak nie wiadomo jeszcze w jak dużym stopniu. Plantatorzy mają za sobą już pierwszy truskawkowy sukces. W organizowanym przez gminie Puławy konkursie na pierwszą łubiankę sezonu im jako pierwszym udało się do urzędu dostarczyć smakowite owoce. Dla zwycięzców konkursu zostanie ufundowana stosowna nagroda rzeczowa. Będzie ona wręczona wraz z pamiątkowym dyplomem podczas 9. Święta Truskawki. Impreza odbędzie się 7 lipca 2019 r. na stadionie sportowym w Górze Puławskiej.

Na plantacjach w Leokadiowie zbiór truskawek idzie pełną parą

Ceny lepsze niż w ubiegłym roku

Takie spostrzeżenia przynajmniej na chwilę obecną ma Krzysztof Ambryszewski. Według plantatora ubiegłoroczna wiosna była zdecydowanie cieplejsza i sucha, w tym roku są bardziej sprzyjające warunki, co umożliwia systematyczny zbiór truskawek. Odbija się to również na cenie, bo rynek nie jest zasypany w jednej chwili owocami. Sytuacja może się zmienić, gdy przyjdą upały. Owoce wszystkie na raz dojrzeją, a ich cena spadnie. Aktualnie truskawki można w Puławach już kupić za 12 zł za łubiankę.

Urszula Poradzisz, zwyciężczyni konkursu na pierwszą łubiankę sezonu w gminie Puławy prezentuje owoce ze swojej plantacji w Leokadiowie

Monika Głos-Oszatowska

eprasa.pl 778b49f137

Przywieźli worek medali

Zawodnicy sekcji pływania Wisły Puławy wzięli udział w Ogólnopolskich Zawodach Pływackich „Pływam z Energią" w Staszowie. Głównym organizatorem była elektrownia w Połańcu, która obchodziła swoje 40-lecie. Nasi reprezentanci spisali się świetnie.

W zawodach wzięło udział 15 klubów pływackich. Rozegrano wyścigi w kilku kategoriach wiekowych. Wisłę reprezentowało 11 chłopców i 7 dziewcząt. Startowali indywidualnie na dystansach od 50 do 200 m oraz w sztafecie open mieszanej (4 x 50 m stylem dowolnym).

W startach indywidualnych najlepsze wyniki w kategorii 8 lat i młodsi dziewcząt wywalczyła Kamila Czopek (srebro 100 m stylem grzbietowym 2:10,94 s i również srebro 100 m styl klasyczny 2:26,72 s).

W kategorii 9-10 lat wśród dziewcząt Lena Przewłoka na 50 m stylem dowolnym zajęła czwarte miejsce z czasem 41.78 s, a srebro wywalczyła na 200 m dowolnym 3:34,70 s. Aurelia Bieniek zdobyła złoto na 50 m motylkiem 1:01,65 s, oraz 11. miejsce na 50 m dowolnym 54,74 s. Zuzanna Cywka była trzecia na 100 m klasycznym 1:49,99 s oraz była czwarta na 100 m grzbietem 1:51,51 s. Natomiast Antonina Dudzik osiągnęła 10. miejsce na 100 m klasycznym 2:29,40 s, oraz 9. miejsce na 100 m grzbietem 2:17,72 s.

W kategorii 11-12 lat Klaudia Deputat była szósta na 100 m grzbietem 1:28,99 s oraz piąta na 200 m dowolnym z czasem 3:07,52 s. Katarzyna Bocianowska zajęła miejsce tuż za podium na 50 m motylkiem 40,14 s oraz na 200 m dowolnym 2:58,41 s.

Wśród chłopców w kategorii 9-10 lat złoto wypływał Dawid Sala na dystansie 200 m dowolnym 3:35,49 s, a na 100 m grzbietem był czwarty 1:48,30 s. Mateusz Kozak zdobył brąz na dystansie 100 m klasycznym, uzyskując czas 2:23,73 oraz uplasował się na 14. miejscu na 50 m dowolnym 53,25 s. Mikołaj Maciąg wywalczył srebro na 50 m dowolnym 36,40 s oraz na 100 m grzbietem 1:31,85 s. Kamil Rządkowski był siódmy na 100 m grzbietem 1:57,82 s oraz na 50 m dowolnym 43,47 s. Bartłomiej Dudzik ukończył 100 m grzbietem na dziewiątej pozycji 2:00,37 s oraz był dwunasty na 50 m dowolnym 49,67. Jakub Bocianowski zdobył srebro na 200 m dowolnym, uzyskując czas 3:35,67 s, jak również powtórzył trzecie miejsce na 50 dowolnym 50,17 s.

Bardzo dobrze popłynęli również chłopcy startujący w kategorii 11 - 12lat. Alan Nogalski zajął ósme miejsce na 50 m dowolnym z czasem 36,87 s oraz 10. miejsce na 50 m motylkiem 51,60 s. Mateusz Sala wypływał srebro na 50 m motylkiem 36,28 s oraz powtórzył lokatę na 100 m klasycznym 1:29,99 s. Robert Wysocki był dziewiąty na 100 m klasycznym 1:58,57 s oraz siódmy na 100 m grzbietem 1:58,18 s. Wiktor Kozłowski ukończył 200 m dowolnym na szóstym miejsce z czasem 3:18,97 s oraz był 10. na 50 m dowolnym 37,70 s. Damian Baraban zajął 11. miejsce na 50 m motylkiem 53,75 s, a 17. miał na 50 m dowolnym 43,00 s.

Sztafety open mieszane stylem dowolnym walczyły dzielnie w każdej zmianie. Pierwsza drużyna w składzie: Mateusz Sala, Klaudia Deputat, Katarzyna Bocianowska i Mikołaj Maciąg ukończyła zmagania z czasem 2:23,70 s. Druga grupa w składzie: Lena Przewłoka, Alan Nogalski, Zuzanna Cywka i Damian Baraban dopłynęła z czasem 2:51,54 s, zaś trzecia w zestawieniu: Jakub Bocianowski, Aurelia Bieniek, Kamila Czopek i Dawid Sala finiszowała z czasem 3:25,12 s.

M.P.

Jaja w Krasnymstawie

Zespołowi z Końskowoli nie przystoi przegrywać z takim zespołami jak Start. Podopieczni Łukasza Gizy dostali kolejny policzek od zespołu niżej notowanego w tabeli.

Biedak zrobił kilka kilometrów

- Po przerwie gospodarze co chwilę leżeli na boisku. Chcą utrzymać się w lidze, ale trzeba grać w piłkę. Wybijali nas z rytmu. Po raz drugi w życiu widziałem taki obrazek. Kiedyś Victoria Żmudź zeszła z boiska. Patrzyło się na to żenująco. Współczułem ratownikowi medycznemu, który co chwilę musiał wbiegać na boisko i pomagać poszkodowanym graczom Startu. Biedak zrobił kilka kilometrów - mówi Łukasz Giza.

Wstyd

Jego zespół do przerwy przegrywał różnicą dwóch goli. Za każdym razem Michała Bickiego pokonywał Arkadiusz Drapsa, który szkolił się w drużynach młodzieżowych Wisły Puławy. - Wstyd. Dawno nie widziałem takiej przewagi mojego zespołu, a my nie potrafiliśmy wygrać, a co mówić o punktach. Zdobyliśmy gola kontaktowego, a po niecałej minucie Marcin Gil mógł zdobyć drugą bramkę, jednak nie trafił na pustą bramkę, a jedynie w słupek. Kotłowało się pod ich bramką. Tuż przed końcem Maciej Pięta nie wykorzystał sytuacji sam na sam. Należał się nam karny, lecz gwizdek milczał - dodaje.

Pani nie powinna gwizdać

Arbitrem spotkania była Ewa Walczyńska z Lublina. Opiekun Powiślaka nie ukrywa, że pani nie była w najwyższej formie. - O karnym nie chcę już wspominać. Ogólnie, nie potrafiła ogarnąć sytuacji na boisku. Nie czuła seniorskiej piłki w wydaniu męskim. Moim zdaniem kobiety mogą rozstrzygać mecze, ale w spotkaniach, w których grają panie - przyznaje.

Najedli się wstydu

Powiślak zajmuje szóste miejsce i musi mieć się na baczności, gdyż może jeszcze spaść w tabeli. - Nie tak wyobrażaliśmy sobie rundę wiosenną. W sezonie byliśmy kilka razy słabsi, ale w większości spotkań powinniśmy wygrywać. Mecz w Krasnymstawie pokazuje, że po raz kolejny najedliśmy się wstydu - kończy.

Start Krasnystaw – Powiślak Końskowola
2:1 (2:0)

Bramki: Drapsa 29', 38' – Gil 78'.
Start: Zenka – Bielak, Wojciechowski, Adamiec, Florek – Mietlicki, Kabasa, Drapsa, Chariasz, Kwiatkowski – Witkowski (60' Zieliński) (80' Wójtowicz).
Powiślak: Bicki – Kazubski (85' Reniuszek), Pyda, Antoniak, Łukaszuk – Dudkowski, Pięta, Kuśmierz (70' Murat) – Nikitchuk (46' Gil), Koprucha, Kamola.
Żółta kartka: Pyda.
Sędziowała: Walczyńska (Lublin).

M.P.

Strzelanina dla nas

Wisła II wygrała kolejny mecz. Podopieczni Roberta Złotnika i Piotra Grabarza ograli Sygnał w Lublinie.

Wprawdzie gospodarze szybko objęli prowadzenie, ale to nie zdeprymowało puławian. Wyrównali za sprawą Damiana Bernata, który dostał piłkę za obrońców i nie pomylił się w sytuacji sam na sam. Po chwili Patry Starak podał do Daniela Kędry, który minął obrońcę i trafił do siatki. Ten sam zawodnik uderzył na 3:1, kończąc głową centrę z rzutu rożnego.

Po zmianie stron miejscowi potrafili dwukrotnie oszukać defensywę puławian i Piotra Owczarzaka. - Dobrze, że w końcówce Damian Bernat podał do Patryka Staraka, a ten z bliska dał nam trzy punkty. O tym spotkaniu chcemy jak najszybciej zapomnieć, chociaż wygraliśmy. Za nami bardzo trudna przeprawa. Sygnał umiejętnościami czysto piłkarskimi był parę klas niżej, jednak mocno walczyli o mały włos, by im się nie udało - mówi Daniel Kędra, zawodnik Wisły II.

Sygnał Lublin - Wisła II Puławy
3:4 (1:3)

Bramki: Karwat 12`, Wójciuk 57`, 65` - Bernat 30`, Kędra 32`, 39`, Starak 82`.
Wisła II: Owczarzak - Ko. Pyska, Kwiecień, Capała, Bernat, Kędra, Starak, Osiak (46` Dike), Szymanek (60` Figura), Pacocha, Wtykło.
Żółta kartka: Starak.

M.P.

IV LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKIVictoria - Orlęta 2:1
Bramki: Sobiech 3`, 33` - Siemieniuk 67`.
Lublin. - Górnik II 2:0
Bramki: Stępień 23`, Morenkov 90`.
Kryształ - Łada 5:3
Bramki: A. Wołoch 10`, Pakuła 18`, 44`, 54`, 88` - Birut 3`, Nesterenko 77`, P. Dorosz 90+2`.
Hetman - Huczwa 12:0
Bramki: Olszak 4`, 6`, 72`, 87`, Kopyciński 8` 58`, Oziemczyk 16`, 60`, 85`, Pęcak 22`, 24`, Kycko 47`.
Włodaw. - Polesie 2:2
Bramki: Błaszczuk 55`, Budzyński 61` - Adamczuk 36`, Waszczyński 71`.
Start - Powiślak 2:1
Bramki: Drapsa 29`, 38` - Gil 78`.
Lewart - Ruch 5:0
Bramki: Bujak 39`, Najda 48`, 51`, Fularski 55`, Duda 78`.
Kłos - Tomasovia 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Hetman Zamość	28	78	110:20
2.	Lublinianka Lublin	28	56	55:25
3.	Lewart Lubartów	28	54	66:20
4.	Tomasovia Tom. Lub.	28	50	52:28
5.	Kryształ Werbkowice	28	50	54:42
6.	Powiślak Końskowola	28	47	60:43
7.	Górnik II Łęczna	28	45	60:51
8.	Victoria Żmudź	28	45	47:41
9.	Kłos Chełm	28	38	44:50
10.	Łada Biłgoraj	28	37	48:47
11.	Włodawianka Włodawa	28	29	35:73
12.	Orlęta Łuków	28	27	37:60
13.	Huczwa Tyszowce	28	26	39:74
14.	Polesie Kock	28	23	32:57
15.	Start Krasnystaw	28	22	21:50
16.	Ruch Ryki	28	6	21:100

OSTATNIE KOLEJKI
(08.06., godz. 17:30): Orlęta - Lewart, Victoria - Kłos, Ruch - Start, Powiślak - Włodawianka, Polesie - Hetman, Huczwa - Kryształ, Łada - Lublinianka, Górnik - Tomasovia.
(15.06., godz. 17:30): Start - Orlęta, Kłos - Górnik II, Tomasovia - Łada, Lublinianka - Huczwa, Kryształ - Polesie, Hetman - Powiślak, Włodawianka - Ruch, Lewart - Victoria.

KLASA O

WYNIKI 28. KOLEJKI
Sygnał - Wisła II 3:4
Avia II - Świdnicz. 2:1
Granit - Piaskovia 1:0
Opolanin - Sokół 3:1
Mazowsze - Orion 0:0
Stróża - Janow. 4:0
Unia - POM Iskra 1:0
Tur - Stal 0:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Granit Bychawa	28	60	63:18
2.	Orion Niedrzwica	28	55	54:21
3.	Wisła II Puławy	28	50	71:54
4.	POM Iskra Piotrowice	28	49	62:36
5.	Avia II Świdnik	28	47	70:33
6.	Świdniczanka Świdnik	28	45	59:34
7.	Janowianka Janów Lub.	28	42	49:35
8.	Stal Poniatowa	28	42	37:40
9.	Mazowsze Stężyca	28	41	36:44
10.	LKS Stróża	28	40	51:46
11.	Opolanin Opole Lub.	28	38	49:41
12.	Sokół Konopnica	28	37	37:47
13.	Piaskovia Piaski	28	35	43:47
14.	Sygnał Lublin	28	25	42:72
15.	Unia Wilkołaz	28	20	31:83
16.	Tur Milejów	28	4	23:126

NASTĘPNA KOLEJKA
(08.06., godz. 18:00): Wisła II - Mazowsze, Tur - Avia II, Stal - Unia, POM Iskra - LKS Stróża, Janowianka - Sygnał, Orion - Opolanin, Sokół - Granit, Piaskovia - Świdniczanka.

M.P.

eprasa.pl 778b49f137

R E K L A M A

NA WYNAJEM
LOKALE od 13m²
ul. Słowackiego 2, PUŁAWY
698 644 696

profesjonalna pralnia dywanów
parowo.pl
ecofresh
Moszczanka 98c, 08-500 Ryki
/myjniaecofresh
Odbiór dywanów od klienta
Ryki, Dęblin, Puławy Kozienice i okolice
509 907 911 509 501 606

KLIMATYZACJA
• Wentylacja
• Rekuperacja
• Pompy Ciepła
• Wiercenie w betonie - technika diamentowa
EUROCOLD
eurocold.pl
501 099 450

PIŁKA NOŻNA W Klementowica chcą normalnych warunków. W Urzędzie Gminy Kurów jest niezauważalne

Mecze na styku

Pogrom Karmanowice (od lewej): Bartosz Kozak, Sylwester Wrzesiński, Stanisław Matraszek, Jakub Wrzesiński, Jakub Gołąbek, Marcin Lewtak, Marcin Jabłoński

Ciekawe i wyrównane spotkania mogli obejrzeć kibice na arcytrudnym boisku przy ZSA w Klementowicach w drugiej kolejce Czempions Ligi 2019.

W pierwszym meczu po bramce samobójczej Pogrom Karmanowice zwyciężył 1:0 z obrońcą tytułu Dębem Klementowice. Niestety wysoka trawa niczym woda na murawie w pamiętnym meczu Polski na MŚ w 1974 roku uniemożliwiała grę po ziemi obu drużynom. O dziwo w takich warunkach Karmanowice zdecydowanie lepiej sobie radziły pomimo, że w swojej miejscowości mają komfortowe warunki do uprawiania piłki nożnej w postaci ogólnodostępnego Orlika ze sztuczną nawierzchnią. Jednak jest to już Gmina Wąwolnica. O takich warunkach Klementowice niestety mogą tylko pomarzyć. Starania mieszkańców Klementowic jak i UKS Klementovia o jakieś „ludzkie boisko" w Urzędzie Gminy Kurów, od dwóch lat jest niezauważalne.

W drugim meczu kolejki Team Spirit już na „wykoszonej trawie" wyszarpał zwycięstwo na 80 sekund przed końcem meczu, wygrywając 1:0 z ekipą XYZ. Autorem atomowej bramki został doktor historii w ZSA w Klementowicach - Wojciech Witkowski. Dzięki temu zwycięstwu Team Spirit pozostaje na prowadzeniu w ligowej tabeli, co jest sporą niespodzianką.

W następnej kolejce dojdzie do prawdziwego hitu, bowiem naprzeciw siebie staną niepokonani w tym sezonie w Czempions Lidze Team Spirit oraz Pogrom Karmanowice. Co ciekawe, w składach obydwu drużyn są: nauczyciele, ratownicy WOPR, trenerzy piłki nożnej, trenerzy pływania czy narciarstwa, jak również uczniowie i absolwenci ZSA w Klementowicach. Taka mieszanka amatorów piłki „kopanej" dodaje tylko kolorytu niezwykle lubianej amatorskiej lidze piłki nożnej, którą prowadzi Uczniowski Klub Sportowy Klementovia.

WYNIKI 2. KOLEJKI

Pogrom Karmanowice - Dąb Klementowice 1:0 (1:0)
Bramka: Jakub Tarkowski 17` (s).
Pogrom: Jakub Wrzesiński, Sylwester Wrzesiński, Stanisław Matraszek, Marcin Jabłoński, Marcin Lewtak, Jakub Gołąbek, Bartosz Kozak.
Dąb: Norbert Korecki, Jakub Tarkowski, Piotr Kosiński, Kamil Saran, Tomasz Rodzik, Kacper Jasiocha, Karol Grykałowski, Mirosław Mączka, Michał Tarkowski.

Team Spirit - XYZ 1:0 (0:0)
Bramka: Wojciech Witkowski 39`.
Team Spirit: Wojciech Witkowski, Krystian Bartuzi, Daniel Kowalik, Adrian Nakonieczny, Tomasz Krupa, Andrzej Jarzynka, Damian Rodzik.
XYZ: Mateusz Sowiński, Danh Vu An, Dmytro Levchenko, Vladyslav Kulbovski, Mateusz Syroka, Przemysław Sowiński, Damian Skórski.

FC Nottingham - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Team Spirit	2	6	8:1
2	Pogrom Karmanowice	2	6	5:2
3	Dąb Klementowice	1	0	0:1
4	XYZ	2	0	2:5
5	FC Nottingham	1	0	1:7

NAJSKUTECZNIEJSI
4 gole - Krystian Bartuzi (Team Spirit)
3 gole - Daniel Kowalik (Team Spirit), Marcin Lewtak (Pogrom Karmanowice)

M.P.

KLASA B

WYNIKI 24. KOLEJKI
Powiślak II - Draco 9:2
Garbarnia II - Cisy 2:3
Zawisza - Stal II 6:1
Dąbrowiak - Abramów 0:1
Serokomla - Jaworz. 1:2
Legion - Leokadiów 1:2
Poraj - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak II Końskowola	22	48	72:31
2	Cisy Nałęczów	23	47	58:28
3	Draco Kowala	22	47	71:43
4	Zawisza Garbów	22	44	64:30
5	GKS Abramów	22	40	44:31
6	SKS Leokadiów	22	38	52:38
7	Legion Tomaszowice	23	37	65:42
8	Serokomla Janowiec	22	33	38:38
9	Stal II Poniatowa	22	27	53:53
10	Garbarnia II Kurów	22	23	31:50
11	Poraj Kraczewice	22	20	31:62
12	Jaworzanka Rogów	22	12	22:78
13	Dąbrowiak Dąbrowa	22	3	17:94

OSTATNIE KOLEJKI
(09.06., niedziela): SKS Leokadiów - Serokomla (godz. 12:00), Powiślak II - Dąbrowiak (godz. 16:00), Cisy - Poraj (godz. 18:00), Stal II - Garbarnia II (godz. 18:00), Jaworzanka - Draco, GKS Abramów - Zawisza, Legion - pauza.
(16.06., godz. 11:00): Garbarnia II - GKS Abramów, Zawisza - Powiślak II, Dąbrowiak - Jaworzanka, Draco - SKS Leokadiów, Legion - Serokomla, Poraj - Stal II, Cisy - pauza.

M.P.

R E K L A M A

Dental-Med
Gabinet stomatologiczny
NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
• stomatologia (ogólna, estetyczna)
• PROTETYKA
• chirurgia
• wybielanie
• RTG
• IMPLANTY
• medycyna estetyczna
Gabinet stomatologii dziecięcej
• leczenie w podtlenku azotu (gaz rozweselający)
• bezbolesne, komputerowe znieczulanie
• bezwiertłowe leczenie próchnicy – ICON
• ortodoncja
• przegląd stomatologiczny z użyciem kamery wewnąrzustnej
leczymy dzieci

Dental-Med
Centrum Stomatologii
Wykonujemy
Bezpłatne protezy zębowe w ramach NFZ
zapisy/rejestracja
Puławy, al. Partyzantów 48/L7 (w bloku obok Szkoły Muzycznej)
tel. 696 080 999
www.dentalmed.pulawy.pl

R E K L A M A

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY
Restauracja "POD DĘBAMI"
www.poddebami.pulawy.pl
Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.
tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

eprasa.pl 778b49f137

Zdaniem dyrektorki szkoły, ksiądz jest wymagający, a uczeń uznał, że się go czepia

Ksiądz ma zarzut bicia i znęcania się nad 12-latkiem

Ksiądz z okolic Parczewa miał znęcać są nad uczniem. Zdaniem prokuratury Dariusz R. wyzywał i bił 12-latka.

Matka 12-latka doniosła na proboszcza, że bił jej syna

- Matka ucznia powiedziała wychowawczyni klasy, że chłopiec skarżył się na niewłaściwe traktowanie przez księdza proboszcza na lekcji religii - powiedziała „Wspólnocie" dyrektorka szkoły, na terenie której miało dojść do stosowania przemocy. W związku z zachowaniem księdza chłopiec nie chciał już chodzić na religię i do kościoła.

Zdaniem księdza to krnąbrny uczeń

- Poprosiłam księdza na rozmowę - wyjaśnia dalej dyrektorka. Z jej relacji wynika, że ksiądz widzi tą sprawę zupełnie inaczej. Uważa bowiem, że uczeń zarzuca mu czepianie się w sytuacjach, gdy dostaje od księdza uwagi, że nie przykłada się do nauki religii, że jest nieobowiązkowy, niesumienny i nie chce mu się nic robić. - Ksiądz jest u nas od roku i jest wymagający. Był zaskoczony takimi zarzutami matki chłopca, która jak twierdzi, nie przyszła do niego i nie chciała wyjaśnić tej sprawy - dodaje dyrektorka.

Inne dzieci nie potwierdzają zarzutów

Po skardze, która wpłynęła od matki chłopca dyrektorka przeprowadziła rozmowę z pozostałymi uczniami tej klasy. Nie było na niej 12-latka, który skarżył się na zachowanie księdza. - Zapytaliśmy uczniów, czy nie zauważyli czegoś niepokojącego na lekcjach religii. Żaden z uczniów niczego nie zauważył - mówi dyrektorka szkoły. - Ta sytuacja to dla nas ogromne zaskoczenie - dodaje dyrektorka szkoły. Jest zdziwiona tak szybką reakcją policji. Matka chłopca opowiedziała wychowawczyni o problemie 8 maja, a ksiądz został zatrzymany dwa tygodnie później. - Ksiądz wystawił uczniom oceny na koniec roku szkolnego i w tym zakresie nie ma żadnego problemu - podkreśla dyrektorka.

Prokuratura milczy w sprawie księdza

Urszula Szymańska, prokurator rejonowy w Parczewie odmówiła jakiejkolwiek wypowiedzi w tej sprawie i odesłała nas do Agnieszki Kępki, rzeczniczki prasowej Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Kępka odmówiła udzielenia informacji czytelnikom „Wspólnoty". Potwierdziła jedynie, że ksiądz został zatrzymany w sprawie bicia i znęcania się nad 12-letnim uczniem podczas lekcji religii. Ksiądz Jacek Świątek, rzecznik prasowy diecezji siedleckiej powiedział nam, że na tym etapie nie będzie komentował tej sprawy. - Dopóki prokuratura nie zakończy postępowania, nie ma podstaw, żeby to komentować - powiedział Świątek.

Nie udało nam się porozmawiać z księdzem proboszczem, bo kiedy wybieramy numer telefonu podany na stronie parafii, słyszymy komunikat: „Nie ma takiego numeru".

Sąd odmówił aresztowania księdza

Sprawa ujrzała światło dzienne w ubiegłym tygodniu. Dariusz R., 45-letni proboszcz małej parafii z okolic Parczewa został zatrzymany po tym, jak miał znęcać się nad 12-letnim uczniem. Z ustaleń śledczych wynika, że katecheta wyzywał chłopca, m.in. od „głupków", kilka razy go uderzył i popychał. Podczas przesłuchania duchowny nie przyznał się do winy. Odmówił również składania wyjaśnień. Śledczy złożyli wniosek o tymczasowe aresztowanie księdza. Sąd uznał jednak, że duchownemu wystarczy dozór policji. Dariusz R. ma również zakaz dalszej pracy z dziećmi oraz zbliżania się do chłopca.

Andrzej Dejneka

Chciał podmienić próbki świńskiej krwi, sąd umorzył sprawę

PARCZEW: Koniec sprawy Artura K, lekarza weterynarii, który proponował rolnikowi z gminy Podedwórze podmianę próbek świń w związku z wirusem ASF. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zdecydował się warunkowo umorzyć postępowanie.

Przypomnijmy, że 10 września ubiegłego roku po godz. 15, Artur K., lekarz Powiatowej Inspekcji Weterynaryjnej w Parczewie zadzwonił do dziennikarza „Wspólnoty". Stało się to przez pomyłkę, gdyż dziennikarz nosi identyczne nazwisko jak rolnik, do którego zamierzał zadzwonić.

- Mamy uwalnianie gminy w tej chwili z tej zapowietrzonej strefy i mam u pana krew pobrać. Podłożyć od kogoś, czy będziemy się szarpać? - pytał wtedy weterynarz.

Prokuratura przesłuchała rolników, u których lekarz weterynarii pobierał od świń krew do badań. Zeznania w tej sprawie złożył też redaktor „Wspólnoty". Akt Oskarżenia trafił do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej pod koniec lutego. Lekarz był oskarżony o niedopełnienie obowiązków i działanie na szkolę interesu publicznego.W bialskim sądzie 31 maja miało miejsce posiedzenia w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania. Wniosek o umorzenie tego postępowania skierował sąd z urzędu, po zapoznaniu z aktami sprawy.

Sąd wysłuchał oskarżonego, a ten zaakceptował propozycję sądu o możliwości zakończenia postępowania w trybie warunkowego umorzenia postępowania.

- Warunki probacji pozostają do uznania sądu i znajdą wyraz w treści orzeczenia merytorycznego. Publikacja nastąpi w piątek, siódmego czerwca - poinformowała sędzia Marta Zalewska, po zakończeniu rozprawy.O komentarz chcieliśmy przed i po rozprawie poprosić Artura K. i jego adwokata. Nie chcieli się jednak wypowiadać o wyroku sądu ani o sprawie. Takie rozstrzygnięcie oznacza, że weterynarz został uznany za winnego, ale jego czyn ma niewielki stopień szkodliwości.

Maciej Maciejuk

Fot. Andrzej Dejneka

Michał Kołodziejczak,
prezes Agrounii

Jedna kasta trzyma wszystko w ręku

Wszystko wskazuje na to, że jedna kasta trzyma w ręku i weterynarię, i prokuraturę, i jest to przykrywanie błędów swoich kolegów i tuszowanie tego wszystkiego. W normalnym kraju gdzie prawo funkcjonuje, takie coś nie mogłoby mieć miejsca. Taki człowiek poniósłby konsekwencje, bo jest to sprzeniewierzenie się nie tylko lokalnej społeczności, ale też interesowi narodowemu. Jeżeli ja słyszę na spotkaniu od ministra, że Powiatowa Lekarka Weterynarii w Parczewie straci pracę za swoje błędy, a później się dowiaduję, że ona dostaje lepsze stanowisko w weterynarii wojewódzkiej, to przecież nóż w kieszeni się otwiera

Prokuratura: Kiedy kobieta zasypiała, 44-latek wchodził do jej łóżka i m.in. obmacywał po całym ciele

Ruszył proces „bestii" z gminy Komarówka

Pow. Radzyń: 44-letni Robert K. jest oskarżony o molestowanie seksualne swojej krewnej. Wcześniej odsiadywał wyroki za przestępstwa pedofilskie.

Robert K. podczas śledztwa nie przyznał się do winy. Tłumaczył, że został pomówiony

W środę 29 maja 44-letni Robert K. z gminy Komarówka Podlaska stanął przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Sąd wyłączył jawność postępowania z uwagi na charakter sprawy. Proces będzie się toczył za zamkniętymi drzwiami. Początkowo akt oskarżenia trafił do radzyńskiego sądu. Sprawa została jednak przekazana do Lublina, ponieważ ofiarą Roberta K. padła jego bliska krewna. Mężczyzna odpowie więc za zbrodnię.

Nie przyznał się do winy

Mężczyzna odpowiada za wykorzystywanie seksualne swojej bliskiej krewnej. Radzyńska prokuratura ustaliła, że miał to zrobić przynajmniej kilka razy, od sierpnia do września 2017 roku. Podczas wizyt u krewnej, kiedy kobieta zasypiała, 44-latek wchodził do jej łóżka i m.in. obmacywał po całym ciele – dowodzi prokuratura. Sam Robert K. podczas śledztwa nie przyznał się do winy. Tłumaczył, że został pomówiony. Przestępstwo, za które odpowiada zagrożone jest karą do 8 lat więzienia. Wobec recydywisty sąd może zaostrzyć karę o połowę.

Pedofil recydywista

Robert K. to recydywista jeśli chodzi o przestępstwa seksualne. Był trzykrotnie skazany za molestowanie dzieci. W 2013 roku radzyński sąd skazał mężczyznę na 3 lata więzienia za doprowadzenie małoletniego poniżej 15. roku życia do innej czynności seksualnej. Wcześniej, w 2009 roku, mężczyzna został skazany na 4 lata więzienia za podobne przestępstwo. W 2017 roku Robert K. wyznał w rozmowie ze „Wspólnotą", że odsiedział trzy wyroki.

Pod nadzorem policji przez całą dobę

Po ostatniej odsiadce mężczyzna pilnowany był stale przez radzyńską policję. Funkcjonariusze siedzieli w radiowozie przed jego domem, towarzyszyli mu w drodze do sklepu i wszędzie tam, gdzie chodził. Był to efekt orzeczenia Rzeszowskiego Sądu, który uznał Roberta K. za osobę niebezpieczną w rozumieniu „Ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób", tak zwanej „ustawy o bestiach". Mężczyzna miał też obowiązek poddania się terapii w Poradni Seksuologicznej i Patologii Współżycia w Warszawie.

Przestępca opiekował się starszym mężczyzną

Na wolności Robert K. szukał zarobku. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej pośredniczył w zawarciu umowy na usługi opiekuńcze pomiędzy starszym mężczyzną, podopiecznym ośrodka, a stwarzającym zagrożenie recydywistą.

- To była prywatna umowa między nimi. Ten starszy pan płacił mu za opiekę - informowała „Wspólnotę" Krystyna Wetoszka, kierowniczka GOPS. - My mamy obowiązek pomagania w znalezieniu pracy osobom zwolnionym z zakładu karnego - argumentowała kierowniczka.

Nie jestem „bestią"

Jesienią 2017 roku policja wystąpiła do sądu o umieszczenie Roberta K. w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym w Gostyninie.

- Ja się sprzeciwiam, żeby mnie zamknęli w zakładzie. Ja nie jestem „bestią". Chcę być na wolności - powiedział wówczas „Wspólnocie" mężczyzna. - Zakład jest dla tych „bestii", znaczy zwyrodnialców co zabijają i gwałcą dzieci i się znęcają. To są „bestie", ja bestią nie jestem - podkreślał w rozmowie z nami. - Sąd mnie skierował na terapię i jeżdżę do Warszawy, co dwa tygodnie. Terapia mi bardzo pomaga. Gdyby nie to, to pewnie znowu bym siedział w więzieniu - twierdził w październiku 2017 roku Robert K.

Andrzej Dejneka

eprasa.pl 778b49f137

ROZMOWA Z Piotrem Jarosiewiczem, zdobywcą Gladiatora w kategorii Odkrycia roku

Na środku parkietu był stres

Jeszcze niespełna 24 miesiące temu nie miałeś prawa marzyć, że będziesz w tym miejscu, w którym jesteś obecnie?
- Dokładnie. Nawet nie mogłem o tym marzyć.

Czujesz się spełnionym zawodnikiem jak na 21-latka?
- Pozostaje nutka niedosytu, bo jako zespół nie osiągnęliśmy celu, jaki sobie zakładaliśmy. Miała być walka o medal, a nie zdołaliśmy awansować do półfinału. Indywidualnie? Myślę, że tak. Mam przecież debiut, kilka meczów i bramek w dorosłej reprezentacji. Grałem sporo, rzucałem gole.

Samo znalezienie się w trójce nominowanych do Gladiatora w kategorii odkrycia roku było dużym uznaniem?
- Oczywiście. W lidze jest wielu młodych zawodników. Byłem zaskoczony nominacji. Dopiero gdy zobaczyłem w internecie wiadomość uwierzyłem. Nie ukrywam, że byłem zadowolony.

Byłem jednym z tych dziennikarzy, którzy oddawali swoje głosy i powiem szczerze, że nie wyobrażałem sobie, byś nie wygrał tej kategorii...
- Dziękuję.

Nie każdy gra w reprezentacji...
- Nie mi to oceniać. Jestem przeszczęśliwy, że nagroda trafiła do mnie. Głosy oddawali specjaliści, a kapituła przyznawała nagrody. Tylko się cieszyć.

Prezes Witaszek miał nosa...
- Udowodnił to nie po raz pierwszy (śmiech - przyp. red.). Dwa lata temu podpisałem umowę z Azotami. Przede mną jeszcze pięć lat gry w Puławach.

Pamiętasz pierwsze spotkanie z prezesem Witaszkiem?
- Graliśmy w Puławach ćwierćfinały lub 1/8 finałów. Byłem w SMS-ie, a grałem w Agrykoli Warszawa. To było w trzeciej klasie. Mierzyliśmy się z Azotami, a ja rzuciłem 20 bramek. Po spotkaniu dostałem telefon od trenera, bym przyszedł do pokoju prezesa Witaszka. Sprawy potoczyły się bardzo szybko.

Czyli ile?
- Niespełna dwa miesiące. Zagrałem kolejny turniej w Kwidzynie w ramach mistrzostw Polski juniorów. Tak się złożyło, że Azoty grały później mecz ligowy. Moją postawę obserwował Marcin Kurowski. Później spotkaliśmy się i podpisaliśmy umowę.

Samo wyróżnienie...
- Byłem po raz pierwszy na „Świętej Wojnie", czyli meczu Vive z Orlenem, które decydowało o mistrzostwie kraju. Atmosfera była niesamowita, a niedługo później okazało się, że zdobyłem wyróżnienie. Nie ukrywam, że w momencie wyjścia na środek parkietu towarzyszył mi lekki stres.

Otrzymałeś najcenniejsze trofeum w życiu?
- Dokładnie. Kiedyś byłem wybierany do najlepszej „siódemki" mistrzostw juniorów albo juniorów młodszych. Trudno porównywać tamte wyróżnienie z tym, które trafiło do mnie teraz.

Już po powołaniu do reprezentacji Polski z Piotrusia stałeś się Piotrem, a teraz trzeba mówić do ciebie Piotrze...
- Bez przesady. Zdaje sobie sprawę, że moje nazwisko jest coraz mocniej rozpoznawalne. Jeszcze niedawno byłem młodym zawodnikiem, który ma się uczyć gry w piłkę i od czasu do czasu wchodzić na pojedyncze akcje na boisko. Teraz wymagania są coraz większe. Same fakty mówią za siebie. Mam mecze i gole w reprezentacji. Mój dorobek cały czas rośnie.

Następny sezon...
- Drużyna zostanie przebudowana. Dużo zawodników odejdzie, wielu przyjdzie. Wiadomo, że nikt nie wyobraża sobie takiego scenariusza, jaki przeżywaliśmy niedawno.

Kiedy i gdzie wybierasz się na urlop?
- Jeszcze nie wiem. Jedno wiem, że z pewnością będę miał przy sobie Sandrę.

M.P.

Węgrzyn powalczy o medal

Kuba Węgrzyn liczy na dobry wynik podczas mistrzostw

W najbliższą sobotę zawodnik Wisły Puławy powalczy w Mistrzostwach Świata do lat 20 w podnoszeniu ciężarów. Jakub Węgrzyn jest już w Suvie. Jak jego szanse widzi klubowy trener Robert Borucki?

M.P.

ROZMOWA Z Robertem Boruckim, trenerem Jakuba Węgrzyna

Wyrwie drzewo z korzeniami

Przed Kubą duże wydarzenie?
- Oczywiście. Mój zawodnik po raz trzeci będzie startował w mistrzostwach świata. W Malezji był czwarty. O włos otarł się o podium. Rok temu walczył w zawodach do lat 20 w stolicy Uzbekistanu - Taszkiencie. Poziom był kosmicznie mocny. Irańczycy i Armeńcy wywindowali zawody do maksimum. Kuba zajął siódme miejsce.

Tylko siódme miejsce?
- To złożona sprawa. Chyba każdy chciałby zająć takie miejsce w zawodach całego globu. Z drugiej strony Węgrzyn startował ostatniego dnia mistrzostw. Było bardzo gorąco, tracił kilogramy, a co za tym idzie siłę w nogach. Do tego nie podeszła mu kuchnia. To składowe, które są elementem sukcesu.

Jak będzie na Fidżi?
- Warto podkreślić, że ten kraj po raz pierwszy dostał szansę organizacji mistrzostw świata. Poziom jest bardzo wysoki. W zmaganiach wystąpi 13 zawodników. Kilku z nich legitymuje się wynikami seniorskimi, a pamiętajmy, że są to chłopcy do lat 20.

Faworytem będzie?
- Nie odkryję Ameryki, jeśli powiem, że będzie nim Irańczyk Ali Davoudi, który ma zgłoszone 430 kg w dwuboju. Bardzo mocny będzie Varazdat Lalayan z Armenii - 400 kg. Otwiera się sprawa brązowego medalu. Kuba włączy się do walki. Jest mocny Ukrainiec Oleh Hanzenko, Irańczyk Yousefi Alireza, Chińczyk Fengshan Ding.

Uda się?
- Kuba jest zawodnikiem nieobliczalnym. Stać bo, by wyrwał drzewo z korzeniami. Ma zgłoszone 370 kg. Może osiągnąć zdecydowanie więcej. Stać go na to. Życzę mu zdrowia i rekordu życiowego, który w tym momencie legitymuje się wynikiem 372 kg. Miał skromny okres przygotowawczy. Narzekał na kontuzję, a to bardzo ważny aspekt. Wierzę w niego. Po cichu liczę na bardzo dobry występ. Każdy chce wygrywać.

Pobije „życiówki"?
- Wierzę w to. Już niejednokrotnie to robił. Na jednych zawodach kilka razy poprawiał rekord Polski. Jeśli trafi w dobry dzień będzie dobrze.

eprasa.pl 778b49f137

PIŁKA NOŻNA Puławianie wrócili z ostatniego wyjazdu z punktami. Finisz z Podlasiem

Pewnie w Daleszycach

Podopieczni Jacka Magnuszewskiego zwyciężyli zdegradowanego już Spartakusa. Mateusz Pielach i spółka odnieśli ósme wyjazdowe zwycięstwo, a zarazem po raz 16. triumfowali w tym sezonie.

Łukasz Kacprzycki zdobył szóstego gola w sezonie. Połowa z nich padła po strzałach z 11 metrów

Spotkanie na kameralnym stadionie w Daleszycach idealnie rozpoczęli wiślacy. Już w szóstej minucie spotkania piłkę z głębi pola otrzymał Michał Zuber, który wyszedł sam na sam ze stojącym w bramce gospodarzy Szymonem Pietrasem i pewnym strzałem zdobył bramkę dla Dumy Powiśla. W 11. minucie wiślacy mogli podwyższyć prowadzenie. Bramkarz miejscowych złapał piłkę w ręce po zagraniu piłki nogą przez swojego kolegę z zespołu i sędzia Sebastian Godek z Górna zmuszony był podyktować rzut wolny pośredni z miejsca przewinienia. Do piłki ustawionej na 17 metrze od bramki Spartakusa poszedł Michał Kobiałka, który jednak przeniósł futbolówkę nad poprzeczką. Minutę później kolejny błąd popełnił Pietras, który podał piłkę do Michała Zubera, ale pomocnik Wisły w ostatniej chwili został zepchnięty przez obrońcę i skończyło się jedynie na strachu dla miejscowych.

W kolejnej akcji bramkarz z Daleszyc uratował swój zespół, broniąc bardzo dobrze uderzenie po solowej akcji Łukasza Kacprzyckiego. Po bardzo mocnym początku wydawało się, ze wiślacy rozbijają rywali, ale kolejne minuty to zdecydowanie wolniejsze tempo i mniej akcji pod bramką gospodarzy. Nielicznie zgromadzeni kibice z większym zaciekawieniem spoglądali w niebo, na którym pojawiły się czarne chmury zwiastujące burze. W 41. minucie Pawła Sochę uderzeniem próbował pokonać Łukasz Zawadzki, ale bramkarz Wisły był czujny i nie dał się zaskoczyć.

Po zmianie stron wiślacy dwukrotnie groźnie zaatakowali. Najpierw po solowej Piotra Zmorzyńskiego piłka trafiła do Zubera, ale uderzenie pomocnika Dumy Powiśla zostało zablokowane, a kilka sekund później „Pyza" został zatrzymany przez obrońców Spartakusa. Na bramkę puławianie czekali do 60. minuty gry, kiedy to w polu karnym sfaulowany został Krystian Żelisko, a arbiter podyktował rzut karny. Do ustawionej na 11 metrze piłki podszedł Łukasz Kacprzycki i pewnym strzałem nie dał szans Pietrasowi.

Osiem minut później groźnie uderzał wprowadzony kilka minut wcześniej Bartosz Sot, ale piłka poszybowała nad bramką Sochy. W końcówce przy padającym deszczu wiślacy mogli zdobyć jeszcze jedną bramkę. Po dobrym podaniu Konrada Szczotki w sytuacji sam na sam znalazł się Piotr Zmorzyński, który przegrał jednak rywalizację sam na sam z Pietrasem. Gospodarze grali ambitnie do samego końca i w 88. minucie zdobyli honorową bramkę. Ładnym strzałem zza pola karnego popisał się Michał Jeziorski i to on jest ostatnim strzelcem bramki dla Spartakusa w rozgrywkach III ligi na stadionie w Daleszycach.

Mimo nerwowej końcówki wiślakom udało się utrzymać prowadzenie do samego końca i zakończyć ostatni wyjazdowy mecz wygraną. Przed ekipą Jacka Magnuszewskiego ostatni mecz sezonu z Podlasiem Biała Podlaska, który rozegrany zostanie 8 czerwca o godz. 17 na stadionie MOSIR-u w Puławach.

SPARTAKUS DALESZYCE - WISŁA PUŁAWY 1:2 (0:1)

Bramki: Jeziorski 88` - Zuber 6`, Kacprzycki 60` (k).

Spartakus: Pietras - Cedro, Jeziorski, Kaleta (74` D. Wołowiec), Krzeszowski, Ł. Zawadzki, Maciejski (66` Sot), Kokoszka (66` W. Wołowiec), Bogacz, Brożyna.

Wisła: Socha - Barański, Pielach, Poznański, Chudyba (52` Litwiniuk), Kobiałka (85` Supryn), Skałecki, Zmorzyński, Kacprzycki (76` Kusal), Zuber (74` Szczotka), Żelisko.

Żółte kartki: Ł. Zawadzki, Cedro, Bogacz - Poznański.

Sędziował: Godek (Górno).

Mamy licencję

Komisja do spraw licencji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej przyznała Wiśle prawo gry w III lidze w sezonie 2019/2020.

W pierwszym terminie władze związku odmówiły puławskiemu klubowi otrzymania certyfikatu. - Sytuacja powstała nie z naszej winy. Byliśmy przepraszani przez ludzi pracujących w LZPN-ie. Chodziło o jeden dokument, którego nie byliśmy w stanie dostarczyć w ciągu jednego dnia. To była formalność, jednak potrzebny był czas, by otrzymać „papier" z odpowiedniej instytucji. Spełniliśmy formalność i mamy licencję - mówi Kamil Dylda, dyrektor sportowy Wisły Puławy.

Podczas posiedzenia licencje przyznano ekipom: Podlasia Biała Podlaska, Orląt Radzyń Podlaski, Avii Świdnik, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Czarnym Połaniec, Stali Rzeszów, Wólczance Wólka Pełkińska, Podhalu Nowy Targ, Hutnikowi Kraków. Licencję z nadzorem finansowym otrzymał Motor Lublin, zaś z nadzorem infrastrukturalnym: Sokół Sieniawa oraz 2000 zł sankcji, Wiślanie Jaśkowice oraz Chełmianka Chełm. O licencję nie występował Spartakus Daleszyce, który w tamtym momencie był pewny spadku do IV ligi.

M.P.

ROZMOWA Z Jackiem Magnuszewskim, trenerem Wisły

Chcemy wygrać na koniec

Ostatni wyjazd, trzy punkty i spokój. Tak miało być?

- Zasłużyliśmy sobie na zwycięstwo. Przeciwnik nie zagroził naszej bramce. Przeciwnik poważnie nam nie zagroził. Wprawdzie zdobyli piękną bramkę w okienko, ale to było w samej końcówce. Zawodnik oddał strzał życia. Kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń, a wynik powinien być jeszcze wyższy na naszą korzyść. Po trzech remisach z rzędu przełamaliśmy, a do tego mamy serię sześciu meczów bez porażki. Dajemy grać młodszym zawodnikom, których przygotowujemy pod nowy sezon.

Szkoda, że nie ma szans na dogonienie Motoru...

- Co zrobić. Trochę punktów pouciekało. Wszyscy pamiętają perturbacje z naszym sponsorem. Nie mogliśmy przebudować i wzmocnić zespołu w przerwie pomiędzy rundami. Nie opuszczał nas pech. Przypomnę tylko kontuzje: Michała Króla, Arka Maksymiuka, Krystiana Putona oraz Mateusza Pielacha.

Sezon zakończycie w Puławach z Podlasiem...

- Będziemy chcieli pozytywnie finiszować przed własną publicznością. Czeka nas ciężki mecz. Podlasie przyjedzie do nas z nożem na gardle. Skończyliśmy mecze u siebie, a i tak na wyjeździe, bo tak trzeba traktować przenosiny do Kozienic. W tym sezonie przed własną publicznością prezentowaliśmy się nieźle i podobnie będziemy chcieli uczynić w najbliższą sobotę. Gracze z Białej Podlaskiej notują fajną passę. Przeciwnik będzie mocno zdeterminowany. Zapowiada się ciekawe spotkanie.

Krystian Puton...

- Trenuje z nami i być może dostanie minuty na finiszu rozgrywek.

III LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI

Podlasie - Wisła S. 5:2
Bramki: Kosieradzki 15`, Dmowski 26`, 61`, Syryjczyk 58`, Kaznokha 90+2` - Sudy 55`, Nogaj 90`.

Orlęta - Sokół 0:3
Bramki: Purcha 27`, Surmiak 30`, Jędryas 58`.

Soła - Czarni 2:0
Bramki: Wójcik 14`, Feruga 58`.

Avia - Hutnik 1:1
Bramki: Białek 41`- Marszalik 7`.

Wiślanie - Stal K. 3:1
Bramki: Szewczyk 10`, 36` (k), 44` - Kisiel 38`.

Podhale - KSZO 2:0
Bramki: Palonek 23`, Pląskowski 90`.

Chełmianka - Stal Rz. 0:4
Bramki: Reiman 10` (k), Płonka 62`, 66`, Nawrot 73`.

Wólczanka - Motor 2:1
Bramki: Chorolskyj 7`, Pietluch 37` - Brzyski 44`.

Spartakus - Wisła P.1:2
Bramki: Jeziorski 88` - Zuber 6`, Kacprzycki 61` (k).

MECZ 32. KOLEJKI

Czarni - Avia 1:3
Bramki: Załucki 72` (k) - Plesz 6`, Białek 36` (k), 65`.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podhale Nowy Targ	33	76	62:25
2.	Stal Rzeszów	33	73	85:26
3.	Motor Lublin	33	67	58:31
4.	Wisła Puławy	33	57	40:31
5.	Hutnik Kraków	33	51	52:44
6.	KSZO Ostrowiec Św.	33	48	49:43
7.	Sokół Sieniawa	32	44	46:42
8.	Stal Kraśnik	33	43	46:44
9	Avia Świdnik	33	43	41;42
10	Orlęta Radzyń Podl.	33	40	39:52
11	Chełmianka Chełm	33	39	42:48
12	Wólczanka	33	38	41:37
13	Soła Oświęcim	33	37	36:50
14	Wisła Sandomierz	33	36	36:57
15	Podlasie Biała Podl.	33	35	41:67
16	Wiślanie Jaśkowice	32	35	42:59
17	Czarni Połaniec	33	25	32:61
18	Spartakus Daleszyce	33	23	32:61

OSTATNIA KOLEJKA (8 czerwca, godz. 17): Wisła P. - Podlasie, Stal K. - Podlasie, Wisła S. - Chełmianka, Stal Rz. - Podhale, KSZO - Wólczanka, Motor - Wiślanie, Sokół - Avia, Hutnik - Soła, Czarni - Spartakus.

MECZ ZALEGŁY (5 czerwca, godz. 18): Sokół - Wiślanie.

Dwóch spadkowiczów

W środku tygodnia okazało się, że obok Spartakusa Daleszyce spadkowiczem zostali piłkarze Czarnych Połaniec, którzy przegrali 1:3 ze świdnicką Avią.

Zagrają w III lidze?

W IV ligach z czterech województw jest już niemal wszystko jasne. Beniaminkami III ligi powinny być ekipy: Hetmana Zamość (woj. lubelskie), Korona II Kielce (woj. świętokrzyskie), Wisłoka Dębica (woj. podkarpackie).

M.P.

Najważniejszy trening w życiu

Dominik Szymanek i Krystian Kusal mają za sobą najbardziej pamiętny trening w życiu. Obaj młodzi piłkarze Wisły Puławy trenowali z reprezentacją Kolumbii.

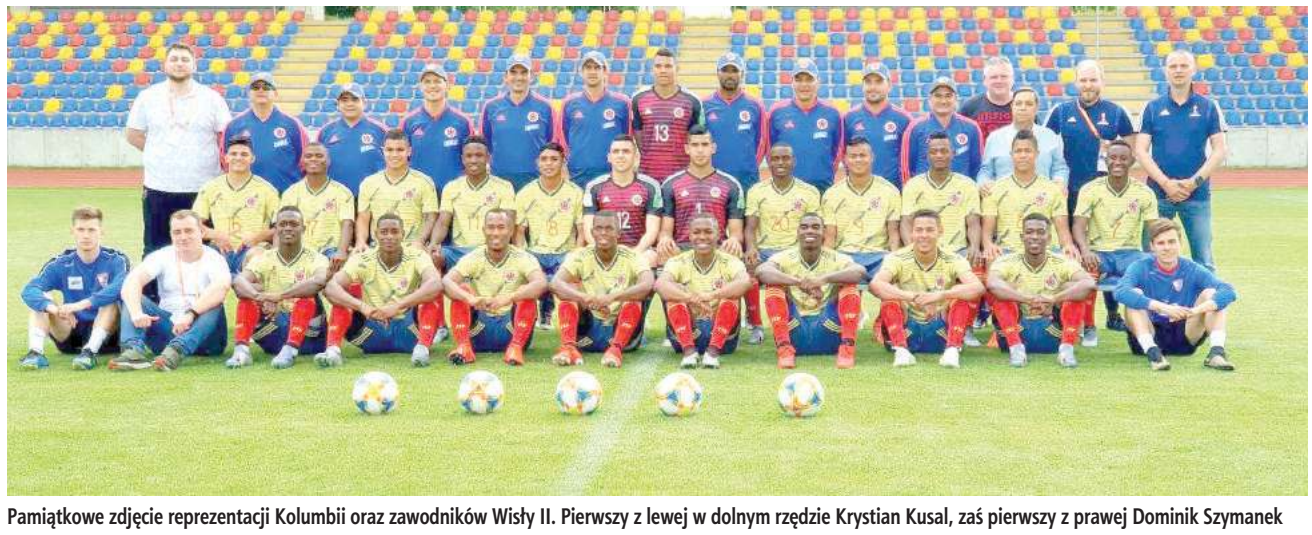

Pamiątkowe zdjęcie reprezentacji Kolumbii oraz zawodników Wisły II. Pierwszy z lewej w dolnym rzędzie Krystian Kusal, zaś pierwszy z prawej Dominik Szymanek

Co robili 21-latkowie na zajęcia reprezentacji, która występuje w Mistrzostwach Świata do lat 20, które właśnie odbywają się w Polsce? Dlaczego ćwiczyli w jednym zespole z Juanem Camilo Hernandezem, który jako pierwszy Kolumbijczyk zdobył bramki na Camp Nou i Estadio Santiago Bernabeu w barwach Huescy przeciwko FC Barcelonie i Realowi Madryt?

- Otrzymałem telefon od asystenta Roberta Złotnika - Piotra Grabarza, a Krystian bodaj od pomocnika Jacka Magnuszewskiego - Marcina Popławskiego z nieoczekiwaną propozycją. Zgodziliśmy się bez chwili wahania. Dwóch zawodników z reprezentacji Kolumbii doznało kontuzji i potrzebne było zastępstwo na treningu. Nie każdy może trenować z niemal rówieśnikami z zespołu, który gra w mistrzostwach - mówi Szymanek.

Jak przyznaje, było to bardzo duże przeżycie. Pracowali przez półtorej godziny ze świetną drużyną. - To była czysta przyjemność, a zarazem piękne wspomnienie, które pozostanie do końca życia. Poziom indywidualnego wyszkolenia poszczególnych zawodników był bardzo wysoki, ale moim zdaniem, wraz z Krystianem nie odstawaliśmy poziomem od reszty zawodników - dodaje.

Trening rozpoczął się od rozgrzewki. Później zespół został podzielony na dwie grupy, które grały w „dziadka". Na koniec zawodnicy Wisły II wzięli udział w grach zadaniowych. - Z komunikacją nie było najłatwiej. Przed zajęciami rozmawialiśmy z trenerami Kolumbii po angielsku, lecz później selekcjoner tłumaczył wszystkie ćwiczenia w języku hiszpańskim. Trudno było zrozumieć słowa, lecz piłka nożna to przede wszystkim zachowania na boisku i szybko załapaliśmy, o co chodzi w danych zadaniach - mówi Szymanek.

21-latek nie ukrywa, że udział w treningu był czystą przyjemnością. - Będę śledzić wyniki reprezentacji oraz poszczególnych „kolegów". Już dzisiaj potrafią bardzo dużo. Będę im kibicował. Wierzę, że któryś z nich zostanie gwiazdą futbolu i zagra w jednym z topowych klubów w Europie. Będę miał satysfakcję, że kiedyś podałem mu piłkę czy go minąłem na boisku w Puławach - kończy ze śmiechem.

M.P.

eprasa.pl 778b49f137

PIŁKA NOŻNA Kurowianie wracają do Klasy Okręgowej. Orły na dwie kolejki przed spadkiem w Klasie B

Garbarnia mistrzem

Mistrzowie Klasy A - Garbarnia Kurów

Radość drużyny po golu Kacpra Rukasza

Na 180 minut przed końcem sezonu zespół Roberta Mirosława świętował awans. W Żyrzynie wystrzeliły szampany. Gospodarze przegrali, jednak utrzymali trzecią pozycję. Amator został rozbity aż 2:10 przez KS Drzewce. Ekipa z Wąwolnicy marzy o miejscu na podium.

Garbarnia w niebie!

Stało się! Kurowianie po ostatnim gwizdku rozpoczęli świętowanie z powrotu do Klasy Okręgowej.

Były wspólne śpiewy, świece dymne, fajerwerki. Lał się szampan. Do Żyrzyna zawitało ponad setka kibiców z Kurowa. Wszyscy mieli okazję, by cieszyć się z dużego wyniku klubu. Dokładnie o godz. 17:35 goście wyszli na prowadzenie. Po strzale w słupek Karola Głowackiego z dobitką pospieszył Mateusz Bieniek, który głową pokonał Bartłomieja Pecio. W ostatnich fragmentach kropkę nad „i" postawił Kacper Rukasz. Po rzucie rożnym gracz Garbarni przechwycił piłkę i trafił do pustej bramki, gdyż bramkarz miejscowych poszedł w pole karne przeciwników.

- Bardzo się cieszymy, że mamy już awans. Oczekiwanie było męczące. Łatwo nie było. Żyrzyniak postawił wysokie warunki. Najważniejsze, że w końcówce przechyliliśmy szalę na swoją korzyść. Sezon jeszcze trwa, ale my już zaczynamy pracę przed następnymi rozgrywkami - mówi Robert Mirosław. Szkoleniowiec kurowian w samej końcówce pojawił się na boisku, wchodząc z ławki wraz z Maciejem Wiejakiem, czyli prezesem klubu.

ŻYRZYNIAK ŻYRZYN - GARBARNIA KURÓW 0:2 (0:0)

Bramki: Bieniek 80`, K. Rukasz 90`.

Żyrzyniak: Pecio -Jastrzębski, Wiak, Kowalczyk (80` Zając), Sułek, T. Kamola, Wiejak (65` Wanicki), Witosław, Wawer, Goluch, Mikos.

Garbarnia: Baran - Sieklicki (90` Wiejak), Stasiak, S. Zlot, Kusyk, Michalski, Głowacki, Promis (90` Mirosław), Stelmach (59` K. Rukasz), M. Zlot, Bieniek (85` Gotowała).

Pozostał żal

Nawet zwycięstwo 10:2 z Amatorem w Rososzu nie poprawiło humoru graczom Dariusza Gajdy.

- Ten mecz nie miał historii. Gdybyśmy byli skoncentrowani do końca, nie stracilibyśmy bramki. U wszystkich włączył się instynkt snajperów i chcieli za wszelką cenę zdobyć bramkę. W przerwie wiedzieliśmy, że Garbarnia ma awans, więc pozostało nam śrubowanie wyniku - mówi opiekun KS-u Drzewce.

Gajda gratulował klubowi ze swojej miejscowości awansu do Klasy Okręgowej. - Wygrali ligę i zasłużyli na promocję. Szkoda, że tak dobry zespół jak KS Drzewce musi pogodzić się z porażką, bo tak trzeba traktować wicemistrzostwo. Mamy cień szans na baraże. Żeby tak się stało, Polesie Kock musi utrzymać się w lidze. Żałujemy, że nie możemy cieszyć się z awansu. Proszę zobaczyć. Zdobyliśmy 108 goli. Nigdy nie miałem tak bramkostrzelnej ekipy, a do końca ligi jeszcze dwie kolejki - dodaje.

KS Drzewce zgromadził 60 punktów i aż o 19 „oczek" wyprzedza trzeciego Żyrzyniaka. - Od 200 roku ta ilość punktów dawała awans w 90 procentach. Trafiliśmy na Garbarnię - kończy. W jego zespole między słupkami zameldował się Michał Kozak, który jest nominalnym prawym obrońcą.

AMATOR ROSOSZ-LEOPOLDÓW - KS DRZEWCE 2:10 (0:5)

Bramki: br. samobójcze 8`, 48`, Paprocki 14`, 18`, 25`, D. Kopeć 42`, 76`, Żak 68`, 77`, Kuzioła 88`.

KS Drzewce: Kozak - Kuzioła, Plewiński, Żak, Cieniuszek, Gawidziel, Knap, Paprocki, Kowalczyk, T. Panasiewicz, D. Kopeć.

Gorzkie zwycięstwo

Po sześciu kolejnych porażkach piłkarzom Orłów nareszcie udało się przełamać. W rozegranym na boisku w podwilkowskim Szczekarkowie spotkaniu niebiesko-żółci pewnie ograli KS Ciecierzyn 3:0. Niestety, wobec zwycięstwa Wodniaka nad Michowem (3:1), degradacja zespołu oficjalnie stała się faktem.

Orły, wobec absencji etatowego trenera Marcina Lewtaka, zostały dziś poprowadzone przez duet Mateusz Hinz - Damian Miroński. Gospodarze nie rozegrali wprawdzie wielkiego spotkania, lecz mając przed sobą naprawdę słabego przeciwnika zrobili to, co do nich należy. Na prowadzenie wyprowadził Bartłomiej Hemperek, uderzając do bramki głową po rzucie rożnym wykonanym przez Tomasza Zawiślaka. Ciecierzynianie powinni wyrównać jedenaście minut później, lecz piłkę po mocnym strzale po ziemi obok Leszka Lisa w ostatniej chwili dynamicznym wejściem wybił z linii bramkowej Marcin Miturski. Wynik został podwyższony w 36. minucie – wówczas po ładnej wymianie podań w kontrataku Michał Berliński podał do Mirońskiego, a ten skierował piłkę do siatki.

Mateusz Bieniek dał prowadzenie Garbarni. Trudno opisać słowami, co działo się na trybunach i boisku

Najgroźniejszą akcją gości w drugiej połowie było dośrodkowanie w pole karne do zupełnie niepilnowanego napastnika, lecz ten mając przed sobą tylko Lisa uderzył wysoko ponad poprzeczką. Dużo częściej pod bramką rywali gościły Orły i choć ich napór po zmianie stron nieco osłabł, to właśnie wtedy mogły zwielokrotnić swój dorobek strzelecki. Niestety, kilku swoich okazji nie wykorzystali Miroński, Dawid Matyjaszek i Jacek Zyska. Skutecznością mógł zatem chwalić się chyba najlepszy Hemperek, który po raz drugi głową pokonał golkipera przyjezdnych, tym razem po tym jak niefortunnie odbił on futbolówkę posłaną z rożnego przez Matyjaszka.

ORŁY KAZIMIERZ - KS CIECIERZYN 3:0 (2:0)

Bramki: Hemperek 11`, 76`, Miroński 36`.

Orły: Lis - Miturski (66` Hinz), Błaziak, Żybura, J. Maciąg, Matyjaszek, Miroński, Zawiślak, Hemperek, Borowski (73` Jachowicz), Berliński.

Do Żyrzyna zawitała ponad setka kibiców z Kurowa. Wszyscy mieli okazję, by cieszyć się z dużego wyniku klubu

Wawel na podium?

Zespół z Wąwolnicy może skończyć ligę na trzecim miejscu.

- Aż szkoda, że rozgrywki zbliżają się ku końcowi. Chcemy wycisnąć z tego sezonu jak najwięcej. Mieliśmy walczyć o utrzymanie, a apetyty rosną w miarę jedzenia. Nie przypominam sobie, by było tak dobrze od lat. Kiedyś zespół grał w Klasie Okręgowej, ale teraz robimy historyczny wynik ostatnich sezonów - mówi Michał Pyśniak.

Jego zespół do przerwy prowadził 2:0. Wynik otworzył Damian Banaszkiewicz, który przytomnie zachował się w polu karnym. Podwyższył Paweł Kruk, który skorzystał z błędu bramkarza po uderzeniu Radosława Siwca. „Kruger" trafił również na 3:0, a asystował Michał Krajewski. „Krajo" niedługo później ustalił wynik spotkania.

- Nie mieliśmy żadnych argumentów. Byliśmy słabsi pod każdym względem. Zmiennicy nie udźwignęli ciężaru. Mamy plagę kontuzji, nieobecności. Marzymy, by sezon dobiegł do końca - dodaje Jarosław Gowin, trener Hetmana.

WAWEL WĄWOLNICA - HETMAN GOŁĄB 4:0 (2:0)

Bramki: Banaszkiewicz 28`, Kruk 36`, 60`, Krajewski 65`.

Wawel: Pyśniak - Raczyński, Szymczyk, Stasiak, S. Rukasz (52` Dęga), D. Rukasz (75` Mac. Gajkoś), Kruk, Krajewski (80` Gąsiorowski), Siwiec, Skulimowski (70` Mar. Gajkoś), Banaszkiewicz (58` Banaszek).

Hetman: Rułka - Bancerz, A. Szczypa, Kwiatek (55` B. Capała), Smaga, Warda, Kamola, Zdunek, Grobel, Starek, Miazga (55` H. Cybula).

Tylko punkt

Zespół z Góry Puławskiej wrócił z obiektu Wilków z jednym punktem.

Po kwadransie zespół Kamila Trochyma prowadził 1:0. Kacper Urbanowicz wykorzystał sytuację sam na sam. Ten sam gracz miał drugą podobną okazję, lecz górą był bramkarz miejscowych. Już po pierwszej części KS powinien wygrywać różnicą czterech goli. Świetnych okazji nie wykorzystali: Korczak oraz Paweł Czekaj, który trafił w słupek. Miejscowi wyrównali tuż przed zmianą stron, zaś po przerwie Piotr Guzek dwukrotnie ratował ekipę z Góry Puławskiej przed stratą gola. W końcówce Łukasz Cybula i „Wełek" mogli postawić kropkę nad „i" i punkty w komplecie wróciłyby w okolice Puław.

Najbardziej doświadczony gracz Garbarni Paweł Stasiak po końcowym gwizdku wyrzucił w powietrze lekarza drużyny i masażystę Pawła Michałka

WILKI WILKÓW - KS GÓRA PUŁAWSKA 1:1 (1:1)

Bramki: 43` - K. Urbanowicz 15`.

KS Góra Puł.: Guzek - Ł. Cybula, Wichrowski, Zarychta, Cyman, Moniuszko, Czekaj, M. Bonecki (65` J. Bonecki), G. Kułagowski, K. Urbanowicz (90` Reszka), Korczak (86` Ozimek).

M.P.

KLASA A

WYNIKI 24. KOLEJKI

Żyrzyniak - Garbarnia 0:2
Orły - Ciecierzyn 3:0
Wawel - Hetman 4:0
Wilki - KS Góra 1:1
Amator - Drzewce 2:10
Wodniak - Michów 3:1
Błękitni - Gabaryty 2:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Garbarnia Kurów	24	67	86:14
2.	KS Drzewce	24	60	108:36
3.	Żyrzyniak Żyrzyn	24	41	55:31
4.	Rososz-Leopoldów	24	40	59:44
5.	Wawel Wąwolnica	24	38	50:37
6.	Wilki Wilków	24	36	42:49
7.	Hetman Gołąb	24	35	54:48
8.	Gabaryty Dęblin	23	31	43:59
9.	Błękitni Dys	24	28	30:55
10	KS Góra Puławska	24	25	34:45
11	GLKS Michów	24	25	48:65
12	Wodniak Piotrawin	23	20	24:62
13	KS Ciecierzyn	24	17	34:84
14	Orły Kazimierz	24	14	38:76

NASTĘPNA KOLEJKA (08/09.06.): Garbarnia - Amator (sob., godz. 16:00), KS Drzewce - Wilki (niedz., godz. 15:00), KS Góra Puławska - Wawel (niedz., godz. 17:30), Hetman - Orły (niedz., godz. 17:30), Gabaryty - Żyrzyniak (niedz., godz. 17:30), Błękitni - Wodniak, KS Ciecierzyn - GLKS Michów.

eprasa.pl 778b49f137

Festiwal im. Wincentego i Franciszka Lesslów

Wychowankowie szkoły muzycznej dali koncert

Koncert rozpoczął występ orkiestrowy. Muzycy odegrali Symfonię Dziecięcą, której autorstwo przypisuje się Józefowi Haydnowi albo Leopoldowi Mozartowi, ojcu Wolfganga Amadeusza. W symfonii można było usłyszeć ciekawe dźwięki przypominające odgłosy zwierząt

Wielkie wrażenie na publiczności zrobił występ akordeonowego duetu Mateusza Kozaka i jego nauczyciela Waldemara Ziemnickiego. Panowie wspaniale odegrali Prząśniczkę, czyli najbardziej znaną pieśń Stanisława Moniuszki

W ostatnim tygodniu puławscy melomani mogli wysłuchać koncertu „W Muzycznym Saloniku" przygotowanego przez Puławską Szkołę Muzyczną I st. im. Romualda Twardowskiego.

30 maja w Sali Kongresowej IUNG w Pałacu Czartoryskich zaprezentowali się uczniowie, absolwenci oraz pedagodzy Puławskiej Szkoły Muzycznej. Wykonali program złożony z kompozycji m.in. W. A. Mozarta, St. Moniuszki, F. Chopina, F. Lessla, R. Twardowskiego i innych.

W ramach IV Festiwalu im. W. i F. Lesslów odbędą się jeszcze dwa wydarzenia: 7 czerwca o godz. 18 w Sali Kongresowej wystąpi Poznański Zespół Kameralny. W programie utwory Franciszka Lessla. Festiwal 15 czerwca o 20:30 zakończy plenerowa realizacja arcydzieła polskiej muzyki operowej. „Straszny Dwór" zostanie zaprezentowany na dziedzińcu Pałacu Marynki.

Twórcą festiwalu jest Tomasz Mazur – puławianin, śpiewak operowy, solista Teatru Wielkiego w Poznaniu. W organizacji przedsięwzięcia pomaga mu żona Joanna Elżbieta Mazur– waltornistka, muzyk orkiestrowy i kameralista.

Tygodnik „Wspólnota Puławska" to jeden z patronów medialnych festiwalu.

Kamil Wąsik

Mateusz Kozak
z Końskowoli

Uczę się w czwartej klasie cyklu czteroletniego. Do akordeonu zachęcił mnie mój świętej pamięci dziadek. Gram już od sześciu lat. Do szkoły muzycznej dołączyłem w 2015 roku i niestety w tym roku już będę kończył w niej naukę. Ale myślę o kontynuacji nauki w szkole muzycznej II stopnia. W domu staram się ćwiczyć systematycznie około 3-4 godzin dziennie. Jak tylko mam wolny czas, to już ćwiczę, bo bardzo to lubię. Nie marnuję czasu na głupoty. Pogrywam sobie też na pianinie i saksofonie

Maja Rudnik
z Puław

Chodzę do czwartej klasy cyklu czteroletniego, więc to już mój ostatni rok. Gram na flecie poprzecznym, a od dwóch lat również na fortepianie. Nie planuję nauki w szkole II stopnia, bo wiem, że nie będę mieć na to czasu, ale na pewno nie przerwę grania, bo nie chcę zapomnieć tego, na co poświęciłam cztery lata. Może dołączę do jakiegoś zespołu albo puławskiej orkiestry. Ćwiczę około 1,5 godziny dziennie

Natalia Gadowska
z Dęblina

Chodzę do piątej klasy cyklu sześcioletniego. Gram na skrzypcach. Muzyką zainteresowałam się dość wcześnie, bo miałam osiem lat. Chciałam grać na fortepianie, ale były pewne komplikacje i musiałam wybrać inny instrument. Od początku tego roku uczę się również gry na fortepianie, ale w tym momencie to skrzypce są moim pierwszym, głównym instrumentem. Chciałabym związać przyszłość z muzyką, dlatego dalej planuję iść do szkoły muzycznej drugiego stopnia, a później, jeśli się uda, może do akademii muzycznej. Ćwiczę od półtorej do dwóch godzin dziennie

Kotarska wicemistrzynią Polski

W Wiśle rozegrano Indywidualne Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w tenisie stołowym. Znakomicie zaprezentowała się Emilia Kotarska, która przywiozła dwa srebrne medale wywalczone w grze indywidualnej oraz w mikście.

Emilia Kotarska została podwójną wicemistrzynią Polski podczas zawodów w Wiśle. Na zdjęciu ze swoim trenerem - Radosławem Poświatowskim

Nie umiała odbijać

49-latka rodem z Dorohuska od 15 lat mieszka w naszym mieście. Gdy była sprawną osobą, nie grała w tenisa stołowego. Miłość do piłeczki celuloidowej zrodziła się już w niepełnosprawności. - Zaczynałam od zupełnych podstaw. Nie umiałam odbijać, nie potrafiłam trzymać rakietki. Początkowo brałam udział w wyścigach na wózkach. Musiałam skończyć z powodu bardzo poważnej kontuzji barku. Byłam zdeterminowana, by uprawiać sport i wreszcie znalazłam sposób na życie - mówi Emilia.

Drogą prób i błędów

Kotarska pamięta początki przygody z tenisem stołowym, który miał miejsce w 2007 roku. - Dla mnie to była zabawa. Chciałam za wszelką cenę trafiać w piłeczkę i przebijać ją na drugą stronę. Przeglądałam internet i szukałam wszelkich informacji, jak radzić sobie w tej dyscyplinie. Szłam drogą prób i błędów. Chciałam poznać zasady i reguły gry. Nic nie wiedziałam - dodaje.

W Jeziorze

Puławianka pojawiła się na amatorskich zawodach, turniejach. - Szło mi coraz lepiej. Ktoś mnie zauważył. Zostałam zawodniczką Jeziora Tarnobrzeg, który skupia najlepszych tenisistów i tenisistki w kraju - twierdzi.

Trochę za daleko

Od tego momentu Emilia zaczęła poważniej myśleć o swojej dyscyplinie sportowej. - Dużą przeszkodą była odległość z Puław do Tarnobrzega. Dojeżdżałam raz w tygodniu na trening. Po pracy wsiadałam w samochód i po dwóch godzinach byłam na miejscu. Tam kolejne dwie godziny i męczący powrót. Na dłuższą metę tak się nie dało. To było bez sensu - przyznaje.

Radek na drodze

Kotarska postanowiła na własną rękę znaleźć trenera w Puławach lub w okolicy, który pomoże jej w regularnych zajęciach. - Tak ustaliłam ze szkoleniowcem klubowym. Na mojej drodze stanął Radosław Poświatowski. Brałam udział w Grand Prix Puław dla osób sprawnych i właśnie tam się poznaliśmy. Nie wyobrażam sobie, gdzie byłabym teraz, gdyby nie Radek - mówi.

Porażka najlepszym zwycięstwem

49-latka przyznaje, że bez niego nie osiągnęłaby nic w swojej przygodzie z tenisem stołowym. - Przy nim zaczęłam odnosić sukcesy i jestem na równi z osobami, które trenują profesjonalnie. W finale mistrzostw przegrałam z wicemistrzynią świata. Ona trenuje dwa razy dziennie. W moim przypadku to dwa zajęcia w tygodniu i to w nocy. Wracam z zajęć o północy. Jest to duża różnica. Ulegałam rywalce, ale tak naprawdę zwyciężyłam na przyszłość. Mam plan, w jaki sposób trenować, by być najlepsza - dodaje.

Od początków po wicemistrzostwo

Kilkanaście dni temu Emilia Kotarska sięgnęła po podwójne wicemistrzostwo Polski w grze indywidualnej oraz w mikście. - Kiedyś nawet nie miałam prawa o tym marzyć. Na początku chciałam czymś się zająć, chciałam się usprawnić. Ktoś mnie zauważył, zobaczył, że mam talent i zaczęłam w tym kierunku się rozwijać. Kocham tenis i nie wyobrażam sobie życia bez rakietki, piłeczki i stołu - twierdzi.

Kto stoi w miejscu to się cofa

Kotarska pracuje w Centrum Integracyjno-Rehabilitacyjnym w Puławach. Jest pielęgniarką. Niepełnosprawność u Emilii pojawiła się w wyniku guza kręgosłupa. Po operacji, w wieku 25 lat musiała usiąść na wózku i zaczęło się jej nowe życie. - Każdy ma w sobie pasję, tylko musi jej poszukać i ją rozwijać. Najłatwiej usiąść i płakać. Ja taka nie jestem. Wyznaję zasadę, że jeśli ktoś stoi w miejscu, to się cofa - mówi.

M.P.

ROZMOWA Z RADOSŁAWEM POŚWIATOWSKIM, TRENEREM EMILII

Boję się, że będę za słaby

Emilia Kotarska...
- Jest zawodniczką bardzo zdyscyplinowaną. Nigdy się nie zniechęca. Jest uparta w dążeniu do wyznaczonych sobie celów. Nawet kiedy trafiają się, jak każdemu, gorsze dni, jestem spokojny, że założony na dany trening plan zrealizujemy w stu procentach, albo lepiej.

Jak wypadła na mistrzostwach?
- Przepracowany okres treningowy spowodował, że na mistrzostwach zdeklasowała wszystkie przeciwniczki, no poza mistrzynią. Przyjemne jest to, że w trakcie treningów, jak i zawodów, wypracowaliśmy system i działamy na zasadzie wspólnego dialogu. Podziwiam ją za to, że nigdy się nie poddaje. Wygrywała wielokrotnie sety, które przegrywała już kilkoma punktami.

Jak wyglądają treningi z osobą niepełnosprawną?
- W czasie treningów wykonujemy mniej więcej po połowie ćwiczeń, w których ja gram na stojąco i w których gram siedząc na krześle, co imituje grę jak na zawodach, kiedy przeciwniczką także siedzi na wózku. Emila cały czas robi postępy, nie wiem, czy niedługo nie będę dla nie za słaby (śmiech - przyp. red.).

Emilia jest wicemistrzynią. Stać ją na jeszcze większy wynik?
- Naszym marzeniem jest dobranie się do skóry aktualnej mistrzyni, paraolimpijki i kadrowiczki, Doroty, która jest objęta szkoleniem centralnym i ćwiczy codziennie, a czasami dwa razy dziennie. Na mistrzostwach w dwóch setach Emilka była blisko ich wygrania.

eprasa.pl 778b49f137

STRONĘ REDAGUJE:
Kamil Wąsik
wasik@wspolnota.pl
tel. 792 045 126

Wydano pięć tys. na stwierdzenie, że komisja nie ma kompetencji do rozpatrzenia skargi

Kolejna skarga na kierowniczkę pomocy społecznej

Radni gminy Janowiec rozpatrywali skargę na kierowniczkę ośrodka pomocy społecznej. I choć rada stwierdziła, że nie ma kompetencji do orzekania w tej sprawie, na poświęcone temu obrady komisji wydano blisko pięć tys.zł.

Skarga dotyczyła Niebieskiej Karty

Emocji na ostatniej sesji rady gminy dostarczyła sprawa skargi na kierowniczkę GOPS. To już kolejna skarga skierowana przeciw Marzannie Pakule. Poprzednia dotyczyła wyproszenia z ośrodka petenta, który był agresywny – tę skargę większością głosów rady oddalono, a kierowniczka zgłosiła wniosek o sprostowanie uzasadnienia wobec zarzucanego jej braku sporządzenia notatki służbowej (kierowniczka wskazała, że zgodnie ze statutem GOPS, notatki są sporządzane przez pracowników w terenie i nie dotyczą sytuacji w siedzibie ośrodka).

Kolejna skarga została złożona na kierowniczkę i pracownice ośrodka, a temat dotyczył procedury Niebieskiej Karty, zdaniem skarżącej źle zrealizowanej. Skarga stała się przedmiotem obrad Komisji Skarg, Wniosków i Petycji RG, która miała wypracować w tej sprawie opinię. W trakcie rozpatrywania skargi przez komisję kierowniczka GOPS nie wydała kserokopii dokumentów w tej sprawie. Tłumaczyła, że skarga powinna być kierowana wobec grupy roboczej gminnego Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, bo to on koordynuje procedurę Niebieskiej Karty, a nie GOPS. Wobec braku kompetencji do otrzymania dokumentacji komisja stwierdziła, że nie może zająć stanowiska w sprawie rozpatrzenia skargi.

Pytanie odnośnie sprawozdania

Na ostatniej sesji Rady Gminy jeszcze przed przystąpieniem do rozpatrzenia skargi doszło do wymiany zdań między Marzanną Pakułą i przewodniczącą rady Zofią Malinowską, która kilka lat temu pełniła obowiązki kierowniczki GOPS, gdy wójt zwolnił Pakułę ze stanowiska. Później obecną kierowniczkę do racy przywrócił sąd.

Przewodnicząca dopytywała, czemu kierowniczka nie zatrudnia wymaganej ustawą liczby pracowników socjalnych (przynajmniej trzech). Kierowniczka stwierdziła, że obecnie ma dwóch pracowników socjalnych i aspiranta pracy socjalnej, który na pracownika socjalnego awansuje za pół roku. Dodała, że urząd wojewódzki wie o stanie zatrudnienia.

Przewodnicząca chciała dodać swoje uwagi, ale kierowniczka stwierdziła, że to ona odpowiada za politykę zatrudnienia, a przewodnicząca może sobie zgłaszać uwagi. Na to przewodnicząca skrytykowała kierowniczkę za nieodpowiednie zachowanie. Ta z kolei stwierdziła, że to zachowanie przewodniczącej jest niegrzeczne.

Joanna Orłowska
radna

Ta sprawa budzi emocje, bo kosztowała gminę 4 700 zł. Dlaczego skarga nie została bezpośrednio skierowana przez wójta czy przewodniczącą do wojewody, tylko mieliśmy kilka posiedzeń i ponieśliśmy takie wydatki bez potrzeby?

Gmina narażona na straty

Później rada przeszła do rozpatrzenia skargi. Najpierw odbyły się połączone obrady komisji, które miały zaopiniować projekt uchwały w tej sprawie. Tu nie obyło się bez komplikacji, bo nie do końca było wiadomo, czy Komisja Skarg również może opiniować projekty na wspólnym posiedzeniu.

Radna Joanna Orłowska z Komisji Skarg wskazała, że na niepotrzebne rozpatrywanie sprawy gmina wydała 4 700 zł.

– Na kilku posiedzeniach wskazywaliśmy, że komisja nie jest władna do rozpatrzenia tej skargi. Pytanie, dlaczego ta skarga nie została bezpośrednio skierowana przez wójta czy przewodniczącą do wojewody, tylko mieliśmy kilka posiedzeń i ponieśliśmy takie wydatki bez potrzeby – pytała radna.

– Mieszkaniec nie do końca musi wiedzieć, do kogo zaadresować skargę. Została skierowana do wójta i do rady gminy na kierowniczkę OPS i pracownika. Stąd skargę, nie analizując jej zasadności, skierowałem do rady gminy i komisji skarg, bo tak wskazywał nagłówek skargi – tłumaczył wójt Jan Gędek.

Marzanna Pakuła
kierownik GOPS

Cieszę się, że teraz skarga będzie rozpatrzona przez kompetentną i uprawnioną do tego instytucję

Zofia Malinowska
Przewodnicząca RG Janowiec

Wiele osób na tzw. mieście zaczepia mnie i słyszę różne uwagi na temat pani kierownik, ale nikomu nie mówię, żeby pisać skargi

Jan Gędek
Wójt Janowca

Skarga została skierowana do wójta i rady na kierownika OPS i pracownika. Stąd, nie analizując jej zasadności, skierowałem ją do rady i komisji skarg, bo tak wskazywał nagłówek skargi

Kto jest motorem skarg?

Kierowniczka wskazała z kolei, że skarga powinna dotyczyć zupełnie innych osób.

– Ta skarga nie dotyczy mnie jako kierownika GOPS. Oczywiście skarżąca nie musiała tego wiedzieć, ale pani radca, pani przewodnicząca, służby urzędu powinny o tym wiedzieć i odpowiednio zadekretować skargę. Ja wskazywałam na to już w pierwszym piśmie w tej sprawie, że kodeks postępowania administracyjnego wobec zespołu interdyscyplinarnego nie obowiązuje w przypadku Niebieskiej Karty i dlatego nie macie państwo kompetencji, by cokolwiek rozstrzygać – stwierdziła Pakuła i zasugerowała, że skarżąca to rodzina przewodniczącej.

– Zapewniam panią, że gdybym to ja była motorem pisania tych skarg, to na pewno komisja skarg nie miałaby wątpliwości, czy skarga jest zasadna. Ale ja takimi rzeczami się nie zajmuję. Mogę mieć zarzuty co do pani postępowania jako kierownika i wprost pani o tym powiedzieć. Wiele osób na tzw. mieście zaczepia mnie i słyszę różne uwagi na pani temat i nikomu nie mówię, żeby pisać skargi na panią – odpowiedziała przewodnicząca. Stwierdziła, że czuje się personalnie atakowana w związku ze skargą. Urażona poczuła się również kierowniczka.

– Dlaczego robi pani personalne wycieczki w moją stronę? – zapytała przewodniczącej i chciała zgłosić swoje uwagi, ale dyskusję ucięto.

Ostatecznie skargę przekazano do rozpatrzenia wojewodzie lubelskiemu. Uchwałę w tej sprawie poparło siedmiu radnych, pięciu było przeciw, a dwie osoby wstrzymały się od głosu.

– Cieszę się, że teraz skarga będzie rozpatrzona przez kompetentną i uprawnioną do tego instytucję. Myślę, że to dobrze, że organ nadzorczy będzie mógł przyjrzeć się pracy naszego ośrodka – podsumowuje Marzanna Pakuła.

Kamil Wąsik

Sprawiedliwi wśród narodów świata uhonorowani

Rodzina Góreckich otrzyma pośmiertnie tytuł honorowych obywateli Kazimierza. Góreccy w czasie Drugiej Wojny Światowej z narażeniem własnego życia ukrywali w swoim domu siedmioosobową rodzinę żydowską.

Sprawa pośmiertnego nadania honorowego obywatelstwa rodzinie Góreckich była opracowywana przez Komisję Edukacji, Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki na wniosek radnego Janusza Kowalskiego. W czasie wojny Góreccy odznaczyli się wyjątkowym aktem odwagi i miłości bliźniego.

– Przez dwa lata niemieckiej okupacji Wiktor Górecki z żoną Anastazją oraz dwiema córkami Zofią i Leokadią w swym niewielkim gospodarstwie ukrywali siedem osób narodowości żydowskiej z rodziny Buchbinderów i Szlingienbaumów. Pomagali bezinteresownie, z narażeniem życia wszystkich domowników – Wiktor i Anastazja mieli jeszcze wtedy dwójkę małych dzieci: Mieczysława i Władysławę. Ich historia ujrzała światło dzienne dopiero w 1996 roku, kiedy Instytut Yad Vashem odznaczył całą czwórkę medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Spośród dzieci Wiktora i Anastazji, dziś żyją jedynie Władysława i Grzegorz, który urodził się już po wojnie – można przeczytać w uzasadnieniu uchwały.

Podczas sesji głos zabrał jedynie Leszek Dołęga i Janusz Kowalski, który jeszcze raz powiedzieli o zasadności uhonorowania Góreckich. Radni prawie jednogłośnie przyjęli uchwałę w tej sprawie. Od głosu wstrzymał się Jarosław Borychowski.

Janusz Kowalski
kazimierski radny

W ubiegłym roku społeczność Kazimierza ufundowała tablicę poświęconą rodzinie Góreckich i 30 czerwca tego roku nastąpi odsłonięcie tej tablicy. To gest w kierunku upamiętnienia i nadania rangi wydarzeniom i ludziom, którzy tak naprawdę byli zapomniani. Dlatego podjęliśmy działania, żeby wyjść naprzeciw mieszkańcom i by również rada uhonorowała tę rodzinę tytułem honorowego obywatelstwa Kazimierza

Jak wynika z uzasadnienia, uroczyste nadanie tytułu odbędzie się podczas odsłonięcia tablicy poświęconej rodzinie Góreckich 30 czerwca. W uroczystości wezmą udział Władysława i Grzegorz, potomkowie Góreckich.

Kamil Wąsik

Leszek Dołęga
przewodniczący Komisji Edukacji

To, co zrobiła rodzina Góreckich w czasie wojny, to wielki przykład bohaterstwa i wielka lekcja patriotyzmu i miłosierdzia chrześcijańskiego dla naszej młodzieży. To wzór do naśladowania dla przyszłych pokoleń

eprasa.pl 778b49f137

Godne pożegnanie wspaniałego człowieka

„Mało który mieszkaniec

W nabożeństwie w kościele wzięło udział wiele osób: rodzina pana Leszczyńskiego, znajomi, samorządowcy i urzędnicy, mundurowi, sportowcy i wielu mieszkańców miasta. Część uczestników stała na placu przed świątynią. Na zdjęciu moment komunii św.

We wtorek, 28 maja, zmarł nagle Sławomir Leszczyński, założyciel i wieloletni komendant puławskiej Straży Miejskiej. Miał 63 lata. W piątek w ostatnim pożegnaniu zmarłego uczestniczyła rodzina, strażnicy, inni mundurowi, a także samorządowcy, urzędnicy i mieszkańcy miasta.

Komendant nie przyszedł do pracy

We wtorek Sławomir Leszczyński nie pojawił się w siedzibie Straży Miejskiej w ratuszu. Nie odpowiadał też na telefony. To zaniepokoiło jego podkomendnych, którzy pojechali do domu przełożonego. Na miejscu odnaleźli go zmarłego.

Sławomir Leszczyński miał 63 lata. Był jednym z założycieli puławskiej Straży Miejskiej w 1991 roku i od początku jej istnienia komendantem (z chwilową przerwą, podczas której komendantem był Dariusz Karmasz). Przez wiele lat był także Prefektem Wojewódzkim Straży Miejskich. Był również czynnie zaangażowany w propagowanie sportu, w szczególności kolarstwa. Pełnił funkcję Prezesa Klubu Sportowego Pogoń Puławy.

Wiele osób uczciło pamięć zmarłego

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w piątek przed południem. Rozpoczęła je msza żałobna w Kościele Garnizonowym pw. Matki Bożej Różańcowej. Zebrała się pogrążona w smutku rodzina, m.in. matka zmarłego, żona, jego synowie i wnuki. Licznie przybyli samorządowcy – prezydent z wiceprezydentem, przewodnicząca rady miejskiej i radni, a także kierownicy miejskich jednostek i urzędnicy, zarówno osoby obecnie pełniące funkcje, jak i ci, którzy z panem Leszczyńskim współpracowali w poprzednich kadencjach. Licznie zgromadzili się mundurowi – centralne miejsce w świątyni zajęli strażnicy miejscy. Byli też policjanci i strażacy, na czele z kierownictwem puławskich komend powiatowych.

Dziękujemy Bogu, że dał nam takiego człowieka

Proboszcz ks. Piotr Trela podczas kazania tłumaczył, że zgodnie ze słowami Pisma Świętego na przedwczesną w ludzkim przekonaniu śmierć, trzeba patrzeć w duchu wiary i pamiętać o przygotowanym przez Chrystusa nowym mieszkaniu w Niebie.

Podczas nabożeństwa oraz w przemowach po nim pod adresem zmarłego padło wiele pozytywnych słów. Podkreślano jego pracowitość, serdeczność, chęć pomocy i wielkie poczucie humoru.

– Lokalny patriota, czynnie zaangażowany w propagowanie oświaty i sportu. Dumny z sukcesów swojego klubu, walczył do końca o jego rozwój. Gotowy nieść pomóc każdemu i w każdej sytuacji. Człowiek o wielkim sercu, pełnym niezmierzonej radości. Zarażający optymizmem. Dusza towarzystwa. Dawał zawsze z siebie wszystko, aż do ostatniego dnia jego pracy, kiedy przez całą noc nadzorował wybory, a później od rana zajmował się zagrożeniem powodziowym. Mogę powiedzieć, że dziękujemy dziś Bogu, że

Sławomir Leszczyński zmarł w wieku 63 lat. Był jednym z założycieli puławskiej Straży Miejskiej w 1991 roku i od początku jej istnienia komendantem, a także Prefektem Wojewódzkim Straży Miejskich. Ponadto był czynnie zaangażowany w propagowanie sportu, w szczególności kolarstwa. Pełnił funkcję Prezesa Klubu Sportowego Pogoń Puławy. Sławomir Leszczyński był kawalerem Krzyża za Zasługi dla Straży Miejskich i Gminnych, porządku publicznego i bezpieczeństwa osób Krajowej Rady Staży Miejskich i Gminnych RP – medal spoczywał podczas mszy św. na honorowym miejscu obok trumny

Bożena Krygier
Przewodnicząca Rady Miasta

Z przemowy w kościele:

Słowa nie wyrażą smutku, jaki odczuwamy z powodu tak wielkiej, bolesnej straty. Straciliśmy wspaniałego współpracownika, kolegę, puławianina, ale przede wszystkim dobrego człowieka. Panie Komendancie, Sławku. Chcemy dzisiaj podziękować, że nauczyłeś nas patrzeć na każdego człowieka bez wyjątku i słuchać go. Twój przykład niezłomności i szlachetności będzie nas nadal inspirował do dalszej drogi. Jesteśmy Ci wdzięczni za obecność pośród nas, za czas, za uśmiech, za wsparcie, na które zawsze mogliśmy liczyć. Choć teraz odszedłeś pełnić swoją wieczną wartę, to w naszej pamięci pozostaniesz na zawsze. Nie mówimy „Żegnaj", a „Dziękujemy i do spotkania pod drugiej stronie

ROZMOWA Z WOJCIECHEM BIELEM, ZNAJOMYM ZMARŁEGO

Jego nie dało się nie lubić

Jak Pan wspomina pana Sławka?

- Często widzieliśmy się na meczach Wisły oraz innych wydarzeniach, które miały miejsce na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach. Nasze żony chodziły razem do szkoły. Miał dom przy obiekcie sportowym i umawialiśmy się na grilla. Niestety, ale nie było nam dane, by siąść i porozmawiać.

Na stadionie miał swoje miejsce...

- Dokładnie. Nie zajmował miejsc na trybunach. Zawsze stał przy ogrodzeniu okalającym murawę, blisko furtki. Często mówił, że podoba mu się moja czapka i kiedyś ją gwizdnie z mojej głowy.

Jakim był człowiekiem?

- Nie miał wrogów. Był takim swojskim facetem. Miał swoje zdanie. Jak coś mu nie pasowało, potrafił to powiedzieć prosto w oczy.

Jego śmierć jest dużą stratą...

- Mało który mieszkaniec Puław nie znał Sławka. Nie dało się jego nie lubić. Nigdy nie słyszałem o nim złego zdania. Był cenionym komendantem Straży Miejskiej. Zmieniały się władze, a on kierował jednostką.

eprasa.pl 778b49f137

Puław nie znał Sławka...”

Swojego dowódcę pożegnali strażnicy miejscy. Na mszę pogrzebową licznie przybyli też policjanci, strażacy i przedstawiciele innych służb mundurowych, z którymi komendant Leszczyński wspólnie dbał o porządek i bezpieczeństwo w mieście

Po mszy św. w Kościele Garnizonowym MBR trumna z ciałem Sławomira Leszczyńskiego została przewieziona na cmentarz w Końskowoli. Na wierzchu trumny spoczywała służbowa czapka komendanta

dał nam takiego człowieka, że mogliśmy się z nim spotkać, a teraz patrzymy jak przechodzi do wieczności. Pośród nas, pośród swoich, którzy go otaczają – mówił proboszcz.

Ogromna wdzięczność rodziny i samorządu

Wdzięczność zmarłemu wyraził prezydent Paweł Maj, który opowiedział, że ze strony pana Sławomira mógł liczyć na wielką serdeczność w czasie pierwszych miesięcy sprawowania swojej funkcji. Przewodnicząca Bożena Krygier podziękowała zmarłemu za inspirację do otwartości na każdego napotkanego człowieka.

Szczególnie wzruszająco rozbrzmiały w kościele słowa syna i wnuczki zmarłego.

– Kiedyś powiedziałeś nam, że chciałbyś mieć właśnie taki pogrzeb, bo to znaczyłoby, że nie zmarnowałeś życia i było ono coś więcej warte. Dla nas byłeś zawsze ciepły, zabawny. Byłeś duszą towarzystwa. Zawsze pomocny. Wiecznie w biegu. Specjalista od spraw beznadziejnych. Miałeś wyjątkowe poczucie humoru i wielokrotnie rozbawiałeś nas wszystkich do łez w czasie częstych, rodzinnych spotkań. Swoim pogodnym usposobieniem dodawałeś otuchy. Nie przebierając w słowa wskazywałeś co ważne, a czym nie warto się przejmować. Byłeś wiecznym optymistą, który wszystkich wokół zarażał uśmiechem i nie pozwalał się smucić. Jeżeli były jakiekolwiek problemy, jako pierwszy oferowałeś pomoc. Dla Ciebie nie było spraw nie do rozwiązania i nie do pomyślenia było, że można zostawić kogoś w potrzebie. Pomaganie innym było dla Ciebie siłą napędową – mówił syn pana Sławomira i podziękował wszystkim za przybycie i wspólną modlitwę.

– Kochany dziadku. Chciałabym Ci podziękować za wszystkie dni, które ze mną spędziłeś. Zwłaszcza za tę niedzielę, kiedy widziałam Cię ostatni raz. Będzie mi Cię bardzo brakowało i nigdy Cię nie zapomnę – mówiła wnuczka pana Sławomira, która opowiedziała, jak w ostatni wspólnie spędzony dzień razem jedli obiad, spacerowali nad Wisłą sprawdzając, jak szybko przybiera woda i grali w Scrabble, ulubioną grę dziadka.

Kamil Wąsik

Paweł Maj
prezydent Puław

**Z przemowy w kościele:
Był człowiekiem niezwykłego serca. Bardzo radosnym, przyjaznym. Wchodził często do mojego gabinetu i zwłaszcza na początku, gdy byłem przytłoczony nowymi obowiązkami, wnosił bardzo dużo radości i światła do tego gabinetu. Napawał niezwykłą nadzieją na przyszłość. Miał wspaniałe podejście do drugiego człowieka, do bliźniego. Wiele lat temu, jeszcze zanim byłem prezydentem, zanim byłem radnym, pomógł mi w jednej chwili, całkowicie bezinteresownie. Nikt z nas nie spodziewał się, że nasze losy zostaną połączone, że Pan sprawi, że będę miał ten smutny zaszczyt uczestniczenia w jego ostatniej drodze na ziemi**

Msza pogrzebowa w intencji Sławomira Leszczyńskiego zgromadziła wielu samorządowców, którzy w ciągu lat współpracowali z założycielem i komendantem Straży Miejskiej w Puławach. Na zdj. radna Anna Kędziora i była wiceprezydent Ewa Wójcik

ROZMOWA z ADAMEM WOJEWÓDKĄ, TRENEREM POGONI PUŁAWY

Nie będzie z kim wędzić boczków i kiełbas

Pamięta Pan pierwsze spotkanie ze śp. Sławkiem?
- Oczywiście. Miałem nieco ponad 20 lat. Sławek chodził do liceum, do „Czartorycha”. Trenowałem w Pogoni. Pewnego dnia zobaczyłem chłopca na rowerze. Zaproponowałem mu zapisanie się do naszej sekcji. Namawiałem go do kolarstwa. Sławek nie chciał się ścigać. Traktował jazdę rowerem rekreacyjnie.

A później?
- Mieliśmy cały czas kontakt. W Puławach organizowaliśmy wyścigi. Straż Miejska zawsze nam pomagała. W pewnym momencie zaproponowałem mu posadę prezesa Pogoni. Zgodził się. Przez dwie kadencje, czyli osiem lat szefował klubowi.

Jakim był prezesem?
- Gdyby nie on, w ubiegłym roku nie zrobilibyśmy kryterium w naszym mieście. Sławek wszędzie dotarł, wszystko załatwił. Nie poddawał się. Dla niego nie było rzeczy niemożliwych. Gadkę miał dobrą, kupę znajomych. Był naszym skarbem. Teraz będzie ciężej. Bez niego nasze kolarstwo nie będzie już takie same.

Wtorkowa wiadomość o jego śmierci wszystkich zaskoczyła...
- Dokładnie. Miał jeszcze tyle rzeczy do zrobienia, tyle planów i marzeń. Nikt nie spodziewał się jego odejścia. Lubił robić niespodzianki, ale ta jest nie do zaakceptowania.

Kiedy ostatnio rozmawialiście?
- Kilka dni przed jego śmiercią. Składaliśmy do ministerstwa pisma. Potrzebne były podpisy prezesa i wiceprezesów. Łukasz Świderski zajmował się papierami, a Sławek i ja złożyliśmy autografy.

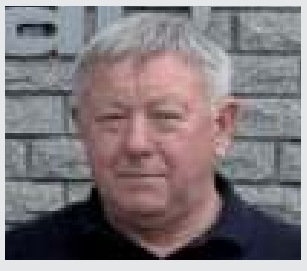

Prezes jeździł rowerem?
- Właśnie nie. Przygotowaliśmy mu górala i sam mówił, że musi zacząć uprawiać aktywność fizyczną. Miał problemy zdrowotne i lekarz mu mówił, by zajął się sportem, bo w innym przypadku długo nie pociągnie. Nie mógł się zebrać. Były deszcze, niesprzyjające warunki atmosferyczne. Niestety...

Będzie brakował Sławka?
- Oczywiście. I w klubie, i w Puławach i w życiu prywatnym. Na święta wędziliśmy kiełbasy i boczki. Teraz nie będzie z kim tego robić. Sławek był bardzo rodzinny. Zawsze wędził bardzo dużo specjałów, a później rozwoził i obdarowywał najbliższych.

W kościele głos zabrał syn oraz wnuczka Sławomira Leszczyńskiego. Podziękowali ojcu i dziadkowi za wspólnie spędzony czas. Dziewczynka jeszcze w zeszłą niedzielę bawiła się z dziadkiem

eprasa.pl 778b49f137

Gmina Nałęczów
Gmina Wąwolnica

Kardynał Wyszyński został ostatecznie zaakceptowany

Mały zgrzyt przy wyborze nowego patrona szkoły

Wąwolnica: Radni z Wąwolnicy przegłosowali uchwałę w sprawie zmiany patrona Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Henryka i Kazimierza Dulębów. Od 1 września nowym patronem szkoły zostanie kard. Stefan Wyszyński, którego społeczność szkoły wybrała w marcu.

Fot.Marta Pietroń

Elżbieta Tomaszewska,
radna gminy Wąwolnica

Uważam, że szkoła jest publiczna i powinna mieć patrona świeckiego. Kardynał był wielką postacią, ale teraz niekoniecznie musimy nazywać każdy skwerek, ulicę, przedszkole imieniem kard. Wyszyńskiego

Głosowanie społeczności szkolnej i rodziców

Pomysł, aby zmienić patrona, pojawił się w poprzednim roku. Wśród wymienianych powodów takiej zmiany było m.in. wzbogacenie szkolnych tradycji i obrzędów, czy nawiązywanie do historii miejscowości. Nowego patrona mogli zgłosić uczniowie, nauczyciele, pracownicy szkoły oraz rodzice. Aby kandydat na patrona zakwalifikował się do głosowania, trzeba było uzbierać około 20 głosów. Na koniec uczniowie wybierali pomiędzy kardynałem Stefanem Wyszyńskim oraz marszałkiem Józefem Piłsudskim. Po głosowaniu w szkole w marcu zdecydowano, że od nowego roku szkolnego 2019/2020 placówka będzie nosić imię kard. Stefana Wyszyńskiego. Przypomnijmy, że kard. Wyszyński był bardzo mocno związany z Wąwolnicą, a w ubiegłym roku został uhonorowany pośmiertnym tytułem honorowego obywatela miejscowości.

Nie wszyscy radni zaakceptowali wybór nowego patrona

Podczas ostatniej sesji obrad Rady Gminy wpłynął wniosek o zmianę imienia szkoły podstawowej, który odczytała przewodnicząca Ewa Żybura. We wniosku wymieniono zasługi Stefana Wyszyńskiego, nazywanego Prymasem Tysiąclecia. Przed głosowaniem najwięcej uwag miała radna Elżbieta Tomaszewska, która uważa, że szkoła powinna uczyć tolerancji, a także posiadać patrona świeckiego.

- Bardzo szanuję postać kardynała Wyszyńskiego i to wszystko, co pani przewodnicząca przeczytała, jest prawdą. Niemniej jednak uważam, że nasza szkoła miała wspaniałych patronów i bardzo szkoda, że nie cenimy naszych lokalnych patriotów, tych małych patriotów, którzy działają na rzecz małej Ojczyzny i wiele w życiu dobrego robią, niekoniecznie musi być o nich głośno na całym świecie i my tego nie doceniamy. Jeżeli chodzi o rozwój osobowości i to, w czym patron powinien być wzorem dla uczniów, to tutaj doskonały był przykład właśnie uczenia młodzieży, chociażby czytelnictwa. Będąc w szkole na spotkaniu, usłyszałam ubolewania pani dyrektor i nauczycieli, że młodzież coraz mniej czyta, a mieliśmy właśnie przecież tych patronów, którzy popularyzowali czytelnictwo i na bazie tych patronów, którzy byli, można by było pięknie tę rzecz rozwijać w naszej szkole. Kolejna rzecz to tolerancja. Mówimy o tolerancji, której teraz naprawdę jest brak i to też są patroni, na przykładzie których o tej tolerancji można bardzo dużo lekcji wychowawczych przeprowadzić. Uważam, że szkoła jest publiczna i powinna mieć patrona świeckiego - tłumaczyła radna Tomaszewska.

Przeciw byli jedynie radna Tomaszewska oraz Adam Bieniek. Natomiast od głosu wstrzymał się Dariusz Guzek.

Dobra zmiana według wójta

Z podjęcia uchwały zmieniającej patrona zadowolony jest wójt gminy Wąwolnica, Marcin Łaguna.

- Uważam, że to dla naszej Szkoły najlepszy Patron. Decyzją rodziców, młodzieży oraz nauczycieli wybrano na patrona Prymasa Tysiąclecia, Stefana Wyszyńskiego. Radni również podjęli uchwałę, aby tym patronem był Stefan Wyszyński. Ja uważam, że jest to najlepszy z możliwych wyborów. Sam byłem gorącym zwolennikiem tej kandydatury. W mojej ocenie jest to absolutny autorytet, a takich nam dzisiaj brakuje. Szkoła na pewno będzie miała godnego i dobrego patrona, który będzie autorytetem do działań, jakie podejmuje się na terenie placówki oświatowej - stwierdził włodarz gminy.

Dominik Kęsik

Sala gimnastyczna już w remoncie

Fot.Marcin Łaguna

Prace remontowe w Zespole Szkolno-Przedszkolnym zostały już rozpoczęte. Firma Probatus z Poniatowej ociepli salę gimnastyczną oraz zrobi modernizację parkietu. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to inwestycja zostanie ukończona w październiku

Wąwolnica: Od niedawna trwa termomodernizacja sali gimnastycznej w Zespole Szkolno-Przedszkolnym. W ciągu kilku tygodni rozpocznie się budowa nowego boiska wielofunkcyjnego.

Prace idą zgodnie z planem

Termomodernizacją zajmuje się przedsiębiorstwo Probatus z Poniatowej, które ma za zadanie m.in. ocieplić salę i odnowić parkiet w budynku. Koszt remontu miał wynosić ok. 420 000 zł, ale oferta firmy Probatus opiewała na 552 700 tys. zł i właśnie ten wykonawca został wybrany w postępowaniu przetargowym.

Zespół Szkolno-Przedszkolny zyska nie tylko blask, ale i nowe boisko, którego budowa ma ruszyć prawdopodobnie już po zakończeniu roku szkolnego. Na terenie obiektu pojawi się również plac zabaw dla dzieci oraz plac rekreacyjny.

Najważniejsza inwestycja ostatnich lat

- Budowa boiska jeszcze się nie zaczęła, ponieważ prace zostały podzielone na dwa zadania. Jeden podmiot wykonuje prace związane z termomodernizacją sali gimnastycznej, modernizacją parkietu, renowacją fundamentów czy malowaniem dachu. Druga firma niebawem wchodzi i zajmie się budową boiska sportowego, placu zabaw i siłowni wewnętrznej. To jest dla nas bardzo duża i niezwykle ważna inwestycja ze względu na to, że będzie służyć naszym najmłodszym mieszkańcom. Nowe obiekty zdecydowanie uatrakcyjnią naszą ofertę oświatową i pozwolą młodym ludziom rozwijać swoje talenty sportowe - ocenia Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica. Całość prac ma zostać wykonana do połowy października.

Dominik Kęsik

Nałęczów zamieni się w stolicę tańca

Już po raz 13. Nałęczów zorganizuje Festiwal Tańca, na który zjadą się najlepsi tancerze z całej Polski, aby rywalizować o nagrody. Impreza będzie połączona z uroczystymi obchodami Nocy Świętojańskiej.

Taneczny korowód ulicami Nałęczowa

Wydarzenie potrwa trzy dni, a organizatorzy zapowiadają szereg atrakcji. 14 czerwca (piątek) zostaną zorganizowane warsztaty taneczne dla dzieci i młodzieży, które poprowadzą Katarzyna Migała, Marta Smogorzewska oraz Krzysztof Skolimowski. Następnie ulicami Nałęczowa przejdzie barwny korowód, w którym wezmą udział goście oraz mieszkańcy. Podczas dwudniowego przeglądu tanecznego soliści oraz zespoły taneczne z całej Polski zaprezentują się publiczności zgromadzonej przed urzędem miasta. Profesjonalne jury oceni popisy taneczne uczestników w kilku kategoriach.

- Jak zawsze do Nałęczowa przybędzie wielu fantastycznych, młodych tancerzy, którzy w ciągu trzech dni festiwalowych będą prezentować się na scenie oraz uczestniczyć w warsztatach - mówi dyrektor artystyczny festiwalu, Emilia Osińska-Marczak. Prawdopodobnie w tym roku wystąpi więcej grup tanecznych niż w ostatnich latach.

Wyjątkowe atrakcje z okazji Sobótki

W sobotę, 15 czerwca, w parku Zdrojowym odbędzie się Nałęczowska Noc Świętojańska, podczas której zaplanowano warsztaty, gry i zabawy oraz konkursy dla dzieci.

- Oczywiście w trakcie trwania festiwalu odbędzie w Nałęczowie wiele imprez towarzyszących, zwłaszcza zapraszamy wszystkich w sobotę, kiedy to rozpoczną się obchody Nocy Świętojańskiej: będzie coś dla ciała – kulinarna strefa gotowania – kuchnia regionalna na żywo, a wieczorem zapraszamy na ucztę dla ducha: konkurs taneczny „Taniec Żywiołów" oraz widowisko taneczne w świetle ultrafioletowym Teatru Tańca „DyeMotion" – dodaje Osińska-Marczak.

Nie tylko rozrywka, ale i pomoc dla Alicji

Co ważne, w trakcie festiwalu zbierane będą fundusze na pomoc dla 19-letniej Alicji z Lublina, która uległa wypadkowi w lutym ubiegłego roku. Cały czas jest w śpiączce. Obecnie najbardziej Ala potrzebuje intensywnej rehabilitacji, co wiąże się z bardzo wysokimi kosztami.

Ostatniego dnia imprezy (16 czerwca) zostaną wręczone nagrody dla najlepszych tancerzy biorących udział w przeglądzie.

- Ważną częścią imprezy są warsztaty taneczne dla młodzieży, natomiast wielką atrakcją jest możliwość uczestnictwa w Świętojańskim Pikniku w parku Zdrojowym Nałęczowa. Zapraszamy do „plenerowego amfiteatru" przed Urzędem Miasta - informuje Jadwiga Sawa-Bednarczyk, dyrektor Nałęczowskiego Ośrodka Kultury.

Dominik Kęsik

eprasa.pl 778b49f137

STRONĘ REDAGUJE:
Monika Głos-Oszatowska
tel. 791 132 007
glos@24wspolnota.pl

Organ doradczy w nowym składzie

Więcej społeczników oceni uchwały rady

Końskowola jako jedyna gmina w powiecie ma organ doradczy w postaci Rady Pożytku Publicznego. Jej członkowie opiniują, doradzają i współpracują z organami władzy samorządowej.

dr Marta Kozak
przewodnicząca I kadencji Gminnej Rady Pożytku Publicznego w Końskowoli

Chodziło nam o to, by organizacje pozarządowe mogły mieć większy wpływ na niektóre decyzje samorządu, a także, aby organ ten pełnił funkcję integracyjną w stosunku do organizacji pozarządowych z terenu gminy

Trochę historii...

Gmina Rada Pożytku Publicznego w Końskowoli została powołana 15 września 2015 r. na wniosek Stowarzyszenia Ośrodek Wsparcia Środowiskowego Nadzieja. Inicjatorką jej powstania była dr Marta Kozak. Według niej w dotychczasowej historii współpracy pomiędzy sektorem obywatelskim a administracją publiczną dawało się odczuć brak podmiotu, który wzmacniałby w sposób zinstytucjonalizowany, a jednocześnie profesjonalny, dialog między tymi sektorami.

- Potrzebę powołania takiego ciała dostrzegałam również w naszej gminie. Dlatego też po zasięgnięciu opinii członków zarządu stowarzyszenia, zdecydowaliśmy wystąpić z wnioskiem do wójta Gminy o powołanie Gminnej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Końskowoli - opowiada Marta Kozak, przewodnicząca I kadencji Gminnej Rady Pożytku Publicznego w Końskowoli i kontynuuje:

- Chodziło nam o to, by organizacje pozarządowe mogły mieć większy wpływ na niektóre decyzje samorządu, a także, aby organ ten pełnił funkcję integracyjną w stosunku do organizacji pozarządowych z terenu gminy.

W skład pierwszej rady wchodziło ośmiu członków. Dwóch przedstawicieli miał wójt oraz rada gminy. Czterech członków pochodziło z organizacji pozarządowych. Głównym zadaniem powstałego ciała było opiniowanie uchwał. Członkowie rady nie opiniowali wszystkich uchwał, które by chcieli. Przykładem może być uchwała dotycząca sprzedaży napojów alkoholowych w gminie Końskowola. Rada poprzedniej kadencji przyjęła ją konsultacji z ciałem doradczym, co doprowadziło do unieważnienia jej przez wojewodę. Obecna rada musiała zająć się tematem ponownie.

Czas na II kadencję

Nowa rada została powołana zarządzeniem wójta 24 kwietnia. Bazując na doświadczeniu I kadencji, zdecydowano o zwiększeniu liczby przedstawicieli z ramienia organizacji pozarządowych. Teraz w nowej radzie podmioty te mają sześciu reprezentantów. Zmianie nie uległa natomiast liczba przedstawicieli wójta i rady gminy. Stery nad nową radą przejął Arkadiusz Gałązka. Jej członkowie mają już za sobą pierwsze posiedzenia i opiniowanie przygotowanych przez urzędników uchwał.

Monika Głos-Oszatowska

Członkowie Gminnej Rady Działalności Pożytku Publicznego II kadencji:

Przedstawiciele Rady Gminy Końskowola:
l) Radosław Barzenc
2) Mariusz Głowacki

Przedstawiciele Wójta Gminy Końskowola:
1) Agnieszka Bernat - Próchniak
2) Anna Adamczyk - Buzała

Przedstawiciele organizacji pozarządowych:
l) Arkadiusz Gałązka - przewodniczący
2) Barbara Stefanek - Nowacka
3) Janina Bicka
4) Sylwia Skwarek
5) Teresa Skwarek
6) Iwona Wiejak

Mieszkańcy chcą żyć na Różanej i Warszawskiej

Wronów i Stara Wieś mają nowe ulice. Rada gminy jednogłośnie nadała im nazwy.

W związku z powstającą zabudową na terenie gminy Końskowola, w niektórych miejscowościach pojawił się problem dotyczący nadawania numeracji porządkowej nowo powstałym budynkom. Władze gminy postanowiły więc uporządkować wszystkie kwestie adresowe. Przeprowadzono konsultacje społeczne, a ostatnio radni ostatecznie zdecydowali o nazwach nowych ulic. Zmiany dotyczą Starej Wsi i Wronowa.

Różana na Starej Wsi

W konsultacjach społecznych dotyczących nadania nazwy ulicy w Starej Wsi wzięło udział 113 osób. Większość z nich, bo aż 94 osoby, opowiedziało się za zmianą adresu. Władze gminy przygotowując ankietę, zaproponowały dla tej ulicy nazwy: Grzegorza Piramowicza lub Franciszka Zabłockiego. Mieszkańcy jednak większością głosów w liczbie 86 zdecydowali, że chcą mieszkać na ulicy Różanej. Inne propozycje nazewnictwa nie cieszyły się popularnością. Cztery osoby chciały, by ulica nosiła nazwę Malinowa lub Piramowicza. Na jeden głos mogły liczyć propozycje Zabłockiego czy Skowieska. Na ostatniej sesji rady gminy radni wsłuchali się w głos mieszkańców. Już niedługo zamieszkujący ulicę, która podlegała konsultacjom, będą musieli wymienić dokumenty, bo ich nowy adres to ulica Różana.

Warszawska we Wronowie

Małym zaskoczeniem są ostateczne regulacje dotyczące nazwy ulicy we Wronowie. W przeprowadzonych konsultacjach mieszkańcy wioski nie byli jednomyślni. Wypowiadali się co do fragmentu drogi wojewódzkiej nr 824, która biegnie przez część miejscowości. Wypełnione ankiety do urzędu złożyło 35 osób. Urzędnicy zaproponowali trzy opcje nazwy. Mieszkańcy jednak byli mniej zdecydowani i w konsultacjach padło z ich strony aż 12 propozycji nazewnictwa ulicy. Najwięcej, bo aż cztery propozycje dotyczyły nadania ulicy nazwy związanej z nazwiskiem Czartoryskich. (Ks. I. Czartoryskiej, Czartoryska, I. Czartoryskiej, Trakt Czartoryskich). Siedem głosów oddano na ul. Główną, a pięć na Warszawską. Ostatecznie urzędnicy przygotowali uchwałę, która nadawała tej ulicy nazwę Warszawskiej. Radni podczas głosowania przyklepali tę zmianę.

Monika Głos-Oszatowska

Kto mógł liczyć na umorzenie podatków czy opłat?

Władze gminy umorzyły mieszkańcom zaległości w opłatach. Na przychylne oko gminy mogło liczyć 12 podmiotów.

Jak co roku, działając na podstawie ustawy o finansach publicznych, władze gminy mają możliwość dokonania umorzeń lub rozłożyć na raty zaległe opłaty. 30 maja urząd gminy Końskowola podał tegoroczną listę podatników, którym w zakresie podatków i opłat lokalnych udzielono ulg, odroczeń, umorzeń lub rozłożono spłatę na raty w kwocie przewyższającej łącznie 500,00 zł ze wskazaniem wysokości umorzonych kwot i przyczyn umorzenia w 2018 roku. Urzędnicy pozytywnie rozpatrzyli 12 wniosków na łączną kwotę ponad 12,5 tys. zł. W każdym przypadku w stosunku do podatnika zastosowano umorzenie opłaty, argumentując tę decyzję ważnym interesem podatnika.

Monika Głos-Oszatowska

Imię i Nazwisko podatnika	Kwota	Rodzaj ulgi	Przyczyna Umorzenia
Kozak Maria	594,50	umorzenie	Ważny interes podatnika
Jakóbczyk Danuta	1336,60	umorzenie	Ważny interes podatnika
Fijoł Ireneusz	1496,00	umorzenie	Ważny interes podatnika
Juszczuk Mirosław	1717,00	umorzenie	Ważny interes podatnika
Waś Agnieszka	574,00	umorzenie	Ważny interes podatnika
Przychodzeń Magdalena	836,00	umorzenie	Ważny interes podatnika
Suszek Kazimierz	612,00	umorzenie	Ważny interes podatnika
Komsta Tomasz	711,00	umorzenie	Ważny interes podatnika
Borzęcki Mariusz	942,10	umorzenie	Ważny interes podatnika
Cieślak Krystyna	1967,80	umorzenie	Ważny interes podatnika
Wojdaszka Bogdan	1208,00	umorzenie	Ważny interes podatnika
Wspólnota Gruntowa wsi Stara Wieś	509,00	umorzenie	Ważny interes podatnika

Czyjej kuchni zasmakują pensjonariusze?

Władze gminy nadal szukają firmy, która dostarczy posiłki dla pensjonariuszy ośrodka w Starej Wsi. Mają na ten cel przeznaczone 153 tys. zł.

To już trzecie podejście samorządowców z Końskowoli do rozstrzygnięcia postępowania dotyczącego dostarczania posiłków w trakcie realizacji projektu pn. Rozwój zintegrowanych usług społecznych w gminach wiejskich powiatu puławskiego - Gmina Końskowola. Pierwsze postępowanie trzeba było unieważnić, bo do przetargu stanęła tylko jedna firma i zażądała zbyt dużych pieniędzy. Według wyliczeń Puławskiego Stowarzyszenia Ochrony Zdrowia Psychicznego świadczenie takich usług niesie za sobą koszty 216 tysięcy złotych. Z uwagi na fakt, że gmina na ten cel ma do rozdysponowania kwotę 153 tys. zł, 23 kwietnia zdecydowano o unieważnieniu pierwszego przetargu. Samorządowcy, idąc za ciosem, ogłosili drugi przetarg. Ten jednak też unieważniono, mimo że do gminy wpłynęły oferty, które mieściły się w przedziale cenowym. Najtańszą ofertę złożyła lokalna firma z Końskowoli. Gospoda pod Różą wyceniła swoje usługi w tym zakresie na kwotę 144 tysięcy złotych. Druga oferta, która mieści się w zaplanowanym na ten cel budżecie (153 tys. zł), pochodzi od firmy UNIKOGO z Puław. Najdrożej swoje usługi wyceniło ponownie Puławskie Stowarzyszenie Ochrony Zdrowia Psychicznego. Mimo że zeszło z kosztów w porównaniu do pierwszego przetargu o 18 tysięcy złotych, to i tak, wystawiając ofertę na 198 tysięcy złotych, zaproponowało ponownie kwotę przewyższającą przeznaczony na ten cel budżet. Urzędnicy ogłosili trzeci przetarg. Do gminy zgłosiły się ponownie te same firmy. Jednak ich propozycje cenowe lekko się obniżyły. Najtańsza oferta wpłynęła od Gospody pod Różą (144 tys.zł). Z ceny zeszło jeszcze bardziej UNIKOGO. Teraz za świadczone usługi chce dostać 148,5 tys. zł. Swoją ofertę odrobinę obniżyło także Puławskie Stowarzyszenie Ochrony Zdrowia Psychicznego. Jenak zaproponowane przez nich 171 tys.zł i tak nie mieści się w zaplanowanym na ten cel budżecie. Przed samorządowcami kolejna weryfikacja dokumentów. Być może tym razem postępowanie uda się rozstrzygnąć pozytywnie. Firma, która zostanie wybrana w przetargu, będzie dostarczała przez najbliższy rok śniadania i obiady dla 30 pensjonariuszy korzystających z usług dziennego ośrodka wsparcia dla seniorów w Starej Wsi.

Monika Głos-Oszatowska

Wod-Gaz wymieni sieć wodociągową

Rozstrzygnięto przetarg w sprawie wymiany sieci wodociągowej na Ryku w Końskowoli. Gmina zapłaci za wykonanie prac ponad 125 tys. zł.

Już za pierwszym razem udało się pozytywnie rozstrzygnąć postępowanie związane z wyminą przyłączy i sieci wodociągowej w centrum Końskowoli. Do urzędu wpłynęła tylko jedna oferta, która delikatnie przekraczała na ten cel zagospodarowane środki. Firma Wod-Gaz z Puław za wykonie wszystkich wymaganych w projekcie prac zażądała 125,3 tys. zł. Ze wstępnych kosztorysów przygotowanych przez urzędników wynikało, że na tę inwestycję wystarczy zabezpieczyć 115 tys. zł. Mimo wyższej ceny oferty zdecydowano o pozytywnym rozstrzygnięciu postępowania. Firma Wod-Gaz musi uporać się ze wszystkimi robotami do 28 czerwca br.

Monika Głos-Oszatowska

eprasa.pl 778b49f137

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

STRONĘ REDAGUJE:
Monika Głos-Oszatowska
glos@24wspolnota.pl
tel. 791 132 007

Strażacy z Opatkowic z niecierpliwością czekają na nowoczesny samochód

Gm. Puławy: Są pieniądze na wóz dla OSP Opatkowice

760 tys. zł to kwota, jaką udało się zebrać na zakup średniego samochodu dla OSP Opatkowice. Już niedługo wyczekiwany pojazd trafi do druhów ochotników.

Od lat na zawodach strażackich w powiecie, jak również w województwie, męska i żeńska drużyna OSP z Opatowic zajmuje czołowe lokaty. Do pełnego szczęścia druhom ochotnikom brakuje tylko nowoczesnego samochodu, który umożliwiłyby przystąpienie jednostki do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego.

Marzenia się spełniają

21 maja w urzędzie wojewódzkim w Lublinie strażacy z Opatkowic mieli swój wielki dzień. Do ich własnych rąk trafiła decyzja o przyznaniu promesy na zakup średniego samochodu gaśniczego. Dzięki porozumieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Środowiska środki w kwocie 360 tys. zł umożliwią zakup nowoczesnego wozu. Samochód strażacki będzie finansowany z trzech źródeł. 100 tys. zł pochodzić będzie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. 260 tys. zł to dotacja z Krajowego systemu Ratowniczo - Gasniczego. 400 tys. zł na ten cel przekaże również gmina.

- Jest to najlepsza jednostka w gminie i zasługuje na to, by w nią inwestować. W ostatnich dwóch latach odkładaliśmy środki po 200 tys. zł rocznie, by zakup samochodu był możliwy - informuje Krzysztof Brzeziński, wójt gminy Puławy.

Krzysztof Brzeziński,
wójt gminy Puławy
Jest to najlepsza jednostka w gminie i zasługuje na to, by w nią inwestować

Na ten dzień czekali kilka lat. Decyzja o przyznaniu dofinansowania na zakup nowego wozu bezpośrednio trafiła do rąk druhów z Opatkowic

Jak zapowiada włodarz gminy, urzędnicy bez zbędnej zwłoki przystąpią do przygotowania przetargu i realizacji zamówienia. Tak, aby nowy nabytek strażaków z Opatkowic mógł druhom służyć w codziennej pracy.

Monika Głos-Oszatowska

Za co uczniowie dostaną nagrody?

Gm. Baranów: Uczniowie ze średnią przynajmniej 5,0 mogą liczyć teraz na nagrodę od wójta gminy. Podczas ostatniej sesji radni uregulowali kwestie przyznawania wyróżnień.

Fot.Marta Pietron

Stanisław Włodarczyk,
sekretarz gminy Baranów
Do tej pory nie było dokumentu, który regulowałby przyznawanie nagród i wyróżnień dla uzdolnionych uczniów. Było to przyznawane na zasadzie zupełnej dowolności

Jednogłośnie przegłosowali przyjęcie programu wspierania edukacji uzdolnionych dzieci i młodzieży. Przygotowany przez urzędników dokument przyczynić się ma do promowania i motywowania uczniów do osiągania jak najlepszych wyników w nauce.

- Do tej pory nie było dokumentu, który regulowałby przyznawanie nagród i wyróżnień dla uzdolnionych uczniów. Było to przyznawane na zasadzie zupełnej dowolności. W związku z tym powstał projekt uchwały, który reguluje sprawy związane z wyróżnianiem uczniów - wyjaśniał zgromadzonym na sesji Stanisław Włodarczyk, sekretarz gminy Baranów.

Na nagrodę wójta może liczyć uczeń, który jest absolwentem szkoły i uzyskał średnią minimum 5,0. Nagroda może zostać również przyznana za szczególne osiągnięcia artystyczne lub językowe. Mogą ją otrzymać także uczniowie, którzy wyróżniają się talentem sportowym. Nagrody dla uczniów w wybranej dziedzinie nauki, sztuki lub sportu indywidualnie lub zespołowo, przyznawane są w formie pieniężnej lub rzeczowej. Muszą oni spełniać jednak pewne dodatkowe warunki i zająć miejsca od I do IV w konkursach i olimpiadach na szczeblu krajowym. Natomiast w rywalizacjach na szczeblu powiatowym lub wojewódzkim koniecznie muszą zajmować miejsce na podium.

Wniosek o nagrodę dla ucznia składa dyrektor szkoły, a koszty funkcjonowania programu w całości pokrywane są z budżetu gminy.

Monika Głos-Oszatowska

Gm. Żyrzyn: Dostali ponad 1,5 mln na funkcjonowanie świetlic

Świetlica w Zagrodach będzie teraz służyła również najmłodszym mieszkańcom gminy. Dzięki pozyskanym środkom obiekt zostanie wyposażony w nowoczesny sprzęt dydaktyczny.

Dzięki współpracy z gminą Kazimierz Dolny samorządowcy z Żyrzyna rozpoczynają realizację projektu pod nazwą: „Placówki wsparcia dziennego dla dzieci i młodzieży gmin miejskiego obszaru funkcjonalnego miasta Puławy". Projekt umożliwi funkcjonowanie świetlic środowiskowych przez okres dwóch lat. Do przedsięwzięcia wytypowane zostały dwie miejscowości. Pierwsza świetlica środowiskowa powstanie w Zagrodach (gm. Żyrzyn), druga w Dąbrówce (gm. Kazimierz Dolny).

- Projekt skierowany jest do dzieci w wieku 6 – 16 lat, jak również do ich rodziców i prawnych opiekunów - wyjaśnia Beata Osiak, dyrektor Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych w Żyrzynie.

Nowoczesny budynek świetlicy w Zagrodach będzie teraz służył również najmłodszym mieszkańcom sołectwa

Beata Osiak,
dyrektor Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych w Żyrzynie.
Projekt skierowany jest do dzieci w wieku 6 – 16 lat, jak również do ich rodziców i prawnych opiekunów

Dzięki pozyskanym środkom obiekty zostaną wyposażone w tablice interaktywne laptopy, projektory, telewizory, gry edukacyjne, materiały edukacyjne, pomoce dydaktyczne, jak również rowery. To jednak nie wszystko, bo dzieci uczęszczające na zajęcia i zakwalifikowane do projektu, będą mogły liczyć na różnorodne wyjazdy edukacyjne m.in.: do kina i teatru. W świetlicach zaplanowano także organizację spotkań rodzinnych. Teraz mieszkańcy będą mieli miejsce oraz środki na zorganizowanie np. dnia dziecka, czy mikołajek.

Dodatkowo projekt w swoich założeniach ma nieść pomoc potrzebującym wsparcia rodzinom. Jeśli ktoś będzie wymagał np. porad specjalisty, będzie mógł z nich skorzystać całkowicie bezpłatnie.

- W ramach realizowanego projektu w Gminie Kazimierz Dolny funkcjonować będzie międzygminny punkt konsultacyjno-doradczy, w ramach którego rodziny objęte wsparciem skorzystać będą mogły z bezpłatnych spotkań z psychologiem, terapeutami, mediatorami rodzinnymi i prawnikiem - opowiada dyrektor Beata Osiak.

Wartość przyznanego dofinansowania w ramach RPO WL to ponad 1,57 mln złotych. Gmina Żyrzyn na realizację projektu przeznacza ponad 600 tys. zł.

Monika Głos-Oszatowska

Debiut Mariusza Sońty jako sołtysa Łęki

Imię i nazwisko: Mariusz Sońta
Wiek: 35 lat
Wykształcenie: Wyższe magisterskie
Stan cywilny: Żonaty
Dzieci: Syn i córka
Praca zawodowa: Manager ds. Kluczowych Klientów - firma SMAY sp z o.o
Kadencja sołtysa: I Kadencja
Wynik głosowania: 17 głosów za, 4 przeciw, 0 wstrzymujących
Bolączki wsi: W naszej gminie nie buduje się dróg, tylko stadiony i u nas we wsi też ich brakuje. Małe miejscowości, takie jak Łęka, dostają ochłapy z gminnej kasy, a gro funduszy kieruje się do dwóch największych ośrodków na literę „G". U nas w gminie nie jest znana niestety podstawowa zasada: Tam, gdzie droga, tam rozwój, tam nowe inwestycje, tam miejsca pracy!
Zamierzenia do realizacji w tej kadencji: Obnażanie panującej obłudy wśród zarządzających naszą gminą. Budowa dróg w Łęce i okolicach. Konsolidacja mieszkańców wsi - w grupie siła. Rozwój społeczny i zwiększenie aktywności mieszkańców celem ich jeszcze większego zintegrowania społecznego.
Kontakt: tel.: 500-201-081, e-mail: sonta.mariusz@gmail.com
Skład Rady Sołeckiej: Anna Deska, Mirosława Walasek, Paulina Walasek, Krystyna Sawicka, Magdalena Siwek

Mariusz Sońta, sołtys Łęki

Monika Głos-Oszatowska

eprasa.pl 778b49f137

STRONĘ REDAGUJE:
Kamil Wąsik
wasik@24wspolnota.pl
tel. 792 045 126

Od września Agnieszka Mroczek przejmie obowiązki Jolanty Grygiel

Już znamy nową dyrektor szkoły w Markuszowie

Mieszka w gminie Jastków, ma dwójkę dzieci, jest germanistką i prowadzi bloga na temat edukacji. Oto Agnieszka Hanna Mroczek. Od września będzie nową dyrektor Szkoły Podstawowej im. J. Pocka w Markuszowie.

Jedna kandydatura, ale konkurs z pozytywnym rozstrzygnięciem

Po dwunastu latach na stanowisku dotychczasowa dyrektor Szkoły Podstawowej w Markuszowie, Jolanta Grygiel postanowiła nie startować w konkursie na kolejną kadencję, dlatego wybór nowej dyrektor był dla gminnego samorządu istotną sprawą. Do konkursu na dyrektora zgłosił się tylko jeden kandydat – Agnieszka Mroczek. Jak informuje „Wspólnotę" sekretarz gminy, Bożena Tkaczyk–Żurawska, komisja konkursowa, w której skład weszli przedstawiciele wójta, kuratorium, rady pedagogicznej i rady rodziców SP, a także przedstawiciel ZNP, pozytywnie rozpatrzyła tę kandydaturę – za wyborem nowej dyrektor było 7 osób na 9. Swoje obowiązki Agnieszka Mroczek będzie pełnić od 1 września przez pięcioletnią kadencję.

Ambitna nowa dyrektor

Członków komisji konkursowej do powierzenia Agnieszce Mroczek stanowiska dyrektora przekonać mogło jej duże doświadczenie oraz wciąż wzbogacane wykształcenie. Jak mówi „Wspólnocie" pani Agnieszka, posiada dwunastoletni staż pracy dydaktycznej w różnego typu szkołach: podstawowych, gimnazjach, jak również w szkole średniej. Przez półtora roku zajmowała stanowisko dyrektora szkoły w Dębowej Kłodzie (powiat parczewski). W trakcie kariery zawodowej w szkole ciągle podnosiła swoje kwalifikacje. Oprócz wykształcenia podstawowego – filologii germańskiej (2007 r.), w roku 2011 r. ukończyła podyplomowe studia na UMCS w zakresie Kształcenia Zintegrowanego, w roku 2013 Kurs Kwalifikacyjny z zakresu Oligofrenopedagogiki, w roku 2015 kwalifikacyjny Kurs z zakresu Zarządzania Oświatą, w roku 2016 podyplomowe studia z zakresu Logopedii na UMCS w Lublinie. Na tym jej lista ukończonych kierunków się nie kończy – rok temu pani Agnieszka ukończyła studia podyplomowe MBA na Politechnice Lubelskiej, a w tym roku warszawską Szkołę Liderek. Swoje kompetencje rozwija również na licznych kursach. Dla nowo wybranej dyrektor edukacja to nie tylko praca, ale i pasja.

Agnieszka Mroczek
Dyrektor SP w Markuszowie od 1 września 2019 r. Jestem mieszkanką gminy Jastków, więc do pracy będzie mnie dzielić niewielka odległość 17 km

– Bacznie przyglądam się temu co się dzieje w systemie edukacji, starając się aktywnie uczestniczyć w procesie konstruktywnych zmian. Hobbistycznie prowadzę również blog dotyczący edukacji www.Kreatywnaakademia.pl, na który serdecznie zapraszam rodziców i nauczycieli. Zamieszczam tam systematycznie różne artykuły z zakresu szeroko rozumianej edukacji oraz zabieram głos w tematach dotyczących kształcenia i wychowania – mówi Agnieszka Mroczek.

Będzie mieć bliżej do pracy

Zwyciężczyni konkursu tłumaczy „Wspólnocie" dlaczego zdecydowała się aplikować na dyrektora SP w Markuszowie.

– Głównym powodem jest poszukiwanie stabilnych warunków pracy, w której będę mogła w pełni wykorzystać swój potencjał, budować odpowiedzialny zespół zaangażowanych nauczycieli, a tym samym dążyć do zbudowania dobrej systemowej szkoły w gminie Markuszów. Jestem mieszkanką gminy Jastków, więc do pracy będzie mnie dzielić niewielka odległość 17 km, podczas gdy obecnie muszę pokonywać codziennie cztery razy dłuższą drogę. Ze względu na łączenie obowiązków wynikających z wykonywania pracy zawodowej oraz bycia mamą dwójki dzieci – ośmioletniego Grzegorza i pięcioletniej Julii – była to dla mnie szansa na pogodzenie dwóch niełatwych z pozoru przedsięwzięć – mówi pani Agnieszka. Zdradza też, jaką koncepcję szkoły przedstawiła komisji konkursowej. Jak mówi, chce budować placówkę bezpieczną, innowacyjną, twórczą, opartą na fundamentalnych wartościach chrześcijańskich, nastawioną na potrzeby ucznia i rozwijanie jego indywidualnego potencjału. Szkoła ma poszerzyć swoją ofertę edukacyjną, by stać się konkurencyjną placówką. Duży nacisk będzie położony na sprawną organizację pracy i promocję w lokalnym środowisku. Dyrektor chce rozwijać samorządność uczniowską, system doradztwa zawodowego i program wychowawczo-profilaktyczny.

Kamil Wąsik

Arkadiusz Małecki czeka na pierwsze absolutorium

Wójt składa raport – czeka na oceny radnych i mieszkańców

Już 12 czerwca o godz. 11 na absolutoryjnej sesji radni i mieszkańcy Kurowa będą mogli wypróbować nową formę oceny pracy wójta. Wtedy odbędzie się debata na temat przygotowanego przez wójta raportu – głos będzie mógł zabrać każdy mieszkaniec, który zbierze 20 podpisów i w porę zgłosi się do przewodniczącego.

Fot. Dominik Kęsik

Zaprzysiężenie Arkadiusza Małeckiego na Wójta Gminy Kurów odbyło się w połowie listopada tamtego roku, ale zgodnie z przepisami to właśnie nowy wójt będzie oceniany przez radę za wykonanie zeszłorocznego budżetu. Pomocny ma być w tym nowy raport o stanie gminy

Raport – nowość przy procedurze absolutoryjnej

Na czerwcowej sesji Rada Gminy Kurów zadecyduje o udzieleniu lub nieudzieleniu wójtowi absolutorium za wykonanie budżetu gminy na 2018 r. Od tego roku jednak, na podstawie nowelizacji „Ustawy o samorządzie terytorialnym" do finansowego sprawozdania dołączony jest również raport o stanie Gminy Kurów, który będzie rozpatrzony w pierwszej kolejności. Taki dokument zawiera przekrojowe informacje o różnych aspektach funkcjonowania gminy, m.in. liczbie ludności w poszczególnych sołectwach, stanie dróg biegnących przez gminę, informacji o działalności OSP, poziomie bezpieczeństwa, prowadzonych inwestycjach i wiele innych.

Radnym dokument został przedstawiony przed końcem maja, zgodnie z zarządzeniem wójta. Zapoznają się z nim do czasu sesji. Z pełną treścią raportu mogą zapoznać się również mieszkańcy, bo dostępny jest na stronie internetowej gminy.

Wielka debata nad działalnością wójta

Gdy już wszyscy zainteresowani zapoznają się z raportem, 12 czerwca o godz. 11 w urzędzie gminy, na sesji, odbędzie się poświęcona mu debata. Mieszkaniec, który chciałby zabrać głos w debacie nad raportem o stanie gminy składa do przewodniczącego rady pisemne zgłoszenie, poparte podpisami co najmniej 20 mieszkańców gminy. Takie zgłoszenie można złożyć najpóźniej w przededniu sesji. O kolejności zabierania głosu będzie decydować to, w jakiej kolejności wnioski wpłyną do przewodniczącego. Warto się pospieszyć – w debacie głos może zabrać maksymalnie 15 mieszkańców.
Wzór zgłoszenia do zabrania głosu w debacie dostępny jest w urzędzie gminy i na stronie internetowej.

Kamil Wąsik

Pomóż uporządkować park w Olesinie

Piękny park z pałacykiem w Olesinie jest zaniedbany. By zmienić jego wizerunek władze Kurowa zapraszają wszystkich chętnych do bezinteresownego włączenia się we wspólne sprzątanie tego terenu. Akcja odbędzie się w sobotę 15 czerwca.

Osada pałacowo-parkowa w Olesinie była już sprzątana w ramach prac społecznych, jednak teren jest rozległy – zajmuje kilka hektarów – i zaśmiecony, że władze Kurowa postanowiły przeprowadzić akcję w ramach wolontariatu. We wspólne sprzątanie parku i przyległego terenu włączyć mogą się wszyscy zainteresowani. Wójt zachęca do tego wszystkich mieszkańców gminy.

– Ta akcja to wyraz odpowiedzialności za środowisko naturalne, które nas otacza. Poprzez takie działanie chcemy też podnosić świadomość ekologiczną społeczeństwa. Prosimy wszystkich mieszkańców o czynne włączenie się do akcji i z góry serdecznie dziękujemy, tym którzy wesprą naszą inicjatywę – mówi wójt Arkadiusz Małecki.

Akcja będzie prowadzona w sobotę 15 czerwca 2019 r. od godziny 8:00 do 15:00 przy współudziale pracowników Urzędu Gminy Kurów, członków Kurowskiego Koła Wędkarskiego, mieszkańców sołectwa Kurów i Olesin.

Urząd zapewnia worki na śmieci dla uczestników akcji. Na akcję trzeba zabrać ze sobą rękawice ochronne, ubranie robocze i sprzęt ogrodniczy np. szpadel, sekator, siekierkę.

Kamil Wąsik

eprasa.pl 778b49f137

Powiat puławski świętuje 20 lat

To oni dbają o nasz powiat

Fot.Dominik Kęsik

Podczas uroczystości wyróżnieni zostali m.in. Marcin Pisula (pierwszy od lewej), Witold Popiołek (trzeci od lewej), Małgorzata Sadurska (po środku), Michał Godliński (trzeci od prawej) oraz Wojciech Kuba (drugi od prawej)

Fot.Dominik Kęsik

Starosta puławski, Danuta Smaga otrzymała prezent prosto z rąk prezydenta Puław Pawła Maja oraz przewodniczącej Rady Miasta Puławy Bożeny Krygier

Odznaki zasłużonych dla powiatu puławskiego otrzymało 17 osób, którzy przez 20 lat włączali się w pomoc dla naszego regionu

Przez 20 lat troszczyli się o rozwój powiatu puławskiego, a teraz odebrali zasłużone odznaki. 17 osób zostało uhonorowanych podczas gali 20-lecia Samorządu Powiatu Puławskiego, która odbyła się w Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich.

Wyróżnione osoby, które otrzymały odznakę honorową „Zasłużonego dla Powiatu Puławskiego":
Andrzej Bujek
Ignacy Czeżyk
Michał Godliński
Janusz Grobel
Stanisław Gołębiowski
Halina Jarząbek
Zdzisław Kowalczyk
Wojciech Kuba
Lech Marczak
Zbigniew Pieleszek
Jadwiga Piskorska-Pliszczyńska
Marcin Pisula
Witold Popiołek
Andrzej Rozwałka
Małgorzata Sadurska
Wojciech Skowronek
Stanisław Wójcicki

Powrót do historii

Wydarzenie rozpoczęła msza święta w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej. Następnie goście przeszli do Pałacu Czartoryskich. Jubileusz był okazją do wspomnień Wyborów Czerwcowych 4 czerwca 1989 roku. Historyczne tło tamtego wydarzenia, które miało miejsce już 30 lat temu, przybliżył dyrektor ZS nr 1, Robert Och. Zgromadzonym na gali podziękowała starosta Danuta Smaga.

- Dzisiejszy dzień to święto wszystkich mieszkańców ziemi puławskiej. Świętujemy zatem razem, wspominając historię, przeżywając współczesność i wybierając przyszłość. Wiele lat działalności Samorządu Powiatu Puławskiego to przede wszystkim okres budowy i tworzenia nowych struktur w dynamicznie rozwijającej się ojczyźnie - przemawiała starosta.

Odznaczenia dla 17 osób

Najważniejszym punktem imprezy było wręczenie odznak honorowych „Zasłużonego dla Powiatu Puławskiego". Wyróżnieniem mogło się cieszyć 17 osób w tym m.in. byli prezydenci Puław: Jadwiga Piskorska-Pliszczyńska oraz Janusz Grobel. Dyplomy wraz z odznakami otrzymali również radni miejscy, a także byli i obecni wójtowie gmin.

Dominik Kęsik
Monika Głos-Oszatowska

Fot.Dominik Kęsik

Na imprezie nie mogło zabraknąć najważniejszych przedstawicieli naszego powiatu

Marcin Pisula
radny powiatowy

Jest to dla mnie ważny powód do dumy znaleźć się w gronie osób odznaczonych. Powiat Puławski jest mi bardzo bliski, znam jego problemy, bo jestem radnym od I kadencji. Sięgając pamięcią wstecz, kiedy pierwszy raz jako młody człowiek zasiadłem w Radzie Powiatu pamiętam, że sytuacja była bardzo trudna. Musieliśmy tworzyć struktury w zasadzie od podstaw, a nie było na wszystko wystarczających pieniędzy. Mam więc doświadczenie, a na zachodzące zmiany w powiecie patrzyłem z różnych stron. Raz się było w opozycji, a innym razem w koalicji. Jednak zawsze dla mnie jako radnego, niezależnie od spojrzenia politycznego, najważniejsze było i jest dobro powiatu, i jego mieszkańców

Andrzej Rozwałka
były wójt gminy Markuszów

To odznaczenie uważam za najpiękniejsze, dające największą satysfakcję tym bardziej, iż przyznane przez grono decydentów, z którymi przez lata współpracowałem

Małgorzata Sadurska
wiceprezes PZU

Myślę, że zostałam uhonorowana tym tytułem, ponieważ przez 3 lata byłam członkiem zarządu powiatu puławskiego w latach 2002-2005. Ja to wyróżnienie dedykuje zarządowi powiatu właśnie z tego czasu, gdyż kolegialnie pracował i kolegialnie podejmował różnego rodzaju decyzje dla mieszkańców i powiatu. To odznaczenie traktuję więc, jako odznaczenie grupowe dla Tomasza Jaremka, Witolda Popiołka i starosty Mariana Żaby

Jadwiga Piskorska-Pliszczyńska
była prezydent Puław

Prawdę mówiąc trochę byłam zaskoczona. Ja jak urzędowałam w Puławach, to jeszcze nie było powiatu. Jeśli ktoś docenił, to co się robiło przed rozpoczęciem, to bardzo się cieszę. Nie jestem w sprawach samorządowych już wiele lat. Pracę w urzędzie skończyłam 25 lat temu. To jest miłe zaskoczenie, że ludzie wciąż pamiętają

Andrzej Bujek
wójt gmin Żyrzyn

Pracuję w samorządzie od 1990 roku i to odznaczenie jest to dla mnie ogromnym wyróżnieniem. Myślę, że na wybranie mojej osoby do tak zaszczytnego grona wpływ miała nasza znakomita współpraca na linii powiat - gmina Żyrzyn, czego dowodem mogą być wspólne inwestycje drogowe oraz realizowana obecnie przez gminę budowa Domu Pomocy Społecznej na darowanych przez powiat obiektach byłego Zespołu Szkół w Żyrzynie

eprasa.pl 778b49f137